czytam, więc wiem

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.
ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl
24 września 2013
wtorek
185(17875)
1,90 zł (w tym 8% vat)

Młodzi powinni wiedzieć >>8

Przedstawiamy kolejną firmę, która wspiera naszą akcję

DZIŚ
po południu / w nocy
13° 4°
>>2

Łomża >> Uczniowie przesyłają sobie roznegliżowane fotografie koleżanki

Klik! I nagie zdjęcia wysłane.

Mateusz Grzymkowski
mgrzymkowski@wspolczesna.pl

Niepełnoletnia uczennica jednego z łomżyńskich liceów padła ofiarą sekstingu, czyli rozpowszechnienia fotografii lub filmików za pomocą internetu i telefonów komórkowych bez zgody znajdującej się na nich osoby. Swoje nagie zdjęcia wysłała zaufanej osobie. Nie spodziewała się zdrady. Teraz młodzież wymienia się nimi.

Nagi instynkt sieci

Wśród nastolatków chodzą słuchy, że dziewczyna wysłała fotki do chłopca z innej szkoły. Ten jej się podobał. Miała nadzieję, że dzięki takiemu „prezentowi" zdobędzie jego względy.

Jednak młody chłopak zaczął je rozpowszechniać. Zrobione komórką zdjęcia pozującej przed lustrem dziewczyny w błyskawicznym tempie zaczęły trafiać z rąk do rąk. A w zasadzie ich facebookowych kont i smartfonów.

Wczoraj byliśmy w szkole dziewczyny, jej koledzy całą sytuację oceniają w dwojaki sposób. Większość podchodzi do sprawy z wyrozumiałością.

– To, co zrobiła jest głupotą – mówi jedna z nastolatek, ucząca się w tej samej szkole. – Mogła się domyśleć, że tak to się może skończyć.

Ale zdarzają się też głosy, które chwalą dziewczynę. Szczególnie chłopcy między sobą gratulują jej zgrabnego ciała.

Jednak zarówno u jednych, jak i drugich, to, co zrobiła spotkało się ze zrozumieniem.

Opinia

> Małgorzata Rytel
psycholog z Łomży

Robienie i wysyłanie „nagich" zdjęć w dobie internetu jest oznaką bezmyślności. Należy jednak pamiętać, że osoba, która stała się ofiarą sekstingu na pewno powinna otrzymać wsparcie od swoich bliskich. Na pewno nie może zostać odrzucona.

O sprawie chcieliśmy porozmawiać z dyrektorem szkoły. Ten jeszcze o niczym nie wie.

Nie jest pierwsza

Podobne zdarzenia miały już miejsce w łomżyńskich szkołach.

Pięć lat temu do sieci wyciekły wyuzdane fotografie uczennicy jednego z techników. Dwa lata wcześniej cały kraj obiegło amatorskie nagranie z telefonu komórkowego, na którym chłopak z dziewczyną „baraszkowali" w łazience. Oboje uczyli się w liceum.

Okazuje się, że dla wielu nastolatków wysyłanie takich treści to „dowód miłości" lub po prostu głupi żart. Eksperci za takie podejście obarczają współczesne propagowanie seksualności.

– Tutaj działa cała machina popkultury – twierdzi Małgorzata Kot z Grupy Edukatorów Seksualnych „Ponton". – Młodzież wynosi wzorce z tego, co podpatrzy u gwiazd w telewizji czy w internecie. Dlatego epatowanie nagością uważają za naturalne – podkreśla.

Specjalistka uważa, że sytuacja nie ulegnie zmianie, dopóki w naszym kraju nie będzie edukacji seksualnej w szkołach, bo w domach to często temat tabu.

– Niektórzy rodzice w ogóle nie poruszają tematu seksu – zauważa. – Dzieci wiedzy muszą szukać gdzie indziej. Najczęstszym źródłem jest internet i rówieśnicy.

Łamią prawo

To tam dzielą się nowinkami takimi jak „nagie" zdjęcia koleżki. Tylko nie wiedzą, że mogą za to ponieść konsekwencje i to prawne. Nie mają świadomości, że za upublicznianie zdjęć bez zgody i wiedzy znajdującej się na nich osoby, grozi kara od trzech do pięciu lat pozbawienia wolności.

W większości przypadków sprawcami są osoby nieletnie, przeważnie będące bliskimi znajomymi ofiary.

Sport:

Piłka nożna. Skandal w Jedwabnem. Od początku spotkania biegający po boisku piłkarze podejrzewali, że prowadzący zawody białostocki sędzia, może być „wczorajszy".
>>23

>> Dyżur prawnika



Dyżur **Iwony Czuchraj-Jarzembowskiej,** radcy prawnego, **już dziś! W godz. 12-13** można przyjść do redakcji „Gazety Współczesnej" w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1 (IV piętro) lub zadzwonić pod numer
800 127 067

promocja
PRENUMERATA
Masz pytanie? Potrzebujesz informacji?
Zadzwoń:
85 74 89 500
lub napisz:
prenumerata
@wspolczesna.pl



Białystok >> Blisko 200 projektów zgłoszono do zrealizowania w ramach budżetu obywatelskiego

Zdecydujemy o podziale 10 milionów zł

Stowarzyszenie Parkour Białystok chciałoby za 200 tys. zł wybudować w mieście park sportów miejskich. Swój pomysł chce zrealizować w ramach budżetu obywatelskiego.

– Park mógłby powstać przy ul. Węglowej, ewentualnie przy Wierzbowej. Chcemy, by w jednym miejscu pojawiły się przeszkody: murki, rury, poręcze, na których moglibyśmy regularnie trenować – mówi Maciej Surowiec, przedstawiciel stowarzyszenia.

Podobnych pomysłów na miejskie inwestycje jest znacznie więcej. Do urzędu miejskiego wpłynęło blisko 200 projektów. Dla porównania o wiele większy Poznań, który też prowadzi budżet obywatelski, otrzymał 220 pomysłów.

– Białostoczanie nie są z reguły zbyt aktywni, dlatego jestem mile zaskoczony liczbą projektów. Najwidoczniej ludzie widzą sens w tym działaniu – mówi prof. Andrzej Sadowski, z wydziału socjologii na Uniwersytecie w Białymstoku. Budżet obywatelski odbiera bardzo pozytywnie. To dobry sposób na łączenie się mieszkańców z włodarzami.

Przy okazji ludzie pokazali, co chcieliby zmienić w mieście, na jakich inwestycjach zależy im najbardziej i tych ogólnomiejskich i tych osiedlowych. Ich pomysły w ramach budżetu obywatelskiego skupione są wokół takich dziedzin, jak sport i rekreacja, infrastruktura, środowisko, pomoc niepełnoprawnym.

– Osiemdziesiąt procent inwestycyjnych pomysłów pochodzi od osób indywidualnych. Gdybyśmy chcieli zrealizować wszystkie, musielibyśmy wydać 320 mln zł – mówi prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski.

Nie brakuje projektów dotyczących budowy parkingów, chodników, boisk sportowych, ścieżek zdrowia, dworców rowerowych. Pojawił się też pomysł wybiegu dla psów przy ul. Branickiego, siłowni w parku Planty. Są też bardzo oryginalne projekty, na przykład budowa wodnej elektrowni na rzece Białej z wykorzystaniem kół młyńskich.

Wszystkie projekty zostaną sprawdzone. Te, które nie będą zawierać błędów, trafią na listę do głosowania. Najlepsze wskażą białostoczanie. To oni zdecydują na co zostanie wydane 10 mln zł.

– Zrealizujemy tyle najlepszych projektów, ile zmieści się w tej kwocie – przypomina Tadeusz Truskolaski. Nie chce teraz wskazywać, które pomysły uważa za najlepsze.

W głosowaniu mogą brać udział mieszkańcy miasta, którzy posiadają czynne prawo wyborcze.

(mg)

Fot. Wojciech Wojtkielewicz



Miłośnicy pokonywania przeszkód chcą trenować takie ewolucje w specjalnym parku

bial

ODEZWIJ SIĘ, czyli listy Czytelników

Witam serdecznie!
Chciałbym zwrócić państwa uwagę na problem ronda, budowanego od kilku dobrych miesięcy u zbiegu ulic Stoczni Gdańskiej i Milowej w Białymstoku. Rondo budowane jest skandalicznie długo, a końca prac ciągle nie widać. Co więcej, jest to uszczęśliwianie na siłę mieszkańców przez miejscową radną, która za wszelką cenę chce zdobyć kolejne głosy. Po co bowiem wielkie, 18 metrowe rondo u zbiegu osiedlowych ulic, na osiedlu domków jednorodzinnych? Co więcej, jedna z wielkich ulic odchodzących od niego jest ślepa i prowadzi jedynie do trzech domów. Skrzyżowanie było bezpiecznie, jednak miasto na siłę wcisnęło tam rondo. Rozumiem, że budżet miejski jest wyjątkowo obfity i nie ma już na co wydawać pieniędzy?
Co więcej, okolicznym mieszkańcom – mi akurat nie – zostały zabrane duże części działek, na poczet ronda, które miało być niewielkie. Okazało się, że rondo będzie miało wybetonowany środek, WYSEPKI DLA PIESZYCH (chociaż ruch na ulicy jest minimalny), a wszystko to za pieniądze miasta. Stawia to pytanie, jak wydatkuje się publiczne fundusze? Czy naprawdę nie ma już bardziej pożądanych inwestycji?
Budowa trwa w najlepsze, wszystkie ulice pokryło błoto, dziury. Samochodem ciężko przez te ulice w ogóle przejechać, a życie mieszkańców znacząco się utrudniło. Często robotników nie widać w ogóle. Może planują tak zostawić ten rozgrzebany kawałek ziemi? Jeśli miasto chciało zwiększać bezpieczeństwo na osiedlu jednorodzinnym, to wystarczyło przecież zamontować progi zwalniające. Po co od razu budować rondo za setki tysięcy lub miliony złotych? Rondo, na którym wywracają się tiry, rondo , które zabiera mieszkańcom działki, rondo, które jest tak olbrzymie, jakby znajdowało się w centrum miasta. Jeśli koniecznie ma tu być rondo, czy nie może być dwa razy mniejsze? Bez wysepek, bez wielkiego betonowego koła? Zwykłe, pasujące do kameralnego charakteru osiedla?
Chyba że radnym i okolicznym mieszkańcom zależało na tym, aby wygodniej dojeżdżać do domu, kosztem komfortu innych? Za tak fatalne i nieefektywne wydatkowanie miejskiej kasy, ktoś powinien ponieść odpowiedzialność.

Z poważaniem Radosław
(nazwisko do wiadomości redakcji)

ODEZWIJ SIĘ, czyli listy Czytelników

Coś Ci przeszkadza lub chcesz to pochwalić – napisz do nas: redakcja@wspolczesna.pl lub Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

Pogoda >> na jutro

po południu / w nocy

Białystok		Łomża	
12⁰	3⁰	12⁰	3⁰
Ciśnienie 992 hPa		Ciśnienie 994 hPa	

Suwałki		Ełk	
11⁰	2⁰	12⁰	3⁰
Ciśnienie 989 hPa		Ciśnienie 991 hPa	

W dzień zachmurzenie umiarkowane i duże. Przelotne opady deszczu. Wiatr słaby, północno-zachodni. W nocy zachmurzenie umiarkowane. Początkowo przelotne opady deszczu, stopniowo zanikające.

Gra miejska z kinem w roli głównej


Fot. A. Zgiet

Wczoraj o godz. 13 w różnych zakątkach Białegostoku rozpoczęła się gra miejska z kinem w roli głównej. Adresowana była przede wszystkim do gimnazjalistów i uczniów szkół średnich. Podczas wędrówki po mieście uczestnicy odgadywali zagadki i dostawali zadania do wykonania.
Trasę oraz zadania opracowała młodzież działająca w Grupie Teatralnej Na skraju, którą prowadzi Aneta Kaliściak przy białostockim I LO.
– Gra była pretekstem do przypomnienia sobie ulubionych filmowych scen i bohaterów – opowiada Aneta Kaliściak.
Wybrano osiem filmów, m.in. francuski obraz pt. „Nietykalni" (na zdj. młodzież „odgrywająca" role bohaterów).
Wszyscy, którzy ukończyli grę, wzięli udział w losowaniu nagród.
Podobne zabawy odbyły się jednocześnie w 11 innych miastach w Polsce.
(ab)

Podlaskie >> Szkoły dobrze radzą sobie z wyłapywaniem i wspieraniem zdolnych uczniów

Taka młodzież to nasz atut

Jest wielu uczniów, których wiedza wykracza ponad podstawowe standardy programowe – mówi Eugeniusz Saczko, dyrektor II LO z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce. – I warto stwarzać takiej młodzieży specjalne warunki nauki i rozwoju. Praca indywidualna z nauczycielem pozwala lepiej dostosować program nauczania do zdolności takiego ucznia i rozwijać je w indywidualnym tempie.

W tym hajnowskim liceum w ubiegłym roku szkolnym aż dziewięciu uczniów miało indywidualny tok nauki. Pod tym względem placówka jest liderem w regionie. To przede wszystkim uczniowie, którzy osiągnęli sukcesy w olimpiadach z języka białoruskiego i rosyjskiego.

Taki uczeń nie musi chodzić na zajęcia z całymi klasami, wystarczy, że umówi się z nauczycielem na zaliczanie określonych partii materiału. Może np. brać udział w wybranych lekcjach w klasie programowo wyższej, w swojej lub innej szkole. Albo może też realizować w ciągu jednego roku szkolnego program nauczania z dwóch lub więcej lat.

Doskonałym wyznacznikiem jakości i poziomu nauczania w szkole są wyniki, osiągane przez jej uczniów w różnych konkursach i olimpiadach. W minionym roku szkolnym w Podlaskiem mieliśmy 79 zdobywców tytułu laureata bądź finalisty olimpiady. Najwięcej było ich w białostockim I Liceum Ogólnokształcącym.

– Utalentowanemu uczniowi potrzebny jest wspaniały mistrz, który będzie go odpowiednio ukierunkowywał – zdradza sposób na pracę ze zdolną młodzieżą Grażyna Złocka, dyrektorka I LO w Białymstoku. – A z drugiej strony nauczycielom jest bardzo potrzebny uzdolniona młodzież, która też motywuje do pracy. To współzależność, która służy obu stronom.

O zdolnościach podlaskiej młodzieży świadczy też liczba przyznawanych różnych form wsparcia. W poprzednim roku szkolnym 127 uczniów miało stypendium Prezesa Rady Ministrów (rok wcześniej – 122). Stypendiów Ministra Edukacji Narodowej za wybitne osiągnięcia edukacyjne dostało w roku szkolnym 2011/12 26 podlaskich uczniów (rok wcześniej 17). Również w regionie działa system wsparcia dla utalentowanej młodzieży. Białystok w tym roku przeznaczył ponad 273 tys. zł na stypendia za wybitne osiągnięcia w nauce, artystyczne oraz za innowacyjną myśl techniczną.

52 placówki w regionie mają tytuł Szkoły Odkrywców Talentów, 13 instytucji to Miejsca Odkrywców Talentów. Są wśród nich jednostki uczelni wyższych, ale też domu kultury, biblioteki i organizacje pozarządowe.

– Uzdolniona młodzież stanowi kapitał rozwojowy zarówno dla miasta, regionu, jak i całego społeczeństwa – przekonuje Izabella Lutze, koordynatorka projektu „Uczeń Zdolny" z Ośrodka Rozwoju Edukacji. – Warto w nią inwestować, bo jest naszym atutem, wspiera rozwijanie kreatywności, przyczynia się do rozwoju nauki i gospodarki. Dzięki niej Polska może być zauważona na świecie. **ab**

Oni mają najwięcej laureatów

Największą liczbę laureatów w gimnazjach mają: ▲ Publiczne Gimnazjum nr 17 Integracyjne w Białymstoku; ▲ Katolickie Gimnazjum w Białymstoku; ▲ Publiczne Gimnazjum nr 6 w Łomży.
Szkoły ponadgimnazjalne z największą liczbą laureatów/finalistów olimpiad krajowych: ▲ I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku; ▲ II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku; ▲ III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku.

Hajnówka >> Radni powiatu zdecydowali

Nowy – stary starosta

Włodzimierz Pietroczuk znów został wybrany starostą hajnowskim. Także skład zarządu powiatu się nie zmienił. Tak zdecydowali wczoraj radni powiatu.

Starosta musiał być ponownie wybrany po tym, jak wojewoda zarządzeniem zastępczym pozbawił go stanowiska. Wnioskowało o to Centralne Biuro Antykorupcyjne. Śledczy zarzucili Pietroczukowi, iż złamał zapisy tzw. ustawy antykorupcyjnej, bo zasiadał w żarządzie Podlaskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, która w swym statucie miała wpisaną działalność gospodarczą. Sam starosta nie zgadza się z zarzutami CBA.

– W zarządzie PROT zasiadałem nie jako osoba prywatna, tylko jako przedstawiciel powiatu hajnowskiego – mówi Pietroczuk. – Funkcję pełniłem społecznie i nie brałem za to ani grosza.

Działalność gospodarcza, jaką prowadziła organizacja sprowadzała się jedynie do sprzedaży pamiątek w punkcie informacji turystycznej w Białymstoku. CBA jednak sztywno potraktowało zapisy prawa i nakazało odwołanie Pietroczuka. Radni powiatu nie zastosowali się do wniosku biura. Starostę odwołał więc wojewoda, a razem z nim cały zarząd powiatu.

Pietroczuk długo zastanawiał się, czy odwołać się od tej decyzji. Sporządził nawet taki dokument. Po naradzie z klubem radnych uznał jednak, że zrezygnuje z jego złożenia. Gdyby tego dokonał, zarządzenie wojewody nie byłoby prawomocne i radni nie musieliby ponownie wybierać. Wówczas sprawę musiałby rozstrzygnąć sąd administracyjny.

Teraz prawnicy sprawdzają, czy odwołanym i powołanym ponownie członkom zarządu przysługuje odprawa. – Gdybym nawet ją otrzymał, przeznaczyłbym ją na stypendium im. Simony Kossak – zaznaczył starosta. **(azda)**

Podlaskie >> Grupa rybacka ogłasza konkurs

Masz dobry pomysł? Wygraj dotację.

Ponad 16 mln zł z UE jest do podziału w konkursie Lokalnej Grupy Rybackiej z województwa podlaskiego. Projekty mogą dotyczyć m.in. rozwoju turystyki wędkarskiej czy ochrony ryb. Nabór wniosków rozpocznie się 25 października i zakończy miesiąc później.

Konkurs organizuje Lokalna Grupa Rybacka (LGR) „Pojezierze Suwalsko-Augustowskie", która działa w powiatach augustowskim, suwalskim i sejneńskim oraz w gminie Rajgród z powiatu grajewskiego. Bierze ona udział w unijnym Programie Operacyjnym „Ryby" 2007-2013.

Jak poinformował Leszek Żukowski z LGR „Pojezierze Suwalsko-Augustowskie", to przedostatni konkurs grupy w tej perspektywie finansowej, ostatni zostanie ogłoszony w pierwszym kwartale przyszłego roku.

O dofinansowanie w konkursie mogą ubiegać się m.in. gminy, powiaty, uczelnie, stowarzyszenia, związki zawodowe, osoby fizyczne, a także przedsiębiorcy z mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich firm. Projekty muszą być realizowane na terenie działania Lokalnej Grupy Rybackiej. W zależności od tego, czego dotyczą, mają szansę na dofinansowanie do 60 lub do 80 proc. wartości. Dofinansowanie mają szansę uzyskać projekty wpływające na poprawę warunków życia mieszkańców na terenach, na których działa LGR, niekoniecznie bezpośrednio związane z rybołówstwem.

Dotychczas LGR „Pojezierze Suwalsko-Augustowie" ogłosiła cztery podobne konkursy na łączną sumę dotacji 32 mln zł. Do podziału w ostatnim konkursie będzie ok. 2 mln zł. **(PAP)**

Samorząd >>

Radni znów w Platformie

Radni miejscy Piotr Jankowski, Janina Czyżewska i Katarzyna Siemieniuk znów należą do Platformy Obywatelskiej. Krajowy sąd partyjny uchylił decyzje białostockiego sądu, który usunął ich z PO.

– Byliśmy z Janką i Kasią w Warszawie na rozprawie odwoławczej – przekonaliśmy się, że warto walczyć o swoje prawa. Sąd krajowy przyznał nam rację, że w naszej sprawie popełniono w Białymstoku bardzo wiele błędów – napisał na Facebooku Piotr Jankowski. – W związku z tym wyrok został uchylony.

Uzasadnienie wyroku jeszcze do Białegostoku nie trafiło, ale według naszych informacji, sąd krajowy zarzucił białostockiemu, braki formalne. M.in. to, że decyzja sądu zapadła pomimo, iż Jankowski nie brał udziału w jego posiedzeniach. W przypadku dwóch pozostałych radnych miał uznać, że ich usunięcie z partii nie było konieczne.

Całe zamieszanie zaczęło się w marcu, gdy Jankowski podczas głosowania nad tzw. uchwałą śmieciową opowiedział się przeciw projektowi popieranemu przez klub PO. W wyniku powstałego konfliktu cała trójka wystąpiła z klubu, a później została wyrzucona z Platformy przez białostocki sąd partyjny. Pomimo iż odzyskali prawa członków Platformy, ciągle nie należą do klubu radnych Platformy. Jankowski zapewnił, ze nie mają zamiaru do niego wstąpić.

(azda)

Analogowo-cyfrowa, fotograficzna podróż wprost do Nowego Jorku



Archiwum artystów

Kasia Popko i Karol Płoński pochodzą z Białegostoku. Poznali się jednak w Nowym Jorku. Połączyły ich wspólne pasje, podobny styl życia i muzyka hip-hop, której oboje słuchają. I z tego połączenia powstała ciekawa wystawa, którą zobaczyć będzie można już w piątek (na zdj. jedna z fotografii).

– Karol przyleciał z własnym projektem – wspomina Kasia. – Chciał zrobić zdjęcia skateboardingu, czyli czegoś, w czym jest moim zdaniem mistrzem. Wprowadziłam go w Nowy Jork i robiliśmy razem na zdjęcia, żeby później pokazać je w rodzinnym mieście. Z pomocą przyszedł Franz z audycji HipHopera, organizator imprez w Rejsie. Razem wpadli na pomysł, żeby wystawę zdjęć połączyć z imprezą Bezspiny, którą znają młodzi ludzie związani ze skateboardingiem z całej Polski. Tak powstała Bezspiny Na Bogato. Początek o godz. 21. Do ok. 22 zapalone będą światła i zobaczyć będzie można wystawę. Później rozpocznie się impreza w rytmach hip-hop, rap i r'n'b. Wstęp kosztuje 5 zł. Więcej o wystawie i jej twórcach już wkrótce.

(uk)

Zdrowie >> Rozbudowa i modernizacja w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym

Ruszył drugi etap inwestycji

Ruszyły prace z drugiego etapu rozbudowy i modernizacji szpitala klinicznego.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Remont tak zwanej starej części szpitala jest ostatnim elementem wielkiej modernizacji Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Prace mają objąć całkowitą modernizację klinik, korytarzy i holu oraz nadbudowy nad budynkami, gdzie obecnie znajduje się m.in. się Szpitalny Oddział Ratunkowy. Do tego przewidziano trzykondygnacyjny parking na 210 samochodów i rozbiórkę obecnego lądowiska dla helikopterów od strony ul. Waszyngtona (takie powstanie na dachu nowego budynku). Przetarg na przebudowę i modernizację budynków starej części szpitala wygrała firma Budimex SA (która buduje też nową część USK). Inwestycja ma kosztować ok. 170 mln zł.

– Ruszyły właśnie prace w zakresie nadbudowy nad Kliniką Kardiologii Inwazyjnej – mówi prof. Lech Chyczewski, rzecznik Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. – Wykonywane są konstrukcje, które będą wzmocnieniem przy budowaniu dodatkowych pięter.

W tym miejscu będzie mieścić się Ośrodek Badań Klinicznych, w którym będą prowadzone badania przed wprowadzeniem nowych leków. W starej części szpitala znajdzie się też stacja dializ. Z kolei na V piętrze – gdzie obecnie znajdują się kliniki: endokrynologii, reumatologii, urologii i chirurgii – będzie się mieścić administracja szpitala.

Część klinik ze starej części przeniesie się do nowego obiektu, który już został wybudowany od strony ul. Żelaznej. Gmachy, łącznie z elewacją, są już gotowe.

– Ogłoszone są przetargi na wyposażenie klinik i bloku operacyjnego w tej nowej części, w zależności od tego, jak będą przebiegać, termin oddania tej inwestycji to I lub II kwartał 2014 roku – mówi prof. Chyczewski. – Część typowo budowlana zakończy się do końca roku. Potem zaczną się przenosiny klinik zabiegowych.

Te kliniki, które zostaną w starej części szpitala, przejdą gruntowną modernizację. Będą tu np. 1-, 2- i 3-osobowe sale, wszystkie z własnymi węzłami sanitarnymi.

– Nareszcie pacjenci zyskają europejski standard pobytu – mówi prof. Chyczewski.

Inwestycja

Przebudowa i rozbudowa Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego to warta w sumie ponad 500 mln zł inwestycja. Rozpoczęła się w 2008 roku dzięki staraniom władz uczelni i dyrekcji szpitala. Jej zakończenie planowane jest na 2017 rok. Po rozbudowie szpital przy ul. Skłodowskiej będzie miał 56 tys. metrów kw. powierzchni (obecnie ma ok. 25 tys. metrów kw.) i 170 tys. metrów sześć. kubatury. Powstanie ośrodek kliniczny, dydaktyczny i naukowy na światowym poziomie.

Zmiany

Uwaga na zmianę organizacji ruchu. Od dzisiaj od godzin porannych będzie można już jeździć po łącznicach na budowanym tunelu na skrzyżowaniu ulic Wasilkowskiej i gen. Andersa. Niemożliwy za to będzie przejazd pod tunelem. Prace budowlane w tym rejonie miasta mają zakończyć się do końca września. Całe przedłużenie ul. Andersa ma zostać oficjalnie oddane do użytku w październiku, choć jeszcze kilka tygodni temu była mowa o 25 września. Termin zakończenia inwestycji został przesunięty m.in. z powodu rozmywających się skarp. **(mg)**

Świetna zabawa w kabaretowym stylu tylko z Hrabi

GW patronat

Kabaret Hrabi zdecydowanie należy do czołówki polskich rozśmieszaczy. „Gdy powiesz: Tak!" to ich nowy program, który zobaczyć będzie można 3 października w kinie Forum. To będzie rzecz o nieco innym charakterze i innej formule niż zwykle. Na scenie wystąpi 10 osób: oprócz członków Hrabi będą to muzycy zespołu Bon Ton. Zaproszą nas na „tradycyjne polskie wesele". Będzie wesoło, muzycznie i ciekawie: Państwo Młodzi, pierwszy taniec, zdjęcia, muzyka, wodzirej, ryż, tradycje weselne. Jedno jest pewne, „Gdy powiesz: Tak!" Kabaretu Hrabi to dwie godziny świetnej zabawy. Mamy dla Was bilety. Więcej wkrótce. **(uk)**



Kamila Markiewicz-Lubańska

Nasi lalkarze znów wyróżnieni

Białostocki Teatr Lalek znowu wyróżniony. Tym razem nagród i (co za tym idzie) powodów do radości jest kilka. Wśród nagrodzonych spektakli na Festiwalu małych Prapremier w Wałbrzychu, znalazło się przedstawienie pt. „Lenka" w reż. Katy Csato. Decyzją jury w składzie: Marek Waszkiel (przewodniczący) oraz Bożena Sawicka i Jerzy Jan Połoński, spektakl otrzymał Nagrodę Prezydenta Miasta Wałbrzycha. Dodatkowo wyróżniono też autora scenografii do „Lenki" – Akosa Matravolgyi z Węgier. Przyznano mu nagrodę specjalną magazynu „Wnętrza Daniela". To nie koniec laurów. Grupa Coincidentia i BTL otrzymały też wyróżnienie Polskiego Ośrodka Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów dla Dzieci i Młodzieży ASSITEJ (za wysoki poziom artystyczny przedstawień dla dzieci i młodzieży, zwane ATESTEM – Świadectwem Wysokiej Jakości i Poziomu Artystycznego za 2012 rok). Nagrodzony został spektakl „Słoń i kwiat" w reż. Roberta Jarosza. Wręczenie ATESTÓW odbędzie się 12 października podczas uroczystego zakończenia XVII Międzynarodowego Festiwalu Teatrów dla Dzieci i Młodzieży „Korczak 2013" w Teatrze Powszechnym w Warszawie. **(uk)**

bial

Bielsk Podlaski >> Najmłodsi popisywali się przed swoimi rodzicami

Po przedszkolu grają w piłkę

Kilkuletnie dzieci bawiły się w sobotę grając w piłkę na stadionie.

Krzysztof Jankowski
kjankowski@wspolczesna.pl


K. Jankowski

Turniej kilkulatków, którzy po raz pierwszy w życiu na poważnie rywalizowali z rówieśnikami z innych miast, przyciągnął na bielski stadion MOSiR-u blisko setkę kibiców. Większość z nich to rodzice i bliscy młodych piłkarzy. – Emocję są tu większe niż na meczach ligowych – śmiali się kibice.

Dla większości z nich był to pierwszy w życiu start w oficjalnych zawodach. W turnieju żaków dla zespołów z południowej części województwa podlaskiego wystartowały po dwie drużyny z Bielska Podlaskiego i Siemiatycz oraz po jednej z Hajnówki i Łap. Wraz z młodymi piłkarzami na stadionie pojawili się ich najwierniejsi kibice – rodzice.

– Takie mecze maluszków wyzwalają w nas większe emocje niż ligowe rozgrywki dorosłych piłkarzy – przyznawały rozentuzjazmowane mamy.

Lepiej niż przed ekranem

Nic dziwnego, że pomimo siąpiącego deszczu mecze kilkulatków oglądała grupa blisko stu kibiców i kibicek. Spokojniej do zawodów podchodzili opiekunowie zespołów.

– Szkolenie dzieci na tym etapie to przede wszystkim zabawa. Trzeba je umiejętnie zachęcić do gry w piłkę i spędzania wolnego czasu w sposób aktywny, by nie wychować pokolenia siedzącego całymi dniami przed komputerem – mówił Krzysztof Grodzki, kierownik ds. sportu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bielsku Podlaskim.

Sami młodzi piłkarze wkładali w grę całe serce i chociaż niektórzy mieli jeszcze kłopot z celnym kopaniem lub dokładnym łapaniem piłki, to walczyli zawzięcie.

– Nasza drużyna ma dopiero trzy miesiące. Dzieci bawią się i uczą gry w piłkę – mówił opiekujący się zespołem z Hajnówki Dariusz Drywulski, prezes tamtejszej czwartoligowej Puszczy. – Przyjechaliśmy całą trenującą osiemnastką, by wszyscy mogli pograć i zobaczyć, jak wyglądają takie turnieje. Było wesoło i o to w piłce dla maluszków chodzi.

Mają do gry smykałkę

Najlepsze wyniki uzyskały zespoły Orła Bobola Siemiatycze i bielskiego Talentu.

– W tych rozgrywkach mogą grać chłopcy z rocznika 2005, a w naszym składzie mieliśmy tylko jednego ośmiolatka. Reszta to chłopcy o rok lub dwa młodsi. W tym wieku dwa lata różnicy to przepaść, więc obawialiśmy się srogiego lania, ale nasi zawodnicy pokazali charakter – cieszył się po turnieju opiekun Talentu Bielsk Podlaski Piotr Pawluczuk.

Podopieczni popularnego Pepika pokonali m.in. zespół żaków MOSiR-u Bielsk Podlaski.

– To nasza najmłodsza grupa wiekowa, która dopiero zaczyna zabawę z piłką. Chętnych do udziału w treningach cały czas zapraszamy na zajęcia z trenerem Arturem Zinkowskim – zachęcał Krzysztof Grodzki.

Do udziału w treningach sportowych namawiają dzieci także inni podlascy szkoleniowcy.

– Dzieci mają sporo frajdy z zabawy piłką i wyjazdów na atrakcyjne turnieje. Pokazują też, że mają predyspozycje do futbolu – mówi trener Piotr Pawluczuk.

Turniej w Bielsku Podlaskim rozpoczął jesienną rywalizację żaków, która toczy się pod egidą PZPN-u. Teraz kolejne drużyny będą gospodarzami następnych tego typu rywalizacji. ▲

Michałowo >>

Portugalski wieczór

Historię Portugalii, jej zwyczaje, a także kuchnię będzie można poznać podczas „Wieczoru portugalskiego". Impreza odbędzie się w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Michałowie 25 września.

Na spotkanie zapraszają GOK oraz Stowarzyszenie Międzynarodowej i Międzykulturowej Wymiany Anawoj.

Imprezę poprowadzą Hugo i Sofia. To pochodzący z Portugalii wolontariusze, którzy współpracują ze stowarzyszeniem Anawoj. W programie przewidziano między innymi prezentację dotyczącą dziejów Portugalii, muzyki oraz tańca tradycyjnego.

Goście będą też mieli okazję wziąć udział w minikursie języka portugalskiego oraz spróbować przysmaków tamtejszej kuchni.

Dodatkowo Sofia, która jest niezwykle utalentowana plastycznie, zaprezentuje swoje prace przygotowane podczas pobytu w Polsce.

Ten niezwykły wieczór rozpocznie się o godz. 19.

(jul)

Krótko

▲ **Choroszcz.** Centrum Kultury zaprasza miłośników gier planszowych oraz karcianych do wspólnego grania.
Rozgrywki odbędą się dzisiaj o godz. 18 w siedzibie centrum kultury przy ulicy Sienkiewicza 29.

▲ **Łapy.** Biblioteka miejska zaprasza dzieci do udziału w konkursie plastycznym „Bajkowa kraina Juliana Tuwima". Prace należy dostarczać do końca października do oddziału dla dzieci. Konkurs zostanie rozstrzygnięty w listopadzie.
Więcej informacji na stronie www.lapy.podlasie.pl.

(jul)

W obiektywie


jotro

Leśnicy uratowali łosia. W niedzielę w godzinach popołudniowych do inżyniera nadzoru Nadleśnictwa Żednia zadzwoniła kobieta z informacją, iż jej mąż jest właśnie na grzybobraniu i natknął się na łosia uwięzionego w paśniku do dokarmiania zwierzyny. Zaalarmowani leśnicy na miejscu zastali tegorocznego łoszaka. Zwierzę było skrajnie wyczerpane, nie wykazywało już chęci walki, nie podejmowało prób ucieczki. Leśnicy delikatnie zasłonili oczy łoszakowi, aby oszczędzić mu dodatkowego stresu związanego z obecnością człowieka, po czym przystąpili do oswobodzenia zwierzęcia. Łoszak był tak wycieńczony, że pozwalał się dotykać i przesuwać. Bez problemu usunięto fragmenty paśnika uniemożliwiające zwierzakowi ucieczkę, lecz ten nie reagował. Wydawało się, że niezbędna będzie pomoc lekarza, gdy po chwili łoszak niezdarnie wstał i uszedł do lasu. Prawdopodobnie ratunek przyszedł w ostatniej chwili. (luk)


D. Biziuk

Uczniowie ułożyli obrazy z nakrętek. Wczoraj na placu przed pomnikiem marszałka Piłsudskiego w Sokółce odbyła się akcja zorganizowana przez miejscowe gimnazjum nr 1. Polegała ona na ułożeniu mandali odpadowej, czyli obrazu z kolorowych nakrętek.
– W ten sposób chcemy zwrócić uwagę społeczeństwa na postępującą dewastację środowiska oraz możliwość ponownego wykorzystania odpadów wtórnych. Przypominamy też mieszkańcom Sokółki o trwającej cały czas akcji zbierania nakrętek. Dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na remont oddziału pediatrycznego sokólskiego szpitala oraz na leczenie będącej w śpiączce małej Wiktorii z Sokółki – wyjaśniła Magdalena Breńko, nauczycielka z Gimnazjum nr 1, która razem z Katarzyną Reszutą i Krzysztofem Kosackim, wymyśliła wczorajszą akcję w Sokółce. W przedsięwzięciu uczestniczyli uczniowie i przedszkolaki z terenu sokólskiej gminy. (db)

Dotacje >> Na założenie własnej firmy

Łatwiej na starcie

Do 40 tysięcy złotych mogą dostać zarówno pracujący, jak i bezrobotni. Bezzwrotnie. Warunek – firmę trzeba utrzymać rok.

Maryla Pawlak-Żalikowska
redakcja@wspolczesna.pl

Może po uruchomieniu tej pomocy młodzi ludzie z powiatów siemiatyckiego, bielskiego czy wysokomazowieckiego zostaną tutaj zamiast jechać do Belgii – taką nadzieję wiąże starosta siemiatycki Mikołaj Mantur z dotacjami, po które będzie się można zgłaszać do starostwa od 2 października.

Pieniądze na ten cel pochodzą z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki i są w dyspozycji pięciu organizacji, które wygrały związany z tym konkurs. Poza starostwem powiatowym w Siemiatyczach jest to Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej z Białegostoku, Agencja Rozwoju Regionalnego Ares w Suwałkach oraz Agencja Rozwoju Regionalnego w Łomży.

To ważne, ponieważ każda z tych instytucji będzie pomagała w innym regionie. WUP i FRDL – w pow. białostockim, sokólskim i Białymstoku. ARES – w powiatach suwalskim, sejneńskim, augustowskim, grajewskim, mońieckim i Suwałkach; starostwo siemiatyckie obejmie pow. siemiatycki, wysokomazowiecki, bielski i hajnowski, a łomżyńska ARR – Łomżę, pow. łomżyński, kolneński, zambrowski i wysokomazowiecki. Najmniejszą maksymalną dotację (30 tys. zł) będzie przyznawała Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, pozostałe mają górny pułap 38-40 tysięcy złotych.

Projekt obejmuje pomoc w postaci szkoleń i dotacji dla najlepszych. Mogą się o to ubiegać osoby fizyczne bezrobotne lub pracujące, które przez ostatnie 12 miesięcy nie prowadziły własnej działalności i są zameldowane w woj. podlaskim . Połową z uczestników projektu mają być osoby do 30. roku życia, a jedną piątą stanowić mają niepełnosprawni. Żeby się dostać do programu, trzeba przedstawić pomysł na biznes doceniony przez komisję rekrutacyjną. Osoby, które po szkoleniach napiszą najlepszy biznes plan, mogą dostać dotację. A każdy z uczestników programu ma jeszcze szansę na półroczne wsparcie pomostowe (ok. 1200 zł).

Terminy

Już od dziś po dotacje można się zgłaszać do Agencji Rozwoju Regionalnego w Łomży. Od 2 października zacznie się nabór chętnych na dotacje w starostwie siemiatyckim. Pozostałe programy uruchamiane będą najprawdopodobniej w połowie października.

Region >> Ministerstwo odpowiada na skargę rolników

W planie muszą być strefy

Strefy z zakazem budowy muszą być na terenie Wigierskiego Parku Narodowego – tak Anna Klisowska, wicedyrektor Departamentu Leśnictwa i Ochrony Przyrody odpowiada na protesty mieszkańców. Ci twierdzą, że jest to niezgodne z prawem.

Spór dotyczy zapisów w planie ochrony Wigierskiego Parku Narodowego. Jego autorzy proponują, by wytyczyć strefy, w których będzie obowiązywał całkowity zakaz budowy. Znajdą się też tam miejsca, w których zabudowa ma być ograniczona. Propozycje te wzbudziły sprzeciw mieszkańców. W ich imieniu do dyrekcji parku wystąpiło Wigierskie Stowarzyszenie Mieszkańców Wsi, które domagało się odstąpienia od stref.

– Obejmą one nie tylko grunty Skarbu Państwa, ale też w dużej mierze prywatne – zauważa Michał Mackiewicz, wiceprezes stowarzyszenia. – Tego typu ograniczenia pozbawiają ludzi możliwości czerpania pożytków ze swojej ziemi.

Adam Łoziński, dyrektor WPN poprosił ministerstwo o interpretację przepisów i właśnie ją uzyskał. Wicedyrektor Klisowska wyjaśniła, że wyznaczenie stref, to obowiązek ustawowy. W dokumencie jest zapis, że plan „zawiera" strefy, a więc jest to obligatoryjne.

– W innym przypadku byłoby określenie, że może zawierać – dodaje Klisowska. **(hel)**

Bydgoszcz >> Kibice Jagiellonii

Rozrabiali na meczu. Usłyszeli wyroki.

Dziewięciu białostockich kibiców skazał wczoraj bydgoski sąd za udział w bójkach podczas meczu Jagielloni z Zawiszą Bydgoszcz.

Mecz odbył się 20 lipca. Podczas gry jeden z kibiców wtargnął na tartan i zerwał flagę kibiców Zawiszy. Ci udali się za nim w pogoń. Później kibice Jagi zerwali dwa przęsła ogrodzenia, a czterech z nich wtargnęło na tartan, gdzie doszło do konfrontacji z ochroniarzami. Interweniowała też policja

Bydgoska prokuratura oskarżyła łącznie 12 białostockich kibiców. Wszyscy usłyszeli zarzuty zakłócenia imprezy masowej oraz zniszczenie mienia.

Wczoraj odbyły się aż dwie rozprawy sądowe, na których sadzono po sześciu kibiców Jagi. Na pierwszej trzech z oskarżonych zostało uniewinnionych. Pozostała trójka otrzymała kary więzienia w zawieszeniu (od 10 miesięcy do roku) oraz 3-letni zakaz stadionowy. Skazani objęci też zostali dozorem kuratora i muszą zapłacić grzywnę.

Na drugiej rozprawie skazano kolejnych sześciu oskarżonych. Sąd wymierzył im kary roku więzienia w zawieszeniu na 3 lata, nałożył zakaz stadionowy na 3 lata oraz grzywnę.

Wyroki nie są prawomocne. **(azda)**

Białystok >> Sesja

Bez projektu opozycji

Przygotowany przez opozycyjnych radnych projekt uchwały o cofnięciu prezydentowi Białegostoku zgody na sprzedaż komunalnej spółki MPEC nie znalazł się w programie wrześniowej sesji Rady Miasta.

Sesja odbędzie się 30 września. Według informacji uzyskanych w biurze rady, nie otrzymało ono jeszcze opinii prawnej magistratu do projektu tej uchwały.

Projekt złożony został w pierwszej połowie września przez grupę radnych opozycyjnych (PiS i SLD) oraz niezależnych. Wnioskodawcy proponują, by Rada Miasta nie zgodziła się na zbycie udziałów gminy w MPEC oraz nie wyraziła zgody na „wystąpienie Gminy Białystok z Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej". **(PAP)**

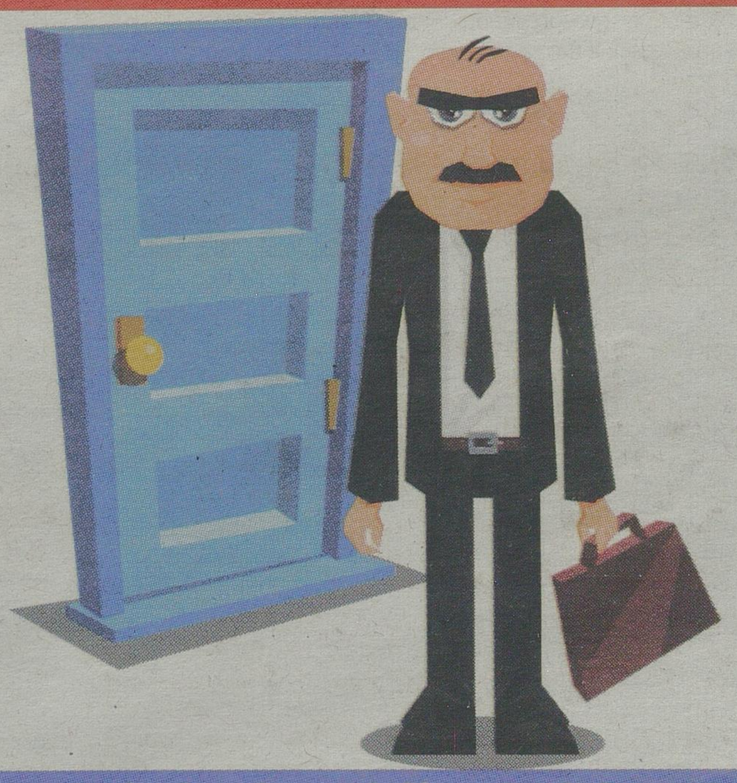
reklama

PomocnaPożyczka
WSPARCIE FINANSOWE DLA CIEBIE I TWOJEJ FIRMY

Kłopoty z komornikiem, który zajmuje konto odcinając tym samym dostęp do środków pieniężnych, to koszmar, z którego trudno się obudzić. Na forach internetowych i w prasie coraz częściej przeczytać można o bezwzględnych metodach windykacji długów. Powstają firmy zajmujące się ochroną dłużników przed bezprawnymi działaniami windykatorów. Warto upewnić się, jakie kompetencje posiada komornik, czy przedstawiciel firmy windykacyjnej. Jednak najlepiej jest nie dopuścić do tego, aby sprawy doszły tak daleko. Zanim komornik zajmie nam konto, następuje długi proces windykacji. Zajęcia komornicze to ostateczność. Nie warto, zatem unikać swoich wierzycieli, gdyż Ci po bezskutecznych próbach nawiązania dialogu, skierują sprawę bezpośrednio do sądu. Sprawa odbędzie się często bez naszego udziału, a jej koszta dodatkowo nas obciążą. Wierzycielowi zależy na szybkim odzyskaniu pieniędzy, gotów jest więc na negocjacje i rozłożenie płatności na raty. Warto jednak pamiętać, aby wszelkie ustalenia poprzeć oświadczeniem na piśmie, i dotrzymywać wynegocjowanych terminów. W przypadku, gdy nie ma możliwości spłaty zadłużenia na raty, bądź są one zbyt wysokie, jak na nasz budżet polecamy pożyczkę konsolidacyjną. POMOCNA POŻYCZKA w swojej ofercie posiada niskooprocentowane pożyczki gotówkowe, które można przeznaczyć na uregulowanie wszelkich zobowiązań. Dzięki nawet 30-letniemu planowi, wysokość raty można ustalić na poziomie umożliwiającym swobodną spłatę. Nie ma, co czekać, aż sprawa trafi do sądu, a w konsekwencji do komornika, który będąc w prawie, zastosuje ostateczne rozwiązanie. POMOCNA POŻYCZKA uruchomiła specjalną ofertę KONSOLIDACJA. Występuje ona w różnych wariantach. Można wnioskować o kwoty od 20 tysięcy złotych do pół miliona. Czas spłaty można maksymalnie wydłużyć do 30 lat. Oferta skierowana jest do osób indywidualnych, firm i rolników. Dla każdej z grup przewidziano nieco inne warunki. Polecamy, zatem skontaktować się z doradcą, który pomoże dobrać optymalne rozwiązanie.

Jeśli ktoś ma jeszcze wątpliwości, że warto zainteresować się ofertą Pomocnej Pożyczki – może przekona go fakt, że to firma w 100% z polskim kapitałem. Realizuje swoją misję wspierając finansowo Polaków w ich planach i często w trudnej sytuacji życiowej. Nie zapomina również o najbardziej potrzebujących, organizując liczne akcje charytatywne. Rozumie, że największym kapitałem każdej firmy są ludzie. Dba o rozwój pracowników równie mocno, jak o komfort swoich Klientów.

SPECJALNA OFERTA: KONSOLIDACJA



Pełną listę placówek można znaleźć na stronie internetowej www.pomocnapozyczka.pl oraz pod numerem ogólnopolskiej infolinii 22 266 86 86. Na stronie dostępny jest szczegółowy opis oferty oraz pomocny kalkulator rat.

Pomocna Pożyczka Sp. z o. o. z siedzibą w Gdańsku krs nr 0000119317

8182313K01AG

Terroryzm >> Walki kenijskiego wojska z zamachowcami w centrum handlowym w Nairobi

Napastnicy nie mogą się wymknąć

Ponad 10 osób aresztowano w celu przesłuchania w ramach śledztwa w sprawie ataku na centrum handlowe – podało wczoraj wieczorem kenijskie MSW.

PAP
redakcja@wspolczesna.pl

Taką informację ministerstwo przekazało na Twitterze. Nie podano żadnych szczegółów na temat miejsca ani okoliczności tych zatrzymań.

W innym komunikacie kenijskie MSW poinformowało, że „trzech terrorystów zostało zabitych", a inni zostali ranni, nie precyzując ich liczby.



Fot. PAP/EPA

Przez cały poniedziałek kenijscy żołnierze oblegali centrum handlowe w Nairobi

W trwającym od soboty oblężeniu centrum handlowego Westgate w Nairobi przez członków ugrupowania Al-Szabab, mającego powiązania z Al-Kaidą, zginęły już 62 osoby. W dalszym ciągu nie wiadomo, ile osób jest przetrzymywanych.

Minister spraw wewnętrznych Kenii Joseph Ole Lenku powiedział w ciągu dnia, że z centrum ewakuowano prawie wszystkich zakładników, a liczbę osób wciąż przetrzymywanych w budynku określił jako bardzo niewielką.

Kenijski minister zapewnił też, że siły bezpieczeństwa kontrolują wszystkie piętra oblężonego centrum i terroryści nie mogą się wymknąć. Nie potwierdził doniesień, opartych na relacjach świadków, jakoby wśród terrorystów były kobiety; według Lenku niektórzy napastnicy byli przebrani w damskie stroje.

W poniedziałek gmachem Westgate wstrząsnęły cztery silne eksplozje; nad budynkiem wzniosły się chmury czarnego dymu. Cytowany przez agencję Reutera anonimowy przedstawiciel sił bezpieczeństwa powiedział, że to kenijscy wojskowi spowodowali eksplozję, próbując dostać się przez dach do budynku.

Informowano, że z miejsca oblężenia usunięci zostali dziennikarze i operatorzy.

Dowódca kenijskiej armii generał Julius Karangi oświadczył w poniedziałek, że wśród zamachowców byli przedstawiciele wielu różnych krajów „z całego świata".

– Sądzimy, że nie jest to lokalne wydarzenie. Zwalczamy tutaj globalny terroryzm i sugeruje to wystarczający materiał wywiadowczy, którym dysponujemy – powiedział generał.

Dodał, że siłom bezpieczeństwa znana jest liczba napastników, ale jej nie sprecyzował.

Szturm armii kenijskiej na centrum Westgate rozpoczął się w niedzielę o zmroku. Dwa wojskowe śmigłowce nadleciały nad budynek, słyszano odgłosy eksplozji i wymiany ognia.

W chwili oddawania materiałów do druku oblężenie centrum handlowego trwało.

Prawo >> Sąd Najwyższy zdecyduje po czyjej stronie leży racja

Straż miejska nie będzie już karać?

Do Sądu Najwyższego trafiła pierwsza kasacja w sprawie ukarania kierowcy przez straż miejską na podstawie zdjęć ze stacjonarnego fotoradaru – poinformowała Prokuratura Generalna. W ocenie PG straże miejskie nie mają prawa wykorzystywać takich urządzeń.

– W prawie karnym konkretne kompetencje organów (w tym straży miejskich – PAP) muszą być określone w sposób niebudzący wątpliwości, a nie wynikać z domniemań, albowiem jest to jeden z podstawowych standardów rzetelnego procesu – wskazano w kasacji.

Według PG uprawnienia straży miejskich odnośnie kontroli fotoradarowej zostały w przepisach ograniczone tylko do możliwości wykorzystywania przenośnych urządzeń rejestrujących lub znajdujących się w stojącym pojeździe, na którym urządzenie to zostało zainstalowane.

Przeciwko takiemu stanowisku zaprotestowała wówczas Krajowa Rada Komendantów Straży Miejskich i Gminnych.

– Już pobieżna analiza przepisów Prawa o ruchu drogowym w sposób niebudzący wątpliwości wskazuje, że na dzień dzisiejszy jedyną, obok Inspekcji Transportu Drogowego (ITD), instytucją upoważnioną do używania stacjonarnych urządzeń rejestrujących jest straż gminna lub miejska – wskazywała wówczas Rada.

W skierowanej do SN kasacji prokurator generalny wniósł o uchylenie wyroku podzielającego wykładnię straży miejskiej i wymierzającego grzywnę 500 zł jednemu ze szczecińskich kierowców. Tamtejszy sąd rejonowy w lutym uznał, że kierowca wjechał na skrzyżowanie, mimo czerwonego światła. Wyrok ten podtrzymał w maju sąd okręgowy. Według PG sprawa powinna być jednak umorzona, gdyż sprawę do sądu wniósł nieuprawniony podmiot, czyli straż miejska.

(PAP)

Niemcy >> Bardzo dobry wynik chadeków

Teraz muszą zbudować koalicję

Wyłoniony w wyniku niedzielnych wyborów w Niemczech nowy Bundestag składa się z 630 posłów – poinformował w poniedziałek federalny komisarz wyborczy. Zwycięskie partie CDU/CSU zdobyły 311 miejsc; do absolutnej większości zabrakło im pięciu mandatów.

Największa partia opozycyjna SPD uzyskała 192 mandaty. Zieloni będą mieli w parlamencie 63 miejsca, lewica Die Linke – 64.

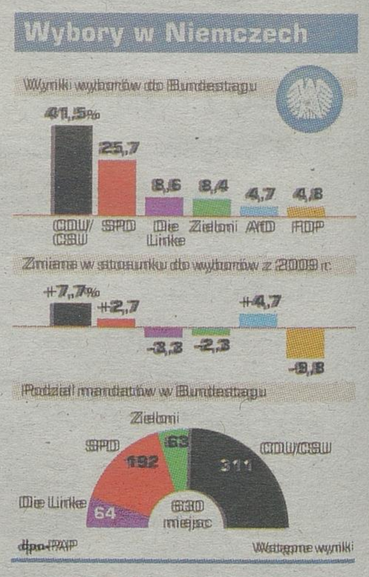
Tworzące w Bundestagu jeden klub parlamentarny Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) i działająca na terenie Bawarii Unia Chrześcijańsko-Społeczna (CSU) wygrały wybory z wynikiem 41,5 proc. Uzyskały najlepszy wynik od zjednoczenia Niemiec w 1990 roku.

Na SPD zagłosowało 25,7 proc. wyborców, co oznacza nieznaczną poprawę notowań (o 2,7 pkt. proc.) w porównaniu z 2009 rokiem.

Zieloni uzyskali 8,4 proc. głosów – znacznie mniej niż się spodziewali. Lewica Die Linke musiała zadowolić się wynikiem 8,6 proc.

Dotychczasowemu koalicjantowi partii chadeckich, liberalnej FDP, nie udało się przekroczyć progu wyborczego. Z wynikiem 4,8 proc. liberałowie nie dostali się do Bundestagu po raz pierwszy w historii RFN.

Za czarnego konia wyborów obserwatorzy uznali eurosceptyczną Alternatywę dla Niemiec AfD. Istniejące dopiero od kwietnia ugrupowanie nie przekroczyło co prawda progu wyborczego, lecz uzyskało poparcie 4,7 proc. wyborców, co uznano za duży sukces.



Bundestag składa się właściwie z 598 deputowanych. Jednak ze względu na specyficzną ordynację wyborczą i dysponowanie przez wyborcę dwoma głosami, z których jeden oddaje na konkretnego kandydata w swoim okręgu, a drugi na listę partyjną, skład parlamentu powiększa się o kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt mandatów.

Ze względu na brak absolutnej większości partie chadeckie CDU/CSU muszą utworzyć rząd koalicyjny. Najbardziej prawdopodobnym rozwiązaniem jest współpraca z SPD. Teoretycznie możliwa jest też koalicja chadeków z Zielonymi.

(PAP)

Zdrowie >> Będą testy

Szczepionka na raka

Szczepionka terapeutyczna na raka prostaty, która została opracowana przez zespół naukowców z Niemiec pod kierownictwem polskiej badaczki, przechodzi właśnie badania kliniczne na pacjentach. Odbywają się one w ośmiu krajach UE, w tym w Polsce.

– W Polsce chcemy włączyć do badań jak największą grupę pacjentów. Rekrutację planujemy zakończyć do końca roku 2013 r. – powiedziała dr Mariola Fotin-Mleczek, kierownik naukowy CureVac, firmy, w której opracowano szczepionkę.

Do badań zapraszani są mężczyźni z zaawansowanym rakiem prostaty, u których przestała działać standardowa hormonoterapia i doszło do progresji choroby, ale którzy nie kwalifikują się jeszcze do chemioterapii. **(PAP)**

Wizy >> Tusk: Odblokować relacje polsko-białoruskie, bo...

Dużo tracą obie społeczności

Polska będzie się starała, aby ruch bezwizowy ze wschodnimi sąsiadami obowiązywał na zdecydowanie większych obszarach niż obecnie – zapowiedział w poniedziałek premier Donald Tusk.

Tusk podczas konferencji prasowej w Gdyni był pytany, czy strefa małego ruchu granicznego z obwodem kaliningradzkim może zostać rozszerzona na całe województwa warmińsko-mazurskie i pomorskie.

Premier uważa, że wprowadzenie ruchu bezwizowego w ramach małego ruchu granicznego z Rosją wymagało nadzwyczajnej determinacji ze strony rządu, w szczególności MSZ.

– Nie zawsze mieliśmy po drugiej stronie entuzjastów, zarówno po stronie rosyjskiej, jak i w Brukseli. Często dominowały nieufność czy sceptycyzm. Okazało się, że mieliśmy rację – podkreślił.

Zdaniem szefa rządu obawy, że po wprowadzeniu ruchu bezwizowego wzrośnie przestępczość się nie sprawdziły, za to są widoczne korzyści dla mieszkańców mieszkających w pobliżu granicy.

Tusk podkreślił, że Polska dąży od wielu lat do łagodzenia reżimu wizowego wobec wschodnich sąsiadów Unii Europejskiej.

– To, co się wydaje rzeczą najważniejszą to odblokowanie (...) relacji polsko-białoruskich, ponieważ bardzo dużo tracą obie społeczności i Polacy mieszkający w pobliżu granicy z Białorusią i Białorusini. W tej sprawie będziemy się starali uzyskać lepsze niż do tej pory efekty – powiedział Tusk.

Umowę między Polską a Federacją Rosyjską o zasadach małego ruchu granicznego podpisano 11 grudnia 2011 r. w Moskwie. Weszła w życie 27 lipca 2012 r.

(PAP)

Ruch wizowy

Według danych SG od 27 lipca 2012 r. do lipca 2013 na drogowych przejściach granicznych odnotowano prawie 400 tys. przekroczeń granicy w ramach małego ruchu, co stanowi ok. 25 proc. całego ruchu granicznego (dane dotyczą tylko mieszkańców obwodu kaliningradzkiego). Ruch ten nasila się w weekendy. Po stronie polskiej umowa o małym ruchu obejmuje m.in. powiaty węgorzewski, giżycki, gołdapski i olecki.

Ludzie >> Tadeusz Kutrzeba był dowódcą wojsk polskich walczących w regionie

Walczył za ojczyznę w obu wojnach



Centralne Archiwum Wojskowe



Diecezja Drohiczyńska

Ppłk. Kutrzeba (z mapą) podczas planowania działań wojennych

Fotografie ppłk. Kutrzeby (na zdj. z prawej) zachowały się w Centralnym Archiwum Wojskowym

Sukces operacji niemeńskiej to m.in. zasługa Tadeusza Kutrzeby. To on bronił Białegostoku przed sowietami.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Podpułkownik Tadeusza Kutrzeby w czasie operacji niemeńskiej był szefem sztabu 2. Armii gen. E. Rydza-Śmigłego – mówi Marek Gajewski, historyk z Muzeum Wojska w Białymstoku. – Było to bardzo odpowiedzialne stanowisko na szczeblu dowodzenia. To on tak naprawdę koordynował przebiegiem działań operacyjnych podległych dowództwu 2. Armii.

Tadeusz Kutrzeba urodził się w 1886 roku w Krakowie. Karierę wojskową zaczął w cesarsko-królewskiej armii austriackiej. Kształcił się w Wiedniu. Służbę rozpoczął jednak w rodzinnym Krakowie. W latach 1913-1914 służył w Sarajewie. Był tam świadkiem zamachu na arcyksięcia Ferdynanda, który stał się bezpośrednim pretekstem do wybuchu pierwszej wojny światowej. Podczas wojny brał udział działaniach wojennych na kilku frontach.

Po upadku monarchii austro-węgierskiej Kutrzeba wstąpił do powstającego właśnie Wojska Polskiego. Został skierowany do pracy w Oddziale I Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP. W grudniu 1919 został majorem. W kwietniu 1920 roku uczestniczył w wyprawie wojsk polskich na Kijów.

Podczas bitwy warszawskiej kierował sztabem Frontu Środkowego. W sierpniu 1921 został szefem sztabu nowo utworzonej 2. Armii, która rozpoczęła tzw. operacje niemeńską

– Operacja niemeńska, która miała miejsce 20-28 września 1920 roku w dziejach wojny polsko-rosyjskiej uważana jest za jedno z największych zwycięstw militarnych polskiego oręża – komentuje Marek Gajewski.

Bitwa warszawska, która zatrzymała i odrzuciła na wschód impet ofensywy wojsk rosyjskich, nie przyniosła definitywnie jej końcowego rozstrzygnięcia.

– Pobite przez Polaków armie nieprzyjaciela już od 26 sierpnia 1920 r. prowadziły za linią Niemna i Szczary intensywne prace nad odbudową zdolności bojowej swoich oddziałów, by przeprowadzić pod koniec września 1920 r. nową ofensywę na zachód – mówi Gajewski. – Kierunkiem ich natarcia miał być Białystok i Brześć nad Bugiem, a w dalszej fazie Lublin. Zamiary wroga uprzedzone zostały jednak przez polskie działania zaczepne. Rozpoczęły je dwie armie polskie skoncentrowane na Białostocczyźnie i Suwalszczyźnie. Dowodzone one były z ulokowanej na białostockim dworcu kolejowym Kwatery Głównej Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego.

Natarcie wojsk polskich rozpoczął atak dowodzonej przez Kutrzebę 2. Armii na Grodno.

– Doszło do niezwykle zaciętych walk na przedpolu miasta i na podejściach do przepraw mostowych w Grodnie, Hożej i Komatowie – mówi historyk

Pomimo przewagi wroga wojska polskie odniosły zwycięstwo. Zdobyły Grodno, a później przeprawy przez Niemen. Rozbiły też wojska rosyjskie pod Lidą.

W 1926 r. Kutrzeba swe wspomnienia z pola walki opisał w monografii „Bitwa o Niemen". Rok później został generałem.

W 1939 roku Kutrzeba znów stanął do walki jako dowódca Armii Poznań. Po kapitulacji trafił do niewoli. Wyzwolony został dopiero w 1945 roku przez wojska amerykańskie. Trafił do Londynu Zaproponowano mu nawet stanowisko ministra obrony narodowej, ale odmówił. Stanął jednak na czele Komisji Historycznej Kampanii Wrześniowej i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Chciał wrócić do kraju, ale spełnienie tych marzeń uniemożliwiła mu choroba. Zmarł w 1947 roku w londyńskim szpitalu. Pośmiertnie uhonorowano go Orderem Wojennym Virtuti Militari III klasy. W 1957 r. jego prochy przewieziono do Polski i pochowano w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.



W ubiegły weekend w Sokółce uczczono rocznicę operacji niemeńskiej. W uroczystościach wziął udział sokólski pułk ułanów.

mecenas wiedzy

Czytam, więc wiem

Po raz drugi przystąpiliśmy do akcji, która cieszyła się dużym zainteresowaniem uczniów, nauczycieli, bibliotekarzy oraz dyrektorów szkół. Jej celem jest przede wszystkim promocja czytelnictwa, a co za tym idzie kształtowanie społeczeństwa wiedzy i społeczeństwa obywatelskiego.
Zasady są proste: szkoły otrzymają od nas prenumeratę wydań papierowych i elektronicznych. „Kurier Poranny" trafi do szkół w Białymstoku oraz na terenie powiatów: białostockiego, bielskiego, hajnowskiego, sokólskiego. „Gazeta Współczesna" natomiast będzie dostarczana do szkół w Łomży i Suwałkach oraz na terenie powiatów: augustowskiego, grajewskiego, kolneńskiego, łomżyńskiego, mońieckiego, sejneńskiego, siemiatyckiego, suwalskiego, wysokomazowieckiego, zambrowskiego. Co tydzień do gazet będziemy dołączać specjalny dodatek „Wiem". Zamieszczamy w nim ciekawostki naukowe, wyniki najnowszych badań, wywiady z ciekawymi ludźmi ze świata nauki.
Na naszych łamach będziemy publikować także napisane przez uczniów recenzje książek.

(peż)

promocja



Dołącz do nas! Zostań Mecenasem Wiedzy!

czytam, więc wiem – II edycja kampanii

ORGANIZATORZY: Współczesna, Kurier Poranny
PARTNER MERYTORYCZNY:
PATRONI HONOROWI:
PATRONI MEDIALNI: PAP, TVP Białystok, Radio Białystok

Mecenas Wiedzy >> Właściciele Metal Technika uważają:

Młodzi ludzie powinni wiedzieć, co się dzieje w świecie i regionie

Łomżyński Metal Technik produkuje maszyny wspierające pracę rolników oraz służb drogowych. Nowoczesność i wiedza otwiera przed firmą rynek krajowy i zagraniczne.

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Mów dziecku, że jest dobre, że może, że potrafi – ten cytat z Janusza Korczaka jest mottem Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Śniadowie.

Placówka, która za dwa lata będzie mogła obchodzić 200-lecie swojej historii jest w naszej kampanii „Czytam, więc wiem" podopieczną firmy Metal Technik z Łomży.

Przedsiębiorstwo ufundowało (do końca bieżącego roku szkolnego) prenumeratę naszych wydawnictw tej właśnie szkole i w ten sposób dołączyło do grona Mecenasów Wiedzy.

Właściciele Metal Technika wybrali akurat tę szkołę ze względów sentymentalnych (pochodzą ze Śniadowa). A włączyli się do kampanii „Czytam, więc wiem", bo uważają, że młodzi ludzie nie powinni tylko ciągle siedzieć przy komputerach, ale i zaglądać do wydawnictw papierowych, w tym również gazet, aby wiedzieć, co się dzieje na świecie i w regionie, w jakim żyją.

I tu od razu możemy dodać, że jedną z takich ważnych regionalnych wiadomości było na początku tego roku otwarcie swojego drugiego zakładu produkcyjnego w Zambrowie (5 tysięcy metrów kwadratowych) właśnie przez Metal Technik z Łomży.

Była (i nadal jest) to wiadomość bardzo istotna, nie tylko dla osób poszukujących specjalistycznego, profesjonalnego sprzętu rolniczego, którego producentem i dystrybutorem jest nasz Mecenas Wiedzy. Istotne w tym wydarzeniu było również, że oddany do użytku w marcu, a pełną parą pracujący od maja zakład, zatrudnił 30 osób.

Załoga całej firmy liczy obecnie ponad 100 osób, a było ich zaledwie kilka w roku 2001, gdy przedsiębiorstwo rozpoczynało swoją historię w branży metalowej. Przez cztery lata Metal Technik był czołowym producentem mebli metalowych, kotew montażowych do okien oraz wyposażenia sklepów renomowanych firm polskich i zachodnich.

Zdobyte doświadczenie oraz zapotrzebowanie rynku pozwoliło na rozszerzenie działalności o nowe produkty, np. osprzęt do ładowarek teleskopowych i mini ładowarek, pługi do odśnieżania (hydrauliczne), zamiatarki. Ale na zakończonych dzisiaj pięciodniowych targach Agro Show w Bednarach największe zainteresowanie gości imprezy budziły produkowane przez Metal Technika ładowacze czołowe do wszystkich rodzajów ciągników do 150 KM. Furorę robiły też chwastowniki – spulchniacze do mechanicznego niszczenia chwastów w uprawach, a także włóki łąkowo-polowe, czyli narzędzia do wyrównywania powierzchni gleby.

Maszyny Metal Technika spełniają wymagania: Europejskiej Dyrektywy Maszynowej 98/37/EC oraz norm zharmonizowanych EN 745.

Pomóż szkole, zostań Mecenasem Wiedzy. Zapraszamy

Mecenas Wiedzy. Taki tytuł przyznawaliśmy podczas 1. edycji naszej kampanii „Czytam, więc wiem" przedsiębiorcom i firmom, które ułatwiają szkołom z regionu dostęp do informacji poprzez wykupienie im prenumeraty naszych wydawnictw związanych z tą akcją. Było ich w ciągu minionego roku szkolnego ponad 400. We wrześniu tego roku jest już z nami ponad 200 Mecenasów.
Ich pełną listę publikujemy w wydaniach magazynowych i jest to praktyka, którą stosować będziemy przez 10 miesięcy pracy szkół. Prezentacje przedsiębiorców i firm nie ograniczają się do wymienienia nazw firm. Mecenasom Wiedzy poświęcamy także szersze informacje. Pytamy, co u nich słychać. Jak wiedza, jaką zdobyli w życiu, procentuje w ich karierach zawodowych?
I to też jeszcze nie wszystko, co zyskuje Mecenas. Nazwę firmy wymieniamy także na łamach ukazującego się we wtorki tygodnika Wiem. Tygodnik Nauka Polska Świat oraz na stronach internetowych kampanii – www.wspolczesna.pl/wiem i www.poranny.pl/wiem w okresie, na jaki przedsiębiorca decyduje się być Mecenasem.
Dla przedsiębiorców, którzy pomagają szkołom, mamy także kupony rabatowe na ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia modułowe, zlecane w „Kurierze Porannym", „Gazecie Współczesnej" oraz w „Teraz Białystok" (przy zakupie zestawów prenumeraty na kwotę min. 220 zł brutto).

(peż)

Zapraszamy do kontaktu: akcja.spoleczna@czytamwiecwiem.pl lub telefonicznie: 85 748 95 75

Poprawianie wzroku >> Po zabiegu pacjent ma szansę na dobre pożegnać się z okularami

Laser usunie wadę w 30 sekund

Ewa Kurzyńska
ewa.kurzynska@mediaregionalne.pl

Początki chirurgii refrakcyjnej, czyli zabiegów mających na celu usunięcie wady wzroku, sięgają XIX wieku. Nowatorskie, jak na tamte czasy, operacje nierzadko prowadziły jednak do okaleczenia oka. Nowa era w chirurgii refrakcyjnej zaczęła się w 1983 roku, gdy zastosowano laser.

– Laser jest dziś podstawowym narzędziem stosowanym w usuwaniu wad wzroku i leczeniu najróżniejszych schorzeń. To bez wątpienia także przyszłość okulistyki – mówi lekarz medycyny Mariusz Spyra, specjalista okulistyki.

W Polsce laserową korektę wad wzroku wykonuje się z powodzeniem od ponad 20 lat.

– Zaletą nowoczesnych metod jest to, że pozwalają uniknąć wielu powikłań. Pacjenci szybciej mogą też cieszyć się efektami zabiegów – dodaje okulista.

Zabiegi wykonuje się u pacjentów nie wcześniej niż po 21. roku życia. Wszystko po to, by mieć pewność, że wada nie będzie się już powiększać.

Przed zakwalifikowaniem do zabiegu ważne jest skrupulatne przebadanie pacjenta. Obecnie znacząco poszerzono zakres poprzedzających laseroterapię badań. Jednym z podstawowych jest np. biometria, która pozwala określić, czy wada jest stabilna, czy nie narasta. To szczególnie ważne u osób z krótkowzrocznością, a zwłaszcza u osób młodych.

Cały zabieg trwa ok. 20 minut. Jednak czas, jaki wiązka lasera ma kontakt z gałką oczną, to tylko ok. 20-30 sekund. Tyle wystarczy, by nadać rogówce kształt zapewniający prawidłowe widzenie.

– Tą metodą jesteśmy w stanie skutecznie korygować nadwzroczność nieprzekraczającą plus 6 dioptrii oraz krótkowzroczność do minus 10 dioptrii – wyjaśnia doktor Mariusz Spyra.

Zabieg jest skuteczny. także w przypadku astygmatyzmu i starczowzroczności. Ta ostatnia objawia się trudnościami z czytaniem tekstu znajdującego się blisko oczu i aby wyraźnie widzieć litery, pacjenci muszą odsuwać książkę.



FOT. Krystyna Baranowska

Przed zakwalifikowaniem do zabiegu ważne jest skrupulatne przebadanie pacjenta. Stwierdza się m.in., czy wada jest stabilna, czy nie narasta.

– Dzięki laseroterapii, w większości przypadków, pacjenci nie muszą już nosić okularów. To niezwykle ważne dla przedstawicieli wielu zawodów, m.in. policjantów, strażaków, kreślarzy, pilotów – podkreśla specjalista.

Po zabiegu prawidłowe widzenia wraca już następnego dnia. Wystarczy tydzień, by pacjent wrócił do pracy.

– Dotychczas na świecie wykonano około trzydzieści milionów zabiegów laserowej korekcji wad wzroku. Nie zdarzyło się, by ktoś stracił wzrok na skutek powikłań pooperacyjnych – podkreśla Mariusz Spyra.

Niestety, Narodowy Fundusz Zdrowia nie refunduje zabiegu. To znaczy, że pacjenci w całej Polsce płacą za niego z własnej kieszeni. Ceny zależą od rodzaju wady i zamykają się w granicach od 2 do nawet 4 tys. zł za jedno oko.

Rozmowa >> z lek. med. Mariuszem Spyrą, specjalistą okulistyki

Pracując przed komputerem, rzadziej mrugamy



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Lek. med. Mariusz Spyra, specjalista okulistyki

▲ Jakie czynniki zewnętrzne szkodzą oczom?

– Przede wszystkim światło słoneczne. Zwłaszcza promienie ultrafioletowe określane skrótem UVB. Na szczęście, łatwo to zagrożenie ograniczyć. Wystarczy w bezchmurne dni nosić okulary przeciwsłoneczne. Pod warunkiem jednak, że szkła będą miały odpowiednie filtry.

▲ Co jeszcze osłabia wzrok?

– Bez wątpienia, palenie, które sprzyja rozwojowi miażdżycy. Za pogorszenie widzenia mogą odpowiadać także niektóre choroby. Na czele z cukrzycą, nadciśnieniem, wspomnianą już miażdżycą.

▲ A co z pracą przy komputerze, wielogodzinnym oglądaniem telewizji?

– Dowiedziono, że podczas pracy przed ekranem komputera mrugamy trzy razy rzadziej niż normalnie. W efekcie, oko jest gorzej nawilżane i z czasem może dojść do przewlekłego stanu zapalnego. Cechą charakterystyczną jest wówczas notoryczne zaczerwienie nie oczu. Tego typu problemy potęguje dodatkowo przebywanie w klimatyzowanych pomieszczeniach, gdzie powietrze jest często zbyt suche.

▲ Jak zaradzić takim problemom?

– Ideałem byłoby ograniczenie pracy przed komputerem do mniej niż czterech godzin dziennie. Wiadomo jednak, że to rada u większości osób nie do zrealizowania. Ratunkiem są wówczas preparaty w kroplach, zwane potocznie „sztucznymi łzami". Zakraplanie oczu poprawi ich nawilżenie i złagodzi zaczerwienienie. Pomogą także jak najczęstsze, nawet krótkie, przerwy.

▲ Znam osoby, które choć mają nosić okulary, nagminnie o tym zapominają. Czy takie zaniedbania spotęgują wadę wzroku?

– W przypadku dorosłych – nie. Wada się nie zwiększy, ale bez okularów komfort widzenia będzie znacznie gorszy. Natomiast w przypadku dzieci sumienne noszenie okularów jest niezwykle ważne. Zaniedbania w tym zakresie u najmłodszych grożą w niektórych przypadkach rozwojem niedowidzenia. Zwłaszcza w sytuacji, gdy jedno oko jest obciążone dużo większą wadą niż drugie.

▲ W aptekach jest sporo suplementów, które mają nam zapewnić sokoli wzrok. Warto po nie sięgać?

– Taką suplementację mogą rozważyć osoby po 50. roku życia, po wcześniejszej konsultacji z lekarzem. Niedobory pewnych substancji odżywczych mogą bowiem sprzyjać zwyrodnieniu planki żółtej. To schorzenie, zwane w skrócie AMD, znacznie zaburza widzenie.

Rozmawiała Ewa Kurzyńska

Moje Pierwsze Zdjęcie >> Wygraj atrakcyjne nagrody

Jeszcze do jutra czekamy na Wasze fotki z brzuszkiem

Już ponad 120 zdjęć przysłaliście Państwo na nasz konkurs „Moje Pierwsze Zdjęcie", który organizujemy wspólnie z Polikliniką Arciszewscy. Pomysły na fotografie macie przeróżne, ale z każdej z nich emanuje miłość, szczęście i radość. Nic dziwnego – są to przecież zdjęcia z pięknego w życiu czasu – z okresu oczekiwania na dziecko.

I tak są zdjęcia żartobliwe, wesołe z pomalowanymi brzuszkami. Na to też pomysłów macie wiele: są zdjęcia piłkarskie, komiksowe, malujecie na brzuchach uśmiechnięte buźki, wesołe postacie dzieci, a nawet kody kreskowe! Są też zdjęcia romantyczne, pełne kwiatów, wspomnień lata, przyrody. I są nastrojowe, czarno-białe. Są nawet jednozdjęciowe historyjki, na przykład jak ta, którą prezentujemy obok – to mama małej Zuzi Boruckiej.

Przysyłacie je, bo – jak twierdzi wiele przyszłych mam – miło jest podzielić się z innymi tak ważną wiadomością: Oczekujemy dziecka! Ale to niejedyny powód. Wszystkie zdjęcia biorą udział w konkursie, gdzie wygrać można bon, który wystarczy na opłacenie opieki poporodowej w Poliklinice Arciszewscy. – Opieka wspaniała, lekarze i pielęgniarki przyjaźnie nastawieni – to opinie powtarzające się wśród pań, które swoje pociechy rodziły właśnie u Arciszewskich. Nic więc dziwnego, że nasz konkurs cieszy się tak dużą popularnością. Przecież każda przyszła mama chce, by jej dziecko przyszło na świat w komfortowych warunkach i pod najlepszą opieką.

– Zapraszamy wszystkich przyszłych rodziców do udziału w konkursie z okazji 10. urodzin Polikliniki – mówi Marta Arciszewska-Kasprzak z Polikliniki Arciszewscy. – Aby wygrać, wcale nie trzeba być profesjonalnym fotografem – wystarczy trochę wyobraźni i poczucia humoru.

Na Wasze fotki z brzuszkiem czekamy do 25. dnia każdego miesiąca) czekamy na Wasze fotki z brzuszkiem (adres: zdjecie@poranny.pl. I co miesiąc kapituła wybierze te nagrodzone.

A pod koniec konkursu, w grudniu, wybierzemy dodatkowe zdjęcie, spośród wszystkich zdjęć nadesłanych przez cały czas trwania konkursu, którego autor otrzyma nagrodę specjalną.

Więcej o konkursie: www.poranny.pl w zakładce: Moje Pierwsze Zdjęcie.



To zdjęcie przysłał nam pan Arkadiusz Borucki – tata Zuzi.

POLIKLINIKA Arciszewscy
PARTNER KONKURSU



Organizatorzy: kurier Poranny, Gazeta Współczesna, .adnis agencja reklamowa
Patroni medialni: teraz białystok, Poranny.pl, Współczesna.pl, TICKETPRO www.ticketpro.pl, KONCERTOMANIA, STREFA IMPREZ.PL

Imprezy >> Huczny jubileusz – Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego ma już 65 lat

Mają swój wkład w rozwój rolnictwa

Efekty pracy doradców rolnych są widoczne – wystarczy popatrzeć, jak rozwijają się podlaskie gospodarstwa. Bo w pewnym stopniu to także zasługa pracowników PODR.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl



Fot. A. Chomicz

Pracownicy Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, którzy otrzymali złote medale przyznane przez prezydenta Bronisława Komorowskiego

Jak mówił Jan Zalewski, dyrektor PODR w Szepietowie w ciągu tych 65 lat były i okresy rozkwitu, i obawy o losy ośrodka. Zawsze jednak PODR bardzo dobrze służył rolnikom.

– Doświadczenie i zaangażowanie pracowników sprawia, że Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego należy do wiodących ośrodków w kraju. – To także nasza zasługa, że podlaskie rolnictwo zalicza się do czołówki krajowej.

Zauważył także, ze najbliższe lata przyniosą nowe wyzwania wynikające z nowej perspektywy PROW 2014-2020. Zapowiadają się więc pracowite i owocne lata.

– Zapraszamy po porady do PODR-u, niech wszystkie drogi prowadzą do naszego ośrodka – zakończył.

Uczyli gospodarki wolnorynkowej

Owocną, ale i trudną pracę podlaskich doradców zauważyła także Zofia Szalczyk, wiceminister rolnictwa.

– Trzeba było odbyć wiele szkoleń, napisać wiele wniosków – podkreślała. – W ostatnich latach doradcy musieli wykonać ogromną pracę, by polskie rolnictwo przekształciło się w rolnictwo konkurencyjne.

W latach 90-tych m.in. uczyli oni rolników czym jest gospodarka wolnorynkowa. Później pojawiły się kredyty preferencyjne.

– Na ten teren trafiło bardzo dużo takich kredytów, które zostały przeznaczone przede wszystkim na rozwój gospodarstw specjalizujących się w produkcji mleka – podkreślała Zofia Szalczyk.

Po 2000 r. doradcy zaangażowali się w kampanię informacyjną o Unii Europejskiej, wykonali ogromną pracę przed referendum.

– Ich wkład był przeogromny – dodała – wiceminister. – Województwo podlaskie w 2004 r. wyróżniło się na tle kraju dużym wskaźnikiem gospodarstw zgłoszonych do płatności bezpośrednich. Później ruszył PROW (Program Rozwoju Obszarów Wiejskich – przyp. red.) i pracownicy PODR-u także wykonali olbrzymią pracę, pomagając rolnikom przygotować wnioski.

Warto być rolnikiem

Tomasz Jędrzejczak, sekretarz stanu w kancelarii premiera podkreślał, że bez doradców nie byłoby tak bardzo zmieniających się wsi.

– Pamiętam, jak tato kupił pierwszy ciągnik – opowiada. – Dziadek mówił wówczas, że pogniecie on pola. Wtedy doradztwo się przydało. Padały argumenty, że to jest postęp, że dzięki temu będzie więcej wolnego czasu. I, po jakimś czasie, dziadek docenił ten postęp.

Jędrzejczak dodał, że sam przez znaczną część życia był doradcą, dlatego wie, jaki to trudny zawód. Tym bardziej, że dzisiaj rolnik jest przedsiębiorcą – musi wszystko zaplanować, doglądać i w końcu sprzedać. Łączy w sobie dużo zawodów, które są zawodami przyszłości.

– Warto być rolnikiem, warto inwestować, rozwijać gospodarstwa – podkreślił.

Doradztwo rolnicze nie jest obce również Wojciechowi Dzierzgowskiemu, wicewojewodzie podlaskiemu. Jak podkreślał, przez 6,5 roku był pracownikiem Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie.

– I tym ludziom, z którymi pracowałem, z Eugeniuszem Stefaniakiem (wieloletni dyrektor PODR – przyp. red.) na czele, wiele zawdzięczam. – Dzięki nim podlaskim rolnictwem możemy się dzisiaj cieszyć i je podziwiać.

Wystawa prawdę powie

Mieczysław Baszko, wicemarszałek woj. podlaskiego wspominał czasy pracy najstarszych doradców rolnych. A nie mieli oni łatwo.

– To byli bardzo mądrzy ludzie, musieli m.in. przekonać rolników, że warto wysiewać na pola nawozy – opowiadał.

Dodał, że aby przekonać się, że podlaskie rolnictwo zmienia się na plus, wystarczy przyjechać do Szepietowa na Wystawę Zwierząt Hodowlanych.

Witold Karczewski, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej podkreślał, że z PODR trzeba się cieszyć. Wystarczy zobaczyć co się dzieje podczas organizowanych przez niego imprez.

– Wszyscy chcą się tutaj wystawiać – mówił.

Rozpoczęli kolejny etap

Z okazji jubileuszu 65 lecia PODR otrzymał swój sztandar. Widnieją na nim słowa: „Wiedza, praca i doświadczenie w służbie ziemi naszej".

Te symboliczne słowa umieszczone na sztandarze mają stanowić kolejny etap tworzenia tradycji i tożsamości ośrodka.



Nadanie sztandaru dla PODR – z prawej Jan Zalewski, dyrektor ośrodka


Jubileusz był okazją, by odznaczyć zasłużonych pracowników PODR


Na uroczystości obecni byli również przedstawiciele władz różnego szczebla oraz najlepsi rolnicy

promocja
WSPOLCZESNA.pl
WSPOLCZESNA.pl
reklama
KOMINY SPRZEDAŻ
CENY PRODUCENTA
DOWÓZ GRATIS
KOŚCIUKI 44
tel: (85) 71-71-234
www.pustaki.com

Konkurs >> Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów

Dwie Perły trafiły na Podlasie

Tę prestiżową nagrodę zdobyły kindziuk sokólski dojrzewający Łukasza Ancypo ze wsi Pawełki i Napoleon Reginy Pik z Puńska.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Finał konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów" miał miejsce podczas tragów Polagra Food w Poznaniu.

Droga do Perły wcale nie jest prosta. Aby móc o nią walczyć, dany produkt musi najpierw zwyciężyć na szczeblu wojewódzkim konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów", a później otrzymać nominację do Perły. Jednak jak podkreśla Łukasz Ancypo, warto się starać o tę nagrodę.

Prestiż i promocja

– To przede wszystkim prestiż i promocja naszych tradycyjnych produktów – tłumaczy. – Bo produkt, który otrzyma taką nagrodę jest promowany przez Polską Izbę Produktu Regionalnego.

Dodaje, że nie jest to wprawdzie promocja medialna, ale sam fakt, że produkt znajdujący się na rynku jest odznaczony Perłą, nagrodą przyznaną przez taką organizację, z pewnością bardzo pozytywnie wpływa na jego odbiór.

Łukasz Ancypo wie, co w praktyce oznacza zdobycie Perły, bo wcześniej ta, którą zdobył w miniony weekend, jest już drugą na jego koncie. Wcześniej otrzymał Perłę za kumpiaka.



Łukasz Ancypo, który otrzymał Perłę za kindziuk sokólski dojrzewający twierdzi, że nagroda ta pomaga w promocji tradycyjnych produktów

To może być źródło utrzymania

Wspomina, że kiedy rozpoczynał produkcję kumpiaka, robił to na bardzo małą skalę (pod szyldem gospodarstwa agroturystycznego). Ale nagrody, które zdobył jego kumpiak (oprócz Perły także tytuł Podlaskiej Marki Roku) uświadomiły mu, że jest to bardzo dobry produkt i warto wyjść z nim na rynek.

– Zwiększyłem produkcję, zarejestrowałem działalność, mogę sprzedawać swoje produkty w ramach MOL – opowiada.

Teraz może on rozprowadzać swoje wyroby na szerszą skalę. Produkcja tradycyjnych specjałów stała się źródłem utrzymania.

– Wyroby te stają się popularne – mówi Łukasz Ancypo. – Będę starał się dalej rozwijać produkcję, robić te produkty na większą skalę.

Podkreśla jednak, że nadal będą to ilości małe – takie, by mógł wszystkiego sam dopilnować.

Regina Pik z Puńska założyła firmę i oferuje tradycyjne, domowe ciasta – wśród nich jest tegoroczny zdobywca Perły tort Napoleon (Napoleonas), który w jej rodzinie wypiekany jest od lat.

Warto przypomnieć, że gospodynie z okolic Puńska słyną z wypieku znakomitych regionalnych ciast. Już wcześniej wygrywały one w różnych konkursach (m.in. w konkursie nasze Kulinarne Dziedzictwo czy Podlaska Marka Roku) – np. komin Biruty Zimnickiej.

Ekologia >>

Nie czekaj, wyślij teraz

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi cofnął upoważnienie jednostce certyfikującej Bioekspert do działania w rolnictwie ekologicznym.

Wszyscy rolnicy wcześniej przez nią kontrolowani powinni niezwłocznie zgłosić swoją działalność do innej wybranej jednostki. Dla zachowania uprawnień producenta ekologicznego i uprawnień do pomocy finansowej wypłacanej przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa konieczne jest dokonanie przez rolnika zgłoszenia do nowej jednostki certyfikującej i podjęcie przez nią decyzji o objęcie go systemem kontroli do 8 października 2013 r.

Bioekspert był jedną z popularniejszych jednostek certyfikujących. Współpracowało z nim ponad 1000 rolników. Teraz muszą oni wybrać inną jednostkę. Ci, którzy jeszcze tego nie zrobili, powinni się pospieszyć, bo zostało niewiele czasu.

– Do 8 października muszą oni wysłać wypełnione zgłoszenie działalności w rolnictwie ekologicznym do wybranej jednostki i otrzymać od niej potwierdzenie objęcia kontrolą – tłumaczy Alina Witkowska z Podlaskiego Wojewódzkiego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych.

A jednostki te w ostatnich dniach mogą mieć wielu rolników i mogą nie wysłać stosownego potwierdzenia z dnia na dzień.

– I ci, rolnicy, którzy będą czekali do ostatniego dnia, mogą już nic nie załatwić – uczula Alina Witkowska.

A jeżeli ktoś nie zdąży otrzymać potwierdzenia objęcia kontrolą w wyznaczonym terminie, nie otrzyma dopłat ekologicznych.

Aktualny wykaz jednostek certyfikujących: www.minrol.gov.pl w zakładce: Rolnictwo ekologiczne – Kontrola i certyfikacja – Lista uprawnionych jednostek certyfikujących w Polsce.

Natomiast formularz: Zgłoszenie podjęcia działalności w rolnictwie ekologicznym znajduje się na stronie: www.ijhars.gov.pl w zakładce rolnictwo ekologiczne – zgłoszenie działalności. **(koci)**

Aktualności >> Oddział Regionalny KRUS Białystok informuje o zmianie przepisów

Więcej osób uprawnionych do pobrania zasiłku macierzyńskiego

Od 1 września poszerzył się krąg osób, którym przysługuje zasiłek macierzyński. Teraz zasiłek macierzyński w wysokości czterokrotnej emerytury podstawowej przysługuje ubezpieczonemu z tytułu:

- urodzenia dziecka,
- przyjęcia dziecka w wieku do 7 roku życia na wychowanie, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego – do 10 roku życia, jeżeli w tym czasie został złożony wniosek o przysposobienie,
- przyjęcia dziecka w wieku do 7 roku życia na wychowanie w ramach rodziny zastępczej, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzje o odroczeniu obowiązku szkolnego – do 10 roku życia.

Jeżeli ubezpieczeniu podlegają oboje rodzice, zasiłek macierzyński przysługuje im łącznie.

W przypadku ubezpieczonych w KRUS na wniosek (dobrowolnie) zasiłek przysługuje, jeśli okres podlegania temu ubezpieczeniu wynosi co najmniej rok bezpośrednio przed wystąpieniem zdarzenia uzasadniającego nabycie prawa do tego świadczenia (tj. np. przed porodem). Do wymaganego rocznego okresu ubezpieczenia nie wlicza się okresów podlegania innemu ubezpieczeniu społecznemu, nawet gdy zainteresowany nie nabył prawa do analogicznego świadczenia z tego ubezpieczenia.

W związku z wprowadzonymi zmianami prawo do zasiłku macierzyńskiego z tytułu przyjęcia dziecka na wychowanie przysługuje, jeżeli:

- wniosek do sądu o przysposobienie dziecka/przyjęcia dziecka w ramach rodziny zastępczej w wieku do 7 roku życia został złożony do ukończenia przez dziecko 7 lat,
- w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego, wniosek do sądu o przysposobienie/przyjęcie w ramach rodziny zastępczej został złożony do 10 roku życia dziecka.

Jeżeli matka dziecka nabyła prawo do zasiłku macierzyńskiego z systemu powszechnego, ojcu dziecka (rolnikowi, domownikowi) spełniającemu warunek ubezpieczenia w dniu urodzenia dziecka/w dacie złożenia stosownego wniosku do sądu – przysługuje zasiłek macierzyński niezależnie od uzyskanego zasiłku macierzyńskiego przez matkę dziecka z tytułu zatrudnienia.

Podstawą do rozpatrzenia uprawnień do zasiłku macierzyńskiego jest wniosek złożony do jednostki organizacyjnej KRUS wraz ze skróconym aktem urodzenia dziecka, natomiast w przypadku przyjęcia dziecka na wychowanie wymagane jest zaświadczenie z sądu o złożonym wniosku o przysposobienie dziecka/wniosku o ustanowienie rodziny zastępczej. Druk wniosku (KRUS SR 24) dostępny jest na stronie internetowej www.bip.krus.gov.pl – zakładka: formularze i w jednostkach organizacyjnych KRUS.

opr. (koci)

Ceny z targowisk z woj. podlaskiego (16-20 września)

Wyszczególnienie	Hajnówka	Siemiatycze	Sokółka	Suchowola	Augustów	Zambrów	Bielsk Podlaski	Ciechanowiec	Sokoły
pszenica (q)	80	90-100	80-90	60-65	90	70-80	70-80	70-75	–
żyto (q)	40-45	43	55	40-45	60-65	–	50-60	40-45	–
owies (q)	50-60	60-70	40	–	60	60	50-55	40-50	–
mieszanka zbożowa (q)	50-65	60-70	50	45	70	60	50-60	45-50	60
prosięta (para)	320-360	320-370	–	–	–	300-350	–	320-380	270-340

Źródło: Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie **(koci)**

Krótko

Rosną ceny mleka Według GUS cena skupu mleka w sierpniu 2013 roku wyniosła 132,97 zł/1 hl i była wyższa o 17,8 proc. niż w sierpniu 2012 r. i o 2,4 proc. wyższa od ceny wypłaconej w lipcu 2013 r. Najwyższe ceny w sierpniu 2013 r. otrzymywali producenci z woj.: lubuskiego – 141,36 zł/1 hl, zachodniopomorskiego – 138,98 zł/1 hl oraz podlaskiego 138,38 zł/1 hl. Najniższe ceny były w woj.: podkarpackim – 115,57 zł/1 hl, małopolskim – 116,69 zł/1 hl. **opr. (d)**

Targi >> Prezentowane były nowości, nie zabrakło pokazów, można było wysłuchać wykładów

Tutaj rolnicy mieli co oglądać

Zakończone wczoraj targi Agro Show były udane dla podlaskich firm. Nie brakowało i rolników, i kontrahentów – również tych zagranicznych.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Targi Agro Show w Bednarach mają wymiar międzynarodowy – mówi Karol Wdzięków ski, dyrektor handlowy białostockiego SaMasz-u. – Odwiedza je około 80 procent naszych klientów eksportowych. Dlatego staraliśmy się pokazać całą gamę produktów.

Oczywiście nie oznacza to, że SaMasz prezentował w Bednarach wszystkie produkowane maszyny, bo to byłoby niemożliwe. Zaprezentował tam „przedstawicieli" poszczególnych linii. Były tam maszyny do zbioru zielonki, kosiarki bijakowe, ramiona wysięgnikowe, pługi śnieżne.



Fot. Agro Show

Agro Show w podpoznańskich Bednarach to największa tego typu plenerowa impreza w Europie. Chętnie jeżdżą tam również producenci maszyn z województwa podlaskiego.

Było kogo zapytać

– Wśród tych maszyn było również trochę nowości – dodaje Karol Wdzięków ski.

Zalicza do nich kosiarki bijakowe, które mogą służyć i do celów rolniczych, i komunalnych. Zaprezentowane zostały serie lekkiej i średniej klasy oraz nowa zgrabiarka (UNO 410) z dyszlem.

– Dzięki zaczepowi przez dyszel można ją stosować do ciągników o małej mocy, których w woj. podlaskim mamy jeszcze dużo – tłumaczy Karol Wdzięków ski.

Gdyby nie zaczep za pomocą dyszla, zgrabiarkę podczas transportu trzeba byłoby podnosić co byłoby dużym obciążeniem dla małych ciągników.

W sumie SaMasz zaprezentował w Bednarach 40 różnych maszyn. Dyrektor handlowy jest zadowolony z tegorocznej edycji Agro Show.

– Zdobyliśmy wiele zamówień na eksport – tłumaczy. – Mieliśmy też kolejną okazję do rozmów z setkami rolników z całej Polski. Na ich pytania odpowiadało aż 15 pracowników białostockiej firmy.

Znaleźli nowych kontrahentów

Z Agro Show zadowolony jest także Mirosław Puczyński, kierownik działu sprzedaży wyrobów gotowych Pracowniczego Ośrodka Maszynowego w Augustowie.

– Nasza oferta cieszyła się dużym zainteresowaniem zarówno ze strony rolników, jak i dealerów maszyn – opowiada.

Augustowska firma zaprezentowała w Bednarach 19 maszyn (wszystkie rodzaje – wybrane modele). Były wśród nich przenośniki pneumatyczne i ślimakowe, roztrząsacze do nawozów, brony zębowe, zamiatarki, rozdrabniacze bijakowe). Pokazała też kilka nowości jak np. przenośnik pneumatyczny ssąco-tłoczący z wentylatorem pięciostopniowym T 480 o wydajności 45 ton na godzinę.

– Jest to bardzo duża wydajność, największa wśród tego typu przenośników – mówi Mirosław Puczyński.

Przenośnik T 480 umożliwia przenoszenie materiałów (ziarna) na odległość 80 m.

Inną z prezentowanych nowości była brona zębowa zawieszana ciężka z wałem strunowym.

– Ostatnio widać, że coraz więcej rolników wraca do starych metod – zauważa Puczyński.

POM pokazał także rozdrabniacz ssąco-tłoczący z silnikiem o mocy 11 KW.

– Te targi były dla nas bardzo udane – podsumowuje kierownik działu sprzedaży POM Augustów. – Zapowiadają się owocne kontrakty zagraniczne. Dobrze zapowiada się współpraca z Algierią, do której dotychczas swoich wyrobów nie sprzedawaliśmy. Podobnie jest z Bułgarią.

Firma w Bednarach chciała też zaprezentować swoje sprzęty dla odbiorców końcowych – rolników. To założenie także udało się zrealizować. Widać było zainteresowanie sprzętem wśród osób odwiedzających targi.

Warto wiedzieć

Tegoroczna – piętnasta – edycja wystawy Agro Show odbyła się w dniach 20-23 września. Jest to największa tego typu impreza plenerowa w Europie. W Bednarach (gm. Pobiedziska) prezentowane są najnowsze i najnowocześniejsze maszyny i urządzenia rolnicze. Ale Agro Show to nie tylko maszyny. Swoją ofertę prezentują producenci nawozów, środków ochrony roślin, nasion, firmy z sektora finansowego i innych branż związanych z rolnictwem. W sumie w tym roku w wystawie wzięło udział blisko 800 firm z 20 krajów. Każdego roku impreza przyciąga ponad 130 tysięcy zwiedzających.

Analizy >> Ich udział w eksporcie może wzrosnąć do 20 proc.

Cenne towary rolno-spożywcze

Udział artykułów rolno-spożywczych w całym polskim eksporcie może wzrosnąć do ok. 20 proc. w ciągu 20 lat z 12,5 proc. w 2012 roku – ocenia w rozmowie z serwisem portalspozywczy.pl minister rolnictwa Stanisław Kalemba.

– 10 lat temu udział artykułów rolnych w eksporcie wynosił ok. 8,4 proc., a w 2012 roku było to 12,5 proc. (...) Polska żywność jest znana na całym świecie i mamy jeszcze duży potencjał wzrostu w eksporcie produktów rolno-spożywczych – podkreśla Kalemba.

– Uważam, że w ciągu 20 lat ten udział może wzrosnąć do 20 proc. – dodaje minister.

– Nie chciałbym wchodzić w szczegóły, ale na pewno może to być zasługa tych sektorów w których i dziś jesteśmy mocni, czyli m.in. mleczarstwo, drobiarstwo, owoce i warzywa, a także mięso – mówi Kalemba.

Minister podkreśla też, że polski sektor spożywczy jest jednym z najmocniejszych w Europie.

– Zajmujemy pierwsze miejsce w produkcji jabłek, a trzecie miejsce na świecie. Jesteśmy największym producentem pieczarek w Europie, mamy drugie miejsce w Europie w produkcji żyta, trzecie w produkcji cukru i rzepaku, a czwarte w produkcji pszenicy i mleka – wylicza Kalemba.

Według ministra 2013 r. będzie rekordowy pod względem eksportu artykułami rolno-spożywczymi, jak również pod względem salda w handlu tymi artykułami. W 2012 r. saldo handlu artykułami rolno-spożywczymi wyniosło 4,3 mld euro, a po siedmiu miesiącach tego roku jest to 2,9 mld euro.

Polski eksport artykułami rolno-spożywczymi 2012 r. wyniósł 17,9 mld euro (wobec 15,2 mld euro w 2011 r.), import 13,6 mld euro (wobec 12,6 mld euro w 2011 r.), zaś saldo handlowe wyniosło 4,3 mld euro (wobec 2,6 mld euro w 2011 r.). Po czerwcu br. eksport wyniósł 9,3 mld euro, import 6,9 mld euro. **opr. (d)**

Krótko

Konkurs korporacyjny BGŻ – edycja 2013/14 Jeżeli jesteś studentem publicznej uczelni rolniczej lub wydziału rolniczego możesz powalczyć o stypendium na III lub IV rok studiów jednolitych magisterskich lub studiów I stopnia albo I rok studiów II stopnia. Konkurs Fundacji BGŻ adresowany jest do stypendystów Programu Stypendiów Pomostowych, którzy rozpoczynają III lub IV rok jednolitych studiów magisterskich lub studiów I stopnia albo I rok studiów II stopnia, którzy uzyskali w toku studiów średnią nie niższą niż 4,0. Nagrodą w konkursie jest roczne stypendium naukowe w wysokości 5.000 zł (w 10 ratach). Wnioski on-line. **opr. (d)**

Akcje >> Sadownicy zapraszają do współpracy

Rusza owocowa promocja

Związek Sadowników RP podpisał z Ministerstwem Gospodarki umowę dotyczącą realizacji działań promocyjnych dotyczących sektora owocowego w ramach Branżowego Programu Promocji Branży Polskich Specjalności Żywnościowych pn. „Promocja polskiej gospodarki na rynkach międzynarodowych".

Program realizowany będzie do maja 2015 roku i obejmie następujące rynki docelowe: Rosja, Niemcy, Chiny, Francja, Ukraina oraz Zjednoczone Emiraty Arabskie. Przewidziany jest udział w targach, misjach gospodarczych i degustacjach. Istnieje możliwość pokrycia kosztów uczestnictwa.

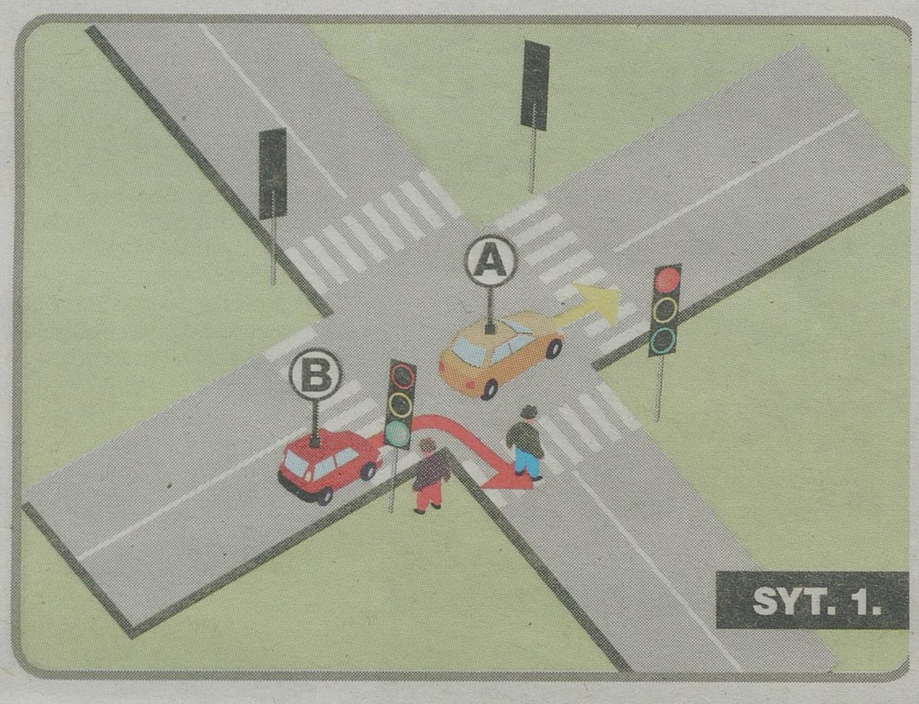
Pierwszą imprezą w ramach tego projektu był udział we wrześniowych targach World Food w Moskwie.

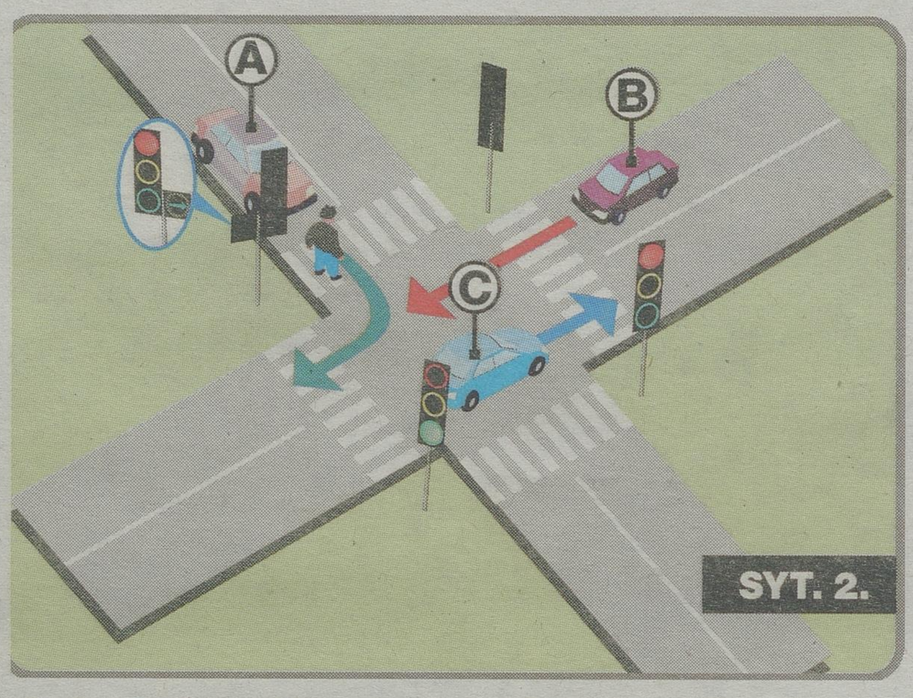
Celem Programu jest wykreowanie polskich produktów, które będą rozpoznawalne na świecie i kojarzone przez to z Polską, poprzez stworzenie grupom producenckim, firmom i przedsiębiorcom możliwości kompleksowej i usystematyzowanej promocji ich produktów za granicą.

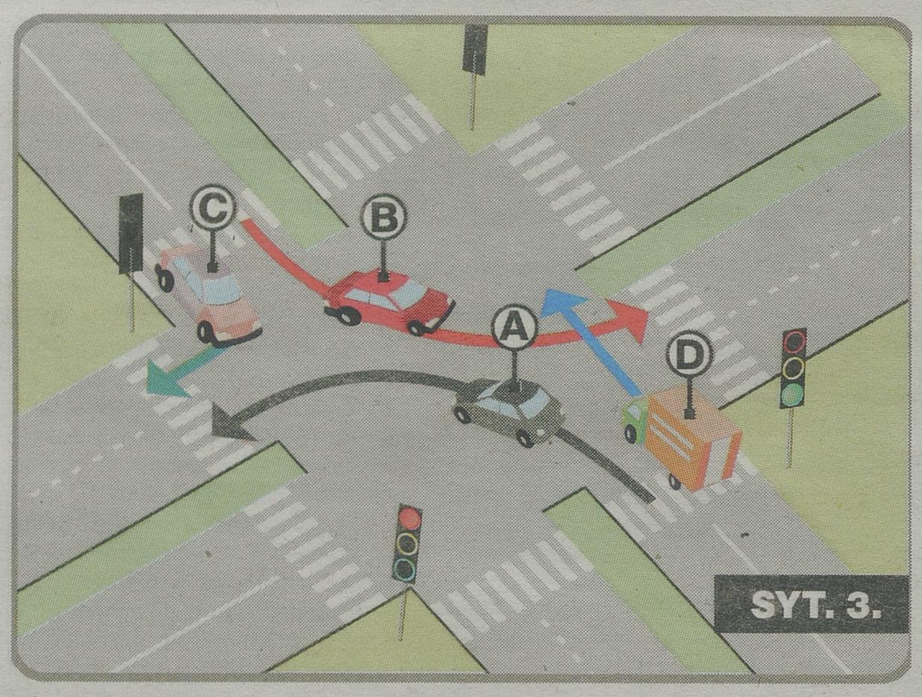
Uczestnikami Branżowego Programu Promocji mogą być Ci, którzy prowadzą działalność gospodarczą i mają siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. **opr. (d)**

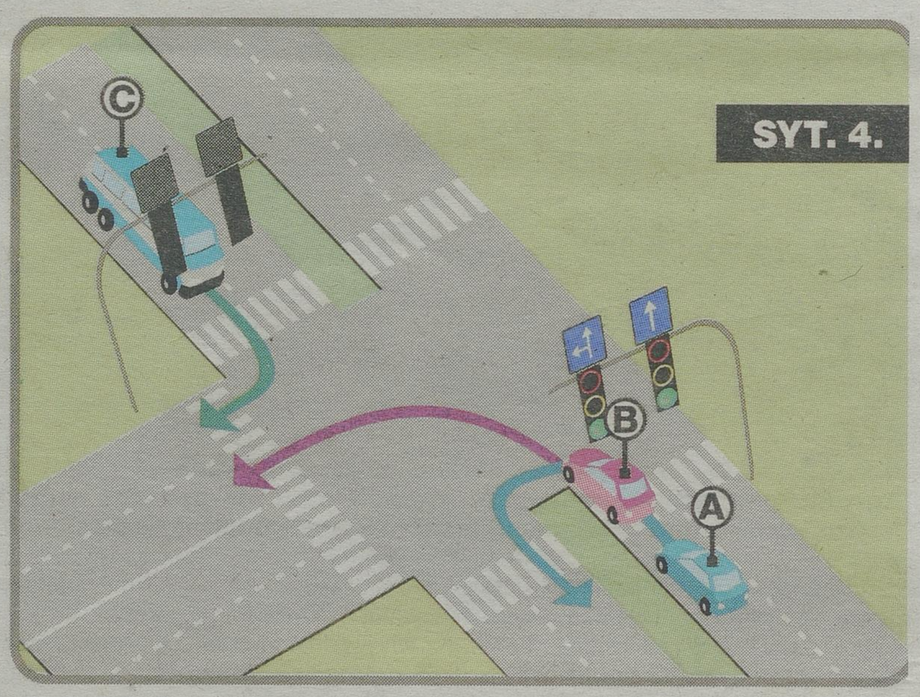
Bezpieczeństwo >> Gdy światła nie działają i nie ma policjanta....

Na skrzyżowaniu może być kłopot









opr. graf. Liliana Kosakowska

Sygnalizacja świetlna zazwyczaj jasno ustala, kto ma pierwszeństwo na skrzyżowaniu. Zdarzają się jednak sytuacje konfliktowe.

Zgodnie z przepisami ruchu drogowego na skrzyżowaniu z sygnalizacją świetlną kierowcy muszą się poruszać według jej wskazówek. Wyjątkiem są sytuacje, gdy ruchem kieruje uprawniona do tego osoba, np. policjant, strażnik miejski czy funkcjonariusz Żandarmerii Wojskowej. Wtedy kierowcy muszą stosować się do jego poleceń, niezależnie od wskazań sygnalizacji.

Gdy światła nie działają i nie ma policjanta, o pierwszeństwie decydują znaki pionowe i poziome. Jeśli go nie ma, zastosowanie ma reguła prawej ręki.

– Podczas remontów linie na drodze są koloru żółtego. Są one ważniejsze od białych – podkreśla Zenon Kuryłowicz, doświadczony instruktor nauki jazdy.

Wspólnie z nim przeanalizowaliśmy pięć sytuacji na skrzyżowaniach z sygnalizacją świetlną, w których kierowcy najczęściej popełniają błędy.

1. Uwaga na pieszych

Samochody „A" i „B" mają zielone światło. Pierwszy z nich jedzie prosto z lewego pasa, jego tor jazdy nie przecina się z ruchem pieszych. Ale kierowca samochodu „B" musi zachować szczególną ostrożność, ponieważ skręcając w prawo przecina przejście dla pieszych, którzy także mają zielone światło. Jeśli na pasach są ludzie, kierowca musi zatrzymać samochód i ustąpić im pierwszeństwa.

Jak przed znakiem „STOP" powinien zachować się także wówczas, gdy widzi, że piesi dochodzą do przejścia, bo oni mają zielone światło. Jeśli przejście jest puste, a w okolicy nie ma ludzi, przejazd bez zatrzymania się jest dopuszczalny, ale należy zachować szczególną ostrożność.

2. Zielona strzałka

Samochody „B" i „C" mają zielone światło. Oba jadą prosto. Tor jazdy pojazdu „C" nie krzyżuje się z innym. Auto „B" ma pierwszeństwo przed samochodem „A", skręcającym w prawo na zielonej strzałce. Kierowca „A" musi najpierw zatrzymać się przed sygnalizatorem i przepuścić pieszych. Staje nawet jeśli zebra jest pusta, ponieważ strzałka działa tak samo jak znak „STOP". Szczególną ostrożność musi zachować także wjeżdżając na drogę, dla której pali się zielone światło. W tej sytuacji ustępuje pierwszeństwa pojazdowi „B".

3. Uwaga na czołówkę

Na dwóch szerokich jezdniach samochody „A" i „B" skręcają w lewo. Manewr mogą wykonać na dwa sposoby. Pokazany na rysunku zakłada minięcie się samochodów po prawej stronie bez objeżdżania środka skrzyżowania. Zaletą takiego rozwiązania jest fakt, że wówczas tor jazdy samochodów nie krzyżuje się. Ale zgodnie z przepisami pojazdy mogłyby minąć się także po swojej lewej stronie. Taki manewr niesie ze sobą jednak większe ryzyko kolizji może też spowodować korek.

Drugi problem dotyczy kolizji torów jazdy samochodów „A" i „C". Jeśli pasy ruchu, którymi skręcają, nie są wyznaczone linami, na drodze w kierunku zachodnim mogą zająć dowolny pas ruchu. powinny zająć skrajny pas ruchu. Zgodnie z regułą prawej ręki jako pierwszy robi to kierowca „C".

Należy także pamiętać, że samochód „D" jadący prosto ma pierwszeństwo przed skręcającym pojazdem „B".

4. Kiedy wolno zawracać

Samochody „A" i „B" stoją na pasie służącym do jazdy prosto i skrętu w lewo. Kierowca „B" próbuje z niego zawrócić. W tej sytuacji ma do tego prawo, ponieważ na kloszach sygnalizatora nie ma strzałek wyznaczających kierunek jazdy, a przed skrzyżowaniem nie ma znaku zakazu zawracania. W przypadku zastosowania któregoś z tych dwóch rozwiązań byłoby to niedopuszczalne.

Samochód „A" skręca w lewo zgodnie z przepisami. Zachowanie jego kierowcy powinno jednak zależeć od wskazań sygnalizatora, który mija pojazd „C". Jeśli ma zielone światło, to on jedzie pierwszy, podczas gdy „A" ustępuje mu pierwszeństwa przejazdu. Jeśli natomiast „C" skręca na zielonej strzałce, musi przepuścić nie tylko na pieszych, ale także na samochód „A".

Jeśli na kloszach sygnalizatorów do skrętu w lewo namalowane są strzałki, kierowca może bezkolizyjnie wykonać manewr.

5. Blokowanie skrzyżowania

Wjazd na skrzyżowanie, gdy nie ma możliwości zjazdu to zmora polskich dróg. Kierowcy jeżdżą ze zbyt małymi odstępami i nie obserwują sytuacji przed sobą. Po zmianie świateł stoją na skrzyżowaniu i blokują ruch pojazdów „A" i „B". Grozi za to 300 zł mandatu i 2 punkty karne.

Bartosz Gubernat

reklama

Autoryzowany Serwis
ŠKODA
od 1992 roku
TOP AUTO
Krupniki 25 - Białystok
tel. (85) 671 20 06
www.topauto.com.pl

Krótko

▲ Benzyna i olej napędowy tanieją, a autogaz nadal drożeje.



W ubiegłym tygodniu nieznacznie spadły ceny benzyn bezołowiowych 95 i 98, oleju napędowego. Podrożał za to gaz. Jak podaje BM Reflex – firma monitorująca rynek paliw – średnie ceny benzyny 95 na polskich stacjach wynoszą obecnie 5,69 zł/l, oleju napędowego – 5,68 zł/l a autogazu 2,44 zł/l.

Urszula Cieślak i Rafał Zywert, analitycy BM Reflex, prognozują, że w najbliższych tygodniach nastąpią dalsze spadki cen paliw benzyny i diesla. Może to być nawet 15 gr na litrze.

– Hurtowe ceny tych paliw spadają od początku września – dodają eksperci.

Co ważne, ropa tanieje także na światowych rynkach.

(mmi)

▲ Nadjeżdża seat leon kombi – bliźniak vw golfa i skody octavii.



Trzecia generacja leona doczekała się wersji kombi. Auto – oznaczone symbolem ST – dzieli płytę podłogową z nowym vw golfem i skodą octavią. Leon kombi ma 4,53 m długości i bagażnik o pojemności od 587 do 1470 l. Będzie napędzane silnikami TSI i TDI. Do polskich salonów auto trafi pod koniec roku.

(dko)

reklama

AUTO HOBBY
Twój Autoryzowany Serwis
Ford
• Samochody używane
• Blacharstwo-lakiernictwo
• Hurtowa sprzedaż części
Białystok, ul. WOP 15 (róg Składowej), tel. 85 742 45 02
www.autohobby.com.pl

Porady >> Sposobów na poprawę brzmienia jest wiele. Niestety, to kosztuje

By pięknie grało

Nawet najlepszy radioodtwarzacz nie zapewni przyjemnego brzmienia muzyki, jeśli nie połączymy go z odpowiednimi głośnikami. Zestawy seryjne to o wiele za mało, by zadowolić prawdziwego melomana.



fot. Bartosz Gubernat

Niezły subwoofer zamontowany w estetycznej skrzynce z płyty MDF to wydatek minimum 500-600 zł

Radioodtwarzacz CD to dzisiaj standardowe wyposażenie większości nowych samochodów, niezależnie od segmentu. Bez dopłaty kierowca dostaje jednak zazwyczaj sprzęt podstawowej klasy, współpracujący z dwoma, maksymalnie czterema słabymi, standardowymi głośnikami o średnicy 16,5 cm. Do słuchania radia w czasie jazdy po mieście to w zupełności wystarcza.

Ale miłośnik mocnego, czystego brzmienia będzie efektami mocno zawiedziony. Sposobów na poprawę brzmienia jest wiele, a efekt zależy zazwyczaj od tego, ile pieniędzy zdecyduje się włożyć w dodatkowy sprzęt właściciel samochodu. Poprawę można uzyskać już za kilkaset złotych, ale są i tacy kierowcy, którzy w car-audio potrafią włożyć nawet kilkanaście tysięcy.

Zacznij od wygłuszenia

Jak skutecznie rozbudować sprzęt podpowiadamy wspólnie z Jerzym Długoszem z Rzeszowa, współwłaścicielem firmy ESSA, sędzią organizacji EASCA Poland (ocena jakości brzmienia w samochodzie). Jego zdaniem modernizację samochodowego sprzętu audio należy zacząć od wygłuszenia drzwi, które dla głośników pełnią rolę obudowy.

– Standardowo w drzwiach mamy zamontowaną folię, która ma izolować wodę od wewnętrznych mechanizmów. Nie ma ona jednak żadnych właściwości wpływających dobrze na jakość dźwięku. Mówiąc najprościej, efekt jest taki, jakbyśmy w domowej kolumnie od sprzętu Hi-Fi zamiast ścianki założyli worek. To nie zagra dobrze – przekonuje Jerzy Długosz.

Dlatego profesjonalista modernizację zestawu zaczyna od rozbiórki drzwi. Fabryczne otwory uszczelnia się specjalnymi matami wygłuszającymi. Montuje się je w fabryczne otwory, które producent samochodu zostawił tyko po to, aby serwis nie miał kłopotu z ewentualnymi naprawami zamka czy szyby. Nie rusza się jedynie dziur, przez które ze środka drzwi odpływa woda.

– Dopiero po takim zabiegu drzwi pracują jak obudowa kolumny, nie ucieka stąd powietrze, jest ciśnienie potrzebne do wyprodukowania basowego brzmienia. Profesjonalne wygłuszenie kosztuje ok. 500 zł. Nie polecam zamiany profesjonalnych materiałów na maty bitumiczne z hipermarketu budowlanego – mówi Jerzy Długosz.

Taka modyfikacja pozwala wyciągnąć z głośników do 2-3 razy więcej basu i eliminuje trzaski oraz drżenie metalowych elementów zamontowanych w komorze drzwi.

Koncert gra z przodu

Mając tak przygotowane komory można przejść do głośników. Podstawowy błąd popełniany szczególnie przez młodych ludzi to pakowanie dużej liczby głośników na tylną półkę. Tymczasem idealny system powinien odzwierciedlać wrażenia z koncertu, a tam muzyka gra z przodu.

Dlatego jeśli to tylko możliwe, najlepiej zamontować dobry sprzęt z przodu. – W klasie budżetowej najczęściej wybiera się zestawy składające się z czterech głośników. Dwa montuje się w fabryczne otwory i są to urządzenia średniotonowe. Pozostałe dwa – tzw. tweetery odpowiadają za tony wysokie. Ideał to montaż na wysokości uszu, ale ze względu na budowę samochodu to trudne. Dlatego można je umieścić w okolicy kokpitu, też nie będzie źle – przekonuje Jerzy Długosz.

Aby z takiego zestawu wyciągnąć jak najwięcej, konieczny jest dodatkowy montaż zwrotnicy, która rozdzieli wysokie tony na górę, a niskie puści na dół, w drzwi. Tył samochodu należy zarezerwować na najniższe tony, basowe.

– Decydując się na pełnopasmowe elipsy zaburzamy scenę dźwiękową, gdyż wówczas wokalista śpiewa ze wszystkich stron samochodu, co jest nienaturalne – mówi Jerzy Długosz.

Uwaga, wibracje z subwoofera

O dobre brzmienie basowe najlepiej zadbać poprzez montaż subwoofera. Dlaczego tył? Bo tam jest najwięcej miejsca, a dobry głośnik basowy to 25–35 cm średnicy plus skrzynka, w której trzeba go zmieścić. Z punktu widzenia muzycznego, lokalizacja nie ma większego znaczenia, ponieważ bas nie ma kierunkowości odsłuchu.

– Zamykając oczy jesteśmy w stanie wskazać, skąd grają wysokie tony. W przypadku basu to niemożliwe, odczuwamy go w zasadzie tylko w formie drgań. Gdy na koncercie kopnie stopa perkusyjna, czuć uderzenie w klatkę piersiową. To właśnie bas – wyjaśnia Jerzy Długosz.

Do osadzenia subwoofera najlepiej wykorzystać skrzynkę wykonaną z płyty MDF, która jest twarda, co ma znacznie nie tylko dla dobrego brzmienia. Taki materiał jest także bardziej podatny na obróbkę niż słaba płyta wiórowa, używana do produkcji najtańszych skrzynek. Wykończenie obudowy nie ma znaczenia dla dźwięku, to wyłącznie kwestia estetyki.

Bez wzmacniacza ani rusz

Do poprawnego działania głośnika basowego konieczny jest jednak wzmacniacz. Te będące na wyposażeniu odtwarzacza są zbyt słabe. Subwoofer pracuje trochę jak tłok, aby dmuchnąć, potrzebuje sporo mocy. Jerzy Długosz zwraca uwagę, aby rozróżnić jej dwa rodzaje. – Na pudełku od radia często jest napisane, że ma moc 4x45 czy 4x50 W. To tylko moc chwilowa, szczytowa. W rzeczywistości to nie więcej niż 20-25 W ciągłej mocy, a wówczas do napędzenia tuby potrzebny jest osobny wzmacniacz – tłumaczy specjalista.

Niezłej klasy urządzenie to minimum 500 zł. Za tyle pieniędzy dostajemy wzmacniacz dwukanałowy, który napędzi jedynie subwoofer. Dodatkowe 150-200 zł to kolejne dwa kanały, które można wykorzystać do podpięcia przednich głośników, co także da wyraźną poprawę w jakości dźwięku. Fachowcy przekonują, że montaż dobrych głośników ma sens tylko wówczas, gdy podepniemy je do dobrego wzmacniacza. Łącząc je tylko z odtwarzaczem nie warto wydawać większych pieniędzy, bo nie wykorzystamy nawet połowy ich potencjału.

– Przyzwoity zestaw czterech głośników do przodu to 300-500 zł. W tych droższych kopułki tweeterów są wykonane z jedwabiu. Większe głośniki to zazwyczaj dobrze zaimpregnowany papier. Chociaż niektórzy mówią, że to zły materiał, nie zgadzam się z takimi opiniami. Celuloza jest sztywna i lekka, daje dobre brzmienie. Najlepsze są głośniki wykonane z naturalnych materiałów – przekonuje Jerzy Długosz.

Polecane marki to DLS, Lotus, Morel, Eton i Dimension. Za niezły głośnik basowy o średnicy 25 cm trzeba zapłacić przynajmniej 350 zł, urządzenie 35-centymetrowe to ok. 150 zł więcej. Ceny gotowych skrzynek zaczynają się od 100-150 zł, ale zazwyczaj to kiepskiej jakości płyty wiórowe. Do połączenia komponentów potrzeba jeszcze niezłej jakości kabli sygnałowych. Koszt na zestaw czterech głośników, wzmacniacz i subwoofer to ok. 150-200 zł.

Bartosz Gubernat

Prawo >> Wysokość mandatów ma być zależna od zarobków

Bogatsi mają płacić więcej

Trwają prace nad nowym taryfikatorem mandatów. Według pomysłodawców nowego prawa, nad którym pracuje już Ministerstwo Transportu, dla bogatego 500 zł mandatu za dwukrotne przekroczenie dozwolonej prędkości to mała kwota, więc nie musi się on zbytnio przejmować przestrzeganiem przepisów. Dla biedniejszych 500 zł to już suma znacząca w domowym budżecie.

Zgodnie z nowym prawem mandat byłby naliczany na podstawie zeznania PIT. Brana byłaby też pod uwagę liczba członków rodziny, którą ma na utrzymaniu kierowca. Wartość majątku nie miałaby znaczenia.

– Dla kierowców większą dolegliwością są punkty karne niż zapłacenie gotówki – uważa tymczasem mł. asp. Mariusz Zienkiewicz z Komendy Miejskiej Policji w Opolu.

– Jeśli celem mandatów i kar ma być zniechęcenie łamiących przepisy do powtórzenia swojego czynu, to sprawienie, by mandat był równomiernie motywujący do zmiany zachowania dla każdego karanego jest sensowne – twierdzi Janusz Popiel z fundacji Alter Ego, pomagającej ofiarom wypadków.

– Bogaci śmieją się z wysokości kar – mówi Krzysztof Ciastoń, kierowca z Opola. – Bo co to jest 500 zł dla kogoś, kto zarabia 5 czy 10 tysięcy.

– To byłby również bat na obcokrajowców, dla których nasze mandaty są śmiesznie niskie - dodaje Urszula Melon.

Ministerstwo szczegółów jeszcze nie podaje. Wiadomo tylko, że jeśli nowe prawo wejdzie w życie, więcej pracy będą miały urzędy skarbowe, bo to na nich ciążyłby obowiązek informowania policji o zarobkach kierowcy.

– Nie wiem, czy to najlepszy pomysł – mówi anonimowo policjant z drogówki. – Przecież takie wysyłanie informacji pomiędzy instytucjami przedłuży procedurę ukarania kierowcy, a do ogarnięcia papierkowej roboty potrzebni będą dodatkowi ludzie.

Pomysłodawcy nowego prawa wzorują się na Finlandii. Tam kierowcy łamiący przepisy drogowe już od kilkudziesięciu lat otrzymują mandaty w wysokości uzależnionej od zarobków. Np. bezrobotny za przekroczenie dozwolonej prędkości o więcej niż 20 km płaci 115 euro. Górnej granicy nie ma.

Dane o zarobkach policjanci pobierają z centralnego rejestru podatkowego. Słynna była sprawa Jussi Salonoja, jednego z najbogatszych Finów, który za dwukrotne przekroczenie motorem dozwolonej prędkości zapłacił... 170 tys. euro. **Sławomir Draguła**

Francuski kompakt w nowej odsłonie



Druga generacja peugeota 308 właśnie trafia do polskich salonów. Samochód skonstruowano na płycie podłogowej EMP2, podobnie jak citroena C4 Picasso. Francuski kompakt ma 4,25 m długości, 1,46 m wysokości i 1,80 m szerokości. Rozstaw osi wynosi 2,62 m. Przedni i tylny zwis skrócono, a koła umieszczono na skrajach nadwozia. Zwiększa to przestronność wnętrza i poprawia prowadzenie. Pojemność bagażnika waha się od 425 do 1309 l. W standardzie auto ma m.in. układ ESP, komplet poduszek powietrznych, radio i klimatyzację. Ceny startują od 59900 zł za najsłabszą wersję benzynową i 70300 zł za najsłabszego diesla. **(dko)**

Impreza >> Verva Street Racing i Top Gear Live na Stadionie Narodowym w Warszawie

Gwiazdy zaświeciły bardzo jasno

W ostatnią sobotę odbyła się specjalna edycja Verva Street Racing. Głównym wydarzeniem wieczoru było największe widowisko motoryzacyjne ostatnich czasów – Top Gear Live.



Gwiazdy Top Gear – Jeremy Clarkson, James May i Richard Hammond – przygotowali niesamowite show

Top Gear Live był tą częścią programu, na którą czekała cała zgromadzona na Stadionie Narodowym i licząca 58 tysięcy osób publiczność – i chyba nikt nie powinien czuć się zawiedziony. Jeremy Clarkson, James May i Richard Hammond przygotowali niesamowite show, w którym zapierające dech w piersiach pokazy kaskaderskie przeplatały się z typowym dla tej trójki i znanym doskonale z emitowanego przez BBC programu poczuciem humoru.

Prezenterzy wjechali na specjalnie zbudowany na potrzeby programu tor, zasiadając na zmotoryzowanym fragmencie sceny ze studia Top Gear. Ten, trzeba przyznać dość egzotyczny, pojazd wyposażony został w 500-konny silnik wymontowany z Corvette. Jeremy Clarkson udowodnił na oczach publiczności, że nawet tak dziwnym wehikułem daje się kręcić bączki – zmusił współprowadzących do zajęcia miejsc (bokiem do kierunku jazdy) i zapięcia pasów, a następnie zasiadł za kierownicą i przejechał kilka kółek.

W programie nie zabrakło ciekawych eksperymentów motoryzacyjnych, w których wzięły udział także pojazdy stanowiące niegdyś dumę naszej krajowej motoryzacji – duże Fiaty i Polonezy. Grupa kaskaderów na motocyklach pokazała wiele doskonałych skoków, podczas których jednocześnie na dwóch skoczniach w powietrzu było nawet ośmiu motocyklistów. Na zakończenie programu nie mogło także zabraknąć meczu Polska – Anglia, ale jak na Top Gear przystało, w samochodach.

Impreza na Stadionie Narodowym zaczęła się już o godzinie 15.30, tak więc organizatorzy musieli przybyłym widzom zagospodarować pięć i pół godziny. Przez pierwsze trzy godziny ci, którzy zakupili bilety jako pierwsi mogli spędzić czas na Pit Party – do obejrzenia było wiele ciekawych maszyn z różnych obszarów sportu motorowego. Prezentowane były zarówno auta rajdowe, jak i tuningowane auta cywilne, samochody marzeń takie jak Ferrari, Lamborghini i wiele innych atrakcji.

Około godziny 18.30 można było wreszcie wejść na trybuny Stadionu Narodowego i odszukać swoje miejsce, a o godzinie 19.00 rozpoczęły się pokazy, które w założeniu miały rozgrzać i rozbawić publiczność. Niestety, program zdarzeń, a zwłaszcza zapowiedzi konferansjerów nie zostały chyba do końca przemyślane i przez wiele osób odebrane zostały jako wręcz żenujące. W wielu momentach widać było, że wszystko, co dzieje się na torze zostało w najdrobniejszych szczegółach zaplanowane, natomiast prowadzący pokazy starali się za wszelką cenę udawać, że to „wypadki", „przypadki" lub inne „zrządzenia losu"...

Odrobinę lepiej rzecz miała się w drugiej godzinie, czyli podczas właściwego Verva Street Racing – chociaż akurat w tegorocznej edycji człon Street stracił swoją rację bytu w nazwie. Na płycie Stadionu Narodowego pokazane zostały „wyścigi" kilku typów samochodów: były auta dakarowe, Mercedesy AMG, samochody startujące w wyścigach LeMans i Nascar oraz towarzyszące wyścigom F1 pucharowe Porsche oraz samochody i kierowcy znani z tras Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski. Niestety, żadne z tych aut nie mogło na bardzo ograniczonej przestrzeni, jaką mieli do dyspozycji organizatorzy, pokazać pełni swych możliwości i pełni emocji, jakie towarzyszą startom w prawdziwych zawodach tych maszyn. Na dodatek nie udało się w scenariuszu pokazu zamaskować tego, że wszystkie pierwsze lokaty w „wyścigach" zostały rozdane jeszcze przed startem. Bardzo mało było bezpośredniej walki między kierowcami, ponieważ tor zupełnie nie pozwalał na bezpieczne wyprzedzanie.

Jedyną grupą, która czuła się na Stadionie Narodowym w miarę dobrze i mogła pokazać to, do czego przygotowują się na treningach, byli drifterzy. Tu faktycznie można było rozegrać zawody, ponieważ w drifcie nie chodzi o szybkość, a o precyzję prowadzenia auta w jak najdłuższym kontrolowanym poślizgu, a noty przyznawane są za styl jazdy. Rozegrane zostały pomiędzy czwórką zawodników minizawody, które ostatecznie wygrał Kuba Przygoński w swej 1000-konnej Toyocie.

Podsumowując tegoroczne wydarzenie, muszę stwierdzić, że jedynym punktem, jaki uratował ten wieczór było półtoragodzinne show w wykonaniu prezenterów BBC: Jeremy'ego Clarksona, James'a May'a i Richard'a Hammonda, czyli Top Gear Live. Tylko oni byli w stanie wywołać żywiołową reakcję zgromadzonych na trybunach 58 tysięcy osób – wcześniej prowadzący mogli uzyskać cokolwiek jedynie wymuszając na widzach określone zachowania.

Jeśli chodzi o samo Verva Street Racing, to pozostaje mieć nadzieję, że przyszłoroczna edycja wróci jednak na ulice, gdzie jej miejsce. Bo miejsce ma znaczenie, choć zdecydowanie odwrotne, niż życzyliby sobie tego organizatorzy.

Paweł Wegner



Efektowne przejazdy robiły wrażenie na widzach



Można było obejrzeć wiele ciekawych aut i wiele pięknych kobiet



fot. Paweł Wegner

Chwila wspomnień i emocji, czyli maluch na Stadionie Narodowym

ogłoszenia z giełdy

KUPIĘ

Auta do 2000 roku, całe i uszkodzone, 509 369-157.

Przyczepkę do samochodu osobowego, zarejestrowaną, 502 225-001.

Skup katalizatorów, akumulatorów, metali kolorowych, wysokie ceny, własny odbiór, 507 730-067.

SPRZEDAM

Audi A6, 2001, 2.5 D, kombi, 10.000 zł, 504 464-198.

Autoczęści do samochodów: rosyjskich, niemieckich, francuskich, japońskich, koreańskich, hiszpańskich, włoskich, czeskich, 10-500 zł, (85) 653 99-88, 602 804-382.

Beczka na wodę na przyczepie, 1.600 zł, 604 076-957.

Dźwig 7.5 tony Ural, trzynapędowy, do pracy w terenie, mało używany, z wojska, pług do śniegu, 25.000 zł, 695 477-103.

Felgi stalowe i aluminiowe, opony nowe i używane, oryginalne kołpaki, 50 zł, 696 216-495.

Jelcz dźwig teleskop 10 ton, 20.000 zł, 604 076-957.

Krajzega z silnikiem, migotam Bester, 700 zł, 604 076-957.

Mercedes części nowe i używane, blacharskie i mechaniczne, skrzynie, silniki, od 10 zł, 602 612-046.

Obrotnica na samochód do długich elementów, 2.500 zł, 604 076-957.

Olej przepracowany w ilości tysiąca litrów, 1zł/l, 608 219-964.

Opony 1300x18 balony, bieżnik 100%, 100 zł/ szt., 695 447-103.

Piaskowanie ram, felg oraz innych maszyn, własny odbiór, 507 730-067.

Silnik do C330, widły, masz do wózka, 1.200 zł, 604 076-957.

Skoda Fabia, 2001, 1.4 + gaz włoski, 8.800 zł, 503 830-122.

Sprężarka mała, duża, 300 zł, 604 076-957.

Śmigłowiec MI-2, na reklamę, obracający się, z wojska, faktura, 15.000 zł, 695 477-103.

Wciągarka od Stara 660, 1.200 zł, 604 076-957.

Winda do samochodu ciężarowego, kompletna, stan bdb, 2.5 tony, 1.500 zł, 504 992-531.

Zagęszczarka, spawarka, rębak, 1.500 zł, 604 076-957.

Audi A6, 1998, 2.4 B, sedan, awangarda, 8.500 zł, 602 612-046.

BMW 730, gaz, 1994, czarny metalik, szerokie koła, zamienię, 12.500 zł, 504 992-531.

BMW E39, 1989, 3.0 TD, 6.700 zł, 501 721-142.

Chevrolet Lacetti, 2004, 1.4 B, 5 drzwi, 4x PP, ABS, wspomaganie, 77 tyś km, 11.500 zł, 515 154-520.

Fiat Ducato, 1996, 2.5 D, brygadówka, 7 osób, paka aluminiowa, 8.000 zł, 690 816-991.

Fiat Punto, 2008, 1.4, 36 tyś km, oryginał, 20.500 zł, 503 447-663.

Fiat Seicento, 1.1, 58 tyś km, salon, serwisowany, 5.900 zł, 503 447-663.

Ford Focus, 2001, 1.6 TD, bogate wyposażenie, bezwypadkowy, I wł., 8.900 zł, 501 721-142.

Kia Cerato, 2008, 1.6 D, 70 tyś km, salon, serwisowany, 20.900 zł, 503 447-663.

Mazda Premacy, 2000, 2.0 DITD, bogate wyposażenie, klima, tempomat, 9.200 zł, 696 882-993.

Mercedes A 170 CDI, 2003, 11.500 zł, 602 612-046.

Mercedes A170 B, 2006, automat, 21.500 zł, 602 612-046.

Mercedes A180 CDI, 2006, 21.500 zł, 602 612-046.

Mercedes B200 CDI, 2006, awangarda, automat, 32.000 zł, 602 612-046.

Mitsubishi Space Vagon, 1992, 1.8 TD, 7 osób, złoty metalik, c. zamek, hak, stan dobry, 4.000 zł, 798 617-234.

Opel Agila, 2000, 1.2 B, srebrny, 5.600 zł, 606 651-571.

Opel Vectra, 2005, 1.9 CDTI, 140 tyś km, serwisowany, salon, bogata wersja, 22.900 zł, 696 882-993.

Peugeot Partner, 2006, 1.6 HDI, 5 osób, stan bdb, przyciemniane szyby, 2x PP, faktura, 11.000 zł, 508 335-572.

Renault Clio Grandtour, 2009, 1.2 16V, salon, I wł., 70 tyś km, bezwypadkowy, bogata wersja, klima, 24.900 zł, 696 882-993.

Renault Clio III, 2011, 1.2 16V, 18 tyś km, I wł., salon, stan idealny, 22.900 zł, 696 882-993.

Renault Laguna, 2007, 1.9 130 KM, 150 tyś km, kombi, 16.500 zł, 692 600-008, 600 107-757.

Renault Master L2H2, 2007, 25.400 zł, 724 545-124.

Renault Scenic, 2001, 1.6, 120 tyś km, bezwypadkowy, I wł., idealny, 9.700 zł, 501 721-142.

Skoda Fabia, 2004, 1.4, kombi, silnik VW, 12.500 zł, 501 721-142.

Skoda Fabia, 2011, 23 tyś km, serwisowany, I wł., salon, bezwypadkowy, stan idealny, 25.900 zł, 696 882-993.

Skoda Felicia, 1997, 1.3 B, kombi, hak, I wł., stan bdb, ekonomiczny, bez wkładu finansowego, 2.800 zł, 694 864-930.

Skoda Octavia kombi, XII 2001, 1.9 TDI, bogate wyposażenie, klima, stan bdb, 12.900 zł, 696 882-993.

Suzuki Grand Vitara, 1.9 DDiS, grafitowy, 35.500 zł, 606 651-571.

Suzuki Liana, 2005, 1.4 D, grafitowy, 14.500 zł, 606 651-571.

Suzuki Swift, 2008, 1.3, I wł., salon, serwisowany, bezwypadkowy, bogate wyposażenie, klima, 24.400 zł, 696 882-993.

Suzuki Vitara II HDI, 3 drzwi, zielony, ca brio, 14.500 zł, 606 651-571.

VW Polo, 2005, 1.9 CDI, 3 drzwi, biały, 12.600 zł, 602 651-571.

VW T5, 2004, 2.5 TDI, 5 osób, ciężarowy, przeszklony, biały, 29.800 zł, 606 651-571.

Test >> Nowa propozycja japońskiego producenta jest bardzo interesująca

Świetnie wygląda, jest oszczędny

Honda znalazła kolejne zastosowanie dla swojego niewielkiego turbodiesla. Po modelu civic jednostka 1.6 i-DTEC trafiła pod maskę CR-V


autor

Dolna część nadwozia jest zabezpieczona plastikowymi listwami

Produkcja turbodiesli o mniejszej pojemności i średniej mocy to jedna z tendencji na rynku motoryzacyjnym. Z jednej strony koncerny samochodowe są zmuszone zmniejszać pojemność silników (przy jednoczesnym wzroście ich mocy), aby spełnić coraz ostrzejsze normy ekologiczne.

Z drugiej strony takie jednostki są coraz częściej poszukiwane, bo zużywają mniej paliwa. Jest jeszcze jedna tendencja – wielu potencjalnych klientów chciałoby kupić SUV-a, ale barierą są dość wysokie ceny.

Producenci proponują kompromis – obniżymy cenę, ale SUV będzie mieć kompaktowy silnik i napęd tylko na jedną oś. Tak zrobiła honda z modelem CR-V z turbodieslem 1.6 i-DTEC o 120 KM.

Nowa jednostka jest o 47 kg lżejsza, niż silnik 2.2 i-DTEC, który do tej pory był jedynym turbodieslem w hondzie CR-V.

Ponieważ honda CR-V 1.6 l i-DTEC jest lżejsza i ma napęd tylko na przednią oś, konieczne były zmiany w zawieszeniu. Wprowadzono drobne modyfikacje w ustawieniach przednich amortyzatorów i tylnych tulei, aby ograniczyć przechyły nadwozia, utrzymać odpowiednią stabilność podczas jazdy z dużą prędkością i wysoki komfort jazdy.

Silnik po uruchomieniu jest ledwie słyszalny w kabinie, a kiedy ruszyliśmy hałas – czy raczej odgłosy – nie były donośne. Szybko reaguje też na mocniejsze nadepnięcie pedału gazu.

Na autostradzie auto przyspiesza dość żwawo i po zaprogramowaniu tempomatu, utrzymuje zadaną prędkość bez problemu. W lekką zadyszkę wpada na krętej drodze, gdzie trzeba wyprzedzać inne pojazdy. Tu konieczna jest częsta redukcja biegów, aby utrzymać dynamikę i skrócić czas wyprzedzania. Częste korzystanie z dźwigni zmiany biegów było też konieczne na górzystym terenie. A jeśli chodzi o walory trakcyjne to są one zbliżone do hondy CR-V w wersji z napędem 4x4.

Wojciech Frelichowski

Plusy
- atrakcyjny design nadwozia
- oszczędny silnik (średnie spalanie podane przez producenta: 4,5 l/100 km)
- wysoki komfort jazdy nawet na dziurawych drogach
- cicha praca silnika

Minusy
- lekka podsterowność na bardzo ostrych zakrętach
- pokrywa bagażnika unosi się zbyt nisko


autor

Przednie fotele mają obszerne siedziska i oparcia


autor

Deska rozdzielcza jest mocno rozbudowana

Nie daj się oszukać kupując żywność

NA ZAKUPACH | Podpowiadamy, na co warto zwrócić uwagę, by nie dać się nabrać na chwyty marketingowe stosowane przez producentów żywności.



Fot. DigiTouch

Bardzo tanie artykuły spożywcze mogą być złej jakości, np. tanie pieczywo może zawierać zbyt dużo spulchniaczy, a tanie wędliny zbyt dużo tzw. wypełniaczy.

Bez konserwantów, zagęstników, sztucznych barwników, glutaminianu - tak producenci żywności coraz częściej kuszą konsumentów. A dzieje się tak dlatego, że żywność wytworzona bez dodatku chemii sprzedaje się coraz lepiej.

CZYM SIĘ NIE CHWALĄ

Warto jednak sprawdzić, czym przetwórcy wolą się nie chwalić. Dlatego zanim towar włożymy do koszyka sprawdźmy, co zawiera.

1. Przykład 1
Sos tatarski

Na przedniej stronie słoiczka dużymi literami napisano: „Bez konserwantów i barwników".

Po drugiej stronie - małymi literami - zapisano, że sos przygotowano z dodatkiem m.in. kwasu mlekowego (to nie tylko środek zakwaszający ale i konserwant).

2. Przykład 2
Majonez

Oprócz apetycznego wyglądu, konsumenta do zakupu może przekonać napis "Z jajek z dobrego chowu". Gdy zajrzymy do składu dowiemy się, że ładny kolor produktu to m.in. efekt dodania barwnika (karotenów), a jaja pochodzą z chowu ściółkowego. Czy to dobry chów? Co prawda kury nie spędzają życia w klatkach, ale z kurnika i tak nie wychodzą. Z chowem wolnowybiegowym ani ekologicznym nie ma to nic wspólnego, choć może to sugerować.

3. Przykład 3
Serek twarogowy

Producent zachęca do zakupu informacją na opakowaniu: „Bez konserwantów, bez barwników".

Jednak w składzie znajduje się m.in. kwas cytrynowy. Jest to związek chemiczny, który nie tylko reguluje kwasowość, ale też konserwuje żywność i przedłuża jej trwałość. Jeśli producent dodał tego środka niewiele, to można przyjąć, że zastosował tylko regulator kwasowości, a nie konserwant, choć nawet podczas kontroli trudno to stwierdzić. Zatem - w przypadku nieuczciwych przetwórców - zapewnienie, że jest to żywność bez konserwantów może nie być prawdą.

OZNAKOWANIE OPAKOWAŃ SOKÓW

Podobne informacje można znaleźć także na opakowaniach niektórych soków.

- Zgodnie z przepisami krajowymi i unijnymi do wszystkich soków nie wolno dodawać konserwantów, barwników, słodzików i aromatów innych niż odzyskanych w procesie zagęszczania soków i przecierów - wyjaśnia Michał Trempała z Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Bydgoszczy.

W art. 46 ust.1 pkt 1 lit c ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia napisano, że „Oznakowanie środka spożywczego nie może wprowadzać konsumenta w błąd, przez sugerowanie, że środek spożywczy posiada szczególne właściwości, jeżeli wszystkie podobne środki spożywcze posiadają takie właściwości."

NIE POWINNY ZASZKODZIĆ

Polska Federacja Producentów Żywności stara się obalać mity na temat dodatków. Wyjaśnia, że odgrywają one ogromną rolę przy zabezpieczaniu świeżości, bezpieczeństwa, smakowitości, wyglądu i tekstury żywności przetworzonej.

Tłumaczy, że stosowane są w różnych celach: czasami jest to zapewnienie bezpieczeństwa żywności, czasem - przedłużenie trwałości produktu.

Jako przykład podaje przeciwutleniacze, które zapobiegają psuciu się (jełczeniu) tłuszczów i olejów podczas, gdy konserwanty przeciwdziałają lub zmniejszają wzrost mikroorganizmów (np. pleśni na chlebie), a środki zagęszczające umożliwiają żelowanie produktów z owoców (by można było je rozsmarowywać).

Z kolei barwniki są stosowane w celu zwiększenia atrakcyjności produktów - czytamy w informacji Polskiej Federacji Producentów Żywności.

Jednak barwniki nie mają wpływu na bezpieczeństwo żywności (nie zapobiegają np. jełczeniu). Służą do tego, by atrakcyjnym kolorem zachęcić konsumenta do zakupu. Czy czerwony kisiel będzie nam smakował lepiej niż produkt bezbarwny?

Klient ma prawo wyboru. Dlatego - jak informuje federacja - każdy z dodatków musi być wymieniony w tabeli składu produktu, zawartej na etykiecie. I podkreśla, że wszystkie dodatki do żywności muszą być zatwierdzone przez specjalistów, a ich ilość musi być zgodna z ustalonymi limitami.

GLUTAMINIAN DLA SMAKU

Są też dodatki, których zadaniem jest polepszenie smaku. Złą sławę wśród konsumentów ma np. glutaminian. Pewnie dlatego, że szczury, którym - w ramach doświadczenia - serwowano zupy w proszku i chipsy zawierające ten polepszacz miały problemy ze zdrowiem. Jednak dotąd nie udowodniono, że glutaminian - podawany w ilościach zgodnych z limitami - może zaszkodzić także ludziom.

Polepszaczami są często substancje chemiczne, które przypominają smak naturalnych produktów. Mogą "udawać" np. smak truskawek, wędzonej szynki, świeżego chleba, wanilii.

PACHNĄ DYMEM

Dlaczego producenci często wolą stosować chemiczne zamienniki?

Bo są tańsze od naturalnych substancji (np. przypraw) i mogą obniżyć koszty.

Dlatego często w przetwórstwie mięsnym wykorzystuje się np. aromat dymu wędzarniczego. Niektórzy dodają do szynek z takim aromatem listek olchowy albo bukowy i w ten sposób sugerują, że mięso przeszło przez wędzarnię. Lepiej sprawdzić, czy to prawda i zajrzeć do etykiety.

Pamiętajmy, że kolejność składników wypisanych na etykiecie jest bardzo istotna. Jeśli coś jest na początku, to znaczy, że w produkcie jest go najwięcej.

Przykład: "Kiełbasa babuni". W składzie na pierwszym miejscu znalazło się mięso wieprzowe (42 proc.), 16 proc. - MOM (czyli mięso oddzielone mechanicznie), karagen, białko sojowe, mączka ziemniaczana, sól, przyprawy, substancje konserwujące.

Zatem najwięcej jest mięsa wieprzowego, ale 42 proc. to i tak niewiele. Tę kiełbasę wyprodukowano głównie z wypełniaczy i tańszych zamienników, w tym wody i substancji, które ją wiążą.

W przypadku wędlin lepiej unikać produktów drobnorozdrobnionych, wysokowydajnych, ponieważ można przypuszczać, że składniki bardzo rozdrobniono i wymieszano je z np. wypełniaczami. Dlatego mięsa może być w nich mniej, dodatków więcej.

LEPIEJ POCZYTAĆ O PRODUKCIE

- Warto też sprawdzić, czy w składzie są naturalne dodatki - radzi Adam Basałaj, prezes bydgoskiej firmy produkującej mrożoną żywność. - Bo na przykład jeden z nich powstaje z wysuszonych owadów hodowanych w Meksyku. Inny otrzymuje się z treści żołądkowej bydła. Dlatego zrezygnowaliśmy ze stosowania barwników, aromatów, tłuszczów utwardzonych i radzimy konsumentom, by dokładnie czytali skład.

Jednak dla wielu Polaków informacje wypisane na etykiecie też mogą być zagadką. - Dlatego z naszej internetowej strony można za darmo pobrać aplikację (na przykład na smartfona), która pozwoli na sprawdzenie, co zawiera dany produkt.

Bo jest to podręczny słownik dodatków do żywności. Można z niego skorzystać także podczas zakupów.

- A jeśli skład na opakowaniu producent wpisał bardzo małą czcionką, to lepiej tego towaru nie kupować - uważa Adam Basałaj. - Tym bardziej, jeśli było miejsce na inne informacje, które miały zachęcić do kupna.

Lucyna Talaśka-Klich

TAK BYĆ POWINNO

W przypadku środków spożywczych bez opakowań lub pakowanych przy sprzedaży, oprócz ich nazwy, podaje się:

- nazwę albo imię i nazwisko producenta;
- wykaz składników;
- klasę jakości handlowej albo inny wyróżnik jakości handlowej (jeżeli zostały one ustalone w przepisach w sprawie szczegółowych wymagań w zakresie jakości handlowej poszczególnych artykułów rolno-spożywczych lub ich grup albo jeżeli obowiązek podawania klasy jakości handlowej albo wyróżnika wynika z odrębnych przepisów);
- w przypadku produktów rybołówstwa mrożonych glazurowanych - dodatkowo informację dotyczącą ilościowej zawartości glazury lub ryby albo owoców morza w tych produktach;
- w przypadku pieczywa - dodatkowo:
  - masę jednostkową,
  - informację „pieczywo produkowane z ciasta mrożonego" albo „pieczywo produkowane z ciasta głęboko mrożonego" w przypadku zastosowania takich procesów technologicznych.

Informacje te podaje się w miejscu sprzedaży na wywieszce dotyczącej danego środka spożywczego lub w inny sposób w miejscu dostępnym bezpośrednio konsumentom.

PAMIĘTAJMY, ŻE:

- warto kupować żywność jak najmniej przetworzoną;
- długie okresy przydatności do spożycia świadczą o dużej zawartości konserwantów;
- artykuły spożywcze wyróżniające się bardzo niską ceną mogą być złej jakości (np. tanie wędliny mogą zawierać mało mięsa, a dużo tzw. wypełniaczy);
- zawsze należy dokładnie czytać informacje na etykietach i sprawdzać skład towarów.

321
dodatków do żywności jest dozwolonych



Najwięcej kontuzji mają...

...nie wyczynowi sportowcy, a dziewczyny, które mają za zadanie zajęcie publiczności w trakcie przerw w meczach, czyli cheerleaderki. Odnoszą przy swojej pracy najwięcej kontuzji. Liczba kobiet, które nabawiają się poważnych urazów z roku na rok rośnie.

Takie wyniki dały ostatnie badania przeprowadzone przez instytut w USA. Cheerleaderkami zostają najczęściej dziewczyny, które uczestniczą aktywnie w życiu szkoły lub uniwersytetu. W 1980 roku zanotowano w Stanach Zjednoczonych **4954** urazy spowodowane przygotowaniami do występu. W 2007 roku było ich... **26 786**.

Co oznacza, że 66 procent wszystkich zarejestrowanych cheerleaderek doznało przynajmniej raz w roku urazu. Tak licznych urazów nie mają sportowcy żadnej dyscypliny.

PAP Life



FOT. WOJCIECH NIESPIAŁOWSKI

Radwańska szósta na liście płac

Agnieszka Radwańska wygrała na korcie w tym roku **2 199 182** dolary i zajmuje szóste miejsce wśród najbogatszych tenisistek sezonu. Jej młodsza siostra Urszula jest – z kwotą **398 055** dolarów – 56. Prowadzi liderka rankingu WTA Tour Amerykanka Serena Williams, która zarobiła **9 077 322** dolary.

Druga na tenisowej liście płac jest Białorusinka Wiktoria Azarenka (**5 796 185**), a trzecia Rosjanka Maria Szarapowa (**3 544 222**).

Przed Agnieszką Radwańską znajduje się jeszcze Francuzka Marion Bartoli (**2 890 132**), która w sierpniu, miesiąc po triumfie w Wimbledonie, zakończyła karierę. Wyprzedza ją także Chinka Na Li (2 791 585). **PAP Life**



FOT. PAP/EPA/JEON HEON-KYUN

Telewizyjne nagrody rozdane

Po raz 65. rozdano w niedzielę w Los Angeles nagrody Emmy, nazywane „telewizyjnymi Oscarami". Jurorzy uznali „Breaking Bad" za najlepszy serial dramatyczny, a „Współczesną rodzinę" (Modern Family) za najlepszą komedię



FOT. FPA/PAUL BLICK

„Breaking Bad" wielokrotnie nominowany był w innych kategoriach, ale dopiero w tym roku po raz pierwszy zdobył najbardziej prestiżową nagrodę konkursu. Serial opowiada historię nauczyciela chemii, który po zdiagnozowaniu u niego raka postanawia zająć się wytwarzaniem metamfetaminy. „Breaking Bad" pobił przy tym wielokrotnie wymieniany jako faworyta „House of Cards", emitowany tylko w internecie serial polityczny z Kevinem Spacey.

Dla wyświetlanej od 2009 roku „Współczesnej rodziny" to już czwarta statuetka.

Jako najlepszego aktora serialu dramatycznego nagrodzono Jeffa Danielsa, głównego bohatera serialu „Newsroom", a najlepszą aktorką w tej kategorii została Claire Danes, odgrywająca rolę agentki CIA w serialu „Homeland".

Nagrodę otrzymał również miniserial biograficzny „Wielki Liberace" (Behind the Candelabra), a także grający w nim rolę tytułową Michael Douglas.

Dziennikarze jednak całą ceremonię opisywali jako smutną, pełną wspomnień zmarłych ludzi filmu i telewizji. Występujący podczas rozdania nagród brytyjski muzyk Elton John oddał hołd Liberacemu; amerykańskiemu artyście polsko-włoskiego pochodzenia, który zrewolucjonizował życie estrady w USA, mówiono o nieżyjącym komiku Jonathanie Wintersie, czy zmarłym Jamesie Gandolfinim, gwieździe serialu „Rodzina Soprano".

PAP Life

RJ MITTE, ANNA GUNN, DEAN NORRIS, BETSY BRANDT, BRYAN CRANSTON, AARON PAUL, BOB ODENKIRK I JONATHAN BANKS, CZYLI NAJWAŻNIEJSZE POSTACIE W SERIALU "BREAKING BAD"



FOT. SONY MUSIC

Czekając na płytę

Jego hit „Impossible" namieszał na listach przebojów nie tylko w Wielkiej Brytanii, skąd pochodzi i gdzie wygrał ostatnią edycję programu „X Factor". Piosenka podbiła także polskie listy przebojów. Ale to dopiero początek, bo teraz James Arthur zaprezentował drugi singiel, zatytułowany „You're Nobody 'Til Somebody Loves You". Czy jego debiutancka płyta „James Artur", której wydanie zaplanowano na 5 listopada, również będzie wielkim sukcesem?

Nietypowi goście

Paul McCartney zaprosił do swojego kolejnego projektu muzycznego aktorów Brada Pitta i Seana Penna. W przyszłym miesiącu ma pojawić się na rynku nowy album, dlatego wokalista do promocji chciałby zaangażować znane twarze. – McCartney to ikona w muzyce i ma wielką siłę przyciągania w tej branży. Może namówić wszystkich do współpracy. By promować swój album, chce zatrudnić szereg gwiazd, a listę otwierają Pitt i Pean – mówi znajomy piosenkarza w gazecie „The Sun".

Podczas gdy Penn od razu przyjął propozycję, Pitt nadal się waha. Cały pomysł krótkiego wideoklipu jest na razie trzymany w tajemnicy i nikt nie chce zdradzić żadnych szczegółów. McCartney nie po raz pierwszy chce zaangażować do swojego projektu znane osobistości z Hollywood. W klipie „My Valentine" wzięli udział aktorzy Johnny Depp i Natalie Portman. **PAP Life**

kartka z kalendarza 24 września

1926
założono przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe

1948
w Japonii powstał koncern motoryzacyjny Honda

1960
zwodowano pierwszy amerykański lotniskowiec o napędzie atomowym: „USS Enterprise"

1971
premiera filmu „Życie rodzinne" w reżyserii Krzysztofa Zanussiego

1986
premiera filmu „Imię róży" w reżyserii Jean-Jacques'a Annauda na postawie powieści Umberta Eco

1991
premiera albumu „Blood Sugar Sex Magik" grupy Red Hot Chili Peppers

1991
premiera albumu „Nevermind" grupy Nirvana

2004
premiera filmu „Mój Nikifor" w reżyserii Krzysztofa Krauzego

1:1

– takim wynikiem zakończył się mecz Polska-Czechosłowacja rozegrany 24 września 1980 roku na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Był to ostatni występ w reprezentacji narodowej Włodzimierza Lubańskiego

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

SZTUCZNE WŁOSY / ŚPIEWAJĄCA MAJKA
ODMIANA NARCYZA
STAROPOLSKI PAN
STRASBURGER ALBO WOJTYŁA
GRUBA TKANINA PŁASZCZOWA
STATEK NOEGO / KUZYN KARPIA
STAROMODNA KANAPA
STARA, ZDARTA MIOTŁA
CHARAKTERYSTYKA / WŚRÓD PRZYPRAW
ATRYBUT MINISTRA
MOŻE BYĆ PODWODNY
DAWNIEJSZE PORWANIE PANNY
KONTO W KONCIE
KUZYN KROWY
KOLOR POMARAŃCZOWY
ZIOMEK / WYMAGA DOWODU
PRZED SIEWEM / JEDEN Z MIĘŚNI
FILOZOF Z ROTTERDAMU / IMITACJA TOWARU
MORDA / SZEF FLISAKÓW
STOLICA EGIPTU / SCHOWEK POD SUFITEM
NIEMNĄCA TKANINA UBRANIOWA
LOKUM DLA AUTA / PRZODEK SZKOTA
MASÓWKA
EFEKT PROCESU PRODUKCYJNEGO
SKRAWEK, ZRZYNEK / INACZEJ RÓŻANECZNIK
DRWINA, IRONIA
ŚPIEWAJĄCY SALVATORE („PADA ŚNIEG")
MA MOŻLIWOŚĆ ZOSTANIA BAJOREM
KWITNIE TYLKO RAZ W ŻYCIU
ANSA
POGODA / PASIASTY KAMIEŃ PÓŁSZLACHETNY
KREWNY ZE STRONY MATKI
RYWAL DAEWOO / KUZYNKA PATERY
LUDOWA NAZWA KUKUŁKI
RODZAJ MOTOROWERU / FARBA DO WŁOSÓW
PRZYNOSI WSTYD RODZINIE
ANTONIM SZEPTU
POSPOLITA CHOROBA / ZNA SIĘ NA PASTWISKACH
CZĘŚĆ DRÓG ODDECHOWYCH
POKÓJ SZPITALNY / SPIS BŁĘDÓW DRUKARSKICH
IMIĘ LASKOWIKA / ROŚLINA WODNA
POPISY W UJEŻDŻANIU KONI
MOŻE SPARZYĆ / FLAMASTER
TYLE, CO KOT NAPŁAKAŁ
OWOC, KTÓRY SAM „OPUŚCIŁ" DRZEWO
OLEJEK RÓŻANY
MODEL POLONEZA
DODAWANA DLA PODNIESIENIA NA DUCHU
KRWISTA KISZKA
GŁOS KOBIECY
PRAKTYKA SĄDOWA LUB ADWOKACKA
STRAŻ OCHRONNA ALBO HONOROWA
DZIURKOWANA CZĘŚĆ MASZYNKI DO MIĘSA
TĘTNICA GŁÓWNA / HURAGAN LUB PISARZ
OKOWY, KAJDANY
POUCZENIE, WSKAZÓWKA
COŚ Z MEDIÓW / TYP PISARZA
PLACÓWKA HANDLOWA
JEST NAJLEPSZĄ OBRONĄ
KRĄŻEK DO TRAFIENIA / TWORZY DZIEŁA
SPLOT TRAW WRAZ Z ZIEMIĄ
WYSPA KORALOWA Z LAGUNĄ
MODEL HONDY / „MUZYCZNE" DRZEWO
UPADEK, BANKRUCTWO / NAŚLADOWCZYNI IKARA
DOM W OPŁAKANYM STANIE
WIELKA FLOTA WOJENNA
SZEROKI U HOJNEGO
SZKIC LITERACKI
SPRAWDZIAN
KOŚCIÓŁ PARAFIALNY
INTERNETOWY ODSYŁACZ
KRĘCONY NA PLANIE
IMIĘ GRODZIEŃSKIEJ LUB GÓRSKIEJ / COŚ Z CIAST
WALUTA RPA (SZUKAJ W „ŻYRANDOLU")
KRAM Z TANIM MIĘSEM
BOSA ZAKONNICA REGUŁY ŚW. TERESY OD JEZUSA



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – myśl Tacyta

HELLES

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

OPONY zimowe, felgi - najtaniej!!! 698-195-597.

KUPIĘ

AUTO z LPG 1000-5000 zł 693595358
AUTOKOMIS, SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130
POLONEZA caro z instalacją LPG. 603-773-664

ZŁOMOWANIE AUT odbieramy własnym transportem, wysokie ceny. 693-705-805.

SPRZEDAM

DUCATO tanio, 2005r., kabina x2, 602-658-953.
FIAT Ducato, 2,5D, 1996r, Brygadówka, 7 osób, paka aluminiowa, 8000 zł, 690-816-991
FIAT UNO 2002 NIEBIESKI 602250357
OPEL Vectra GTS V6, 2003r., 516-316-987.

BIZNES

ALE SZYBKA GOTÓWKA - NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

KREDYTY/POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.j Repertorium A3888/2011, tel. 600-700-304, 85/7333725.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
GOTÓWKA bez BIK, oddłużanie, 536-430-000.
KREDYT do 200 tys. Suwałki: 664-064-179.
KREDYTY do 200 tyś, tel. 728-836-686.

POTRZEBUJESZ pieniędzy wejdź: www.daiglob.pl zakładka daiglob a-count

POŻYCZKA - całe województwo, tel. 668-681-844.

POŻYCZKI pod hipoteki, tel. 511-918-810.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

BECZKA na wodę na przyczepie, 1600 zł 604-076-957
JELCZ dźwig teleskop, 10t, 604-076-957.
KRAJZEGA +silnik Migomat Bester, 700 zł, 604-076-957.
OBROTNICA do długich elementów, 2500 zł.604-076-957
PRASO- owijarka Krone stan bdb. 501-219-773
SPRĘŻARKA mała, 300 zł, 604-076-957.
WCIĄGARKA od Stara 660, 1200 zł. 604-076-957
ZAGĘSZCZARKA, spawarka, rębak, 1500 zł, 604-076-957

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

SIEDLISKO z domem do remontu 668642268

SPRZEDAM

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BUDOWLANĄ pilnie sprzedam, dobra cena, blisko jeziora Serwy, 604277677,
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. 512-853-323; 85/733-60-26, 87/7351365, 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl Raty!
GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
MIESZKANIE 3-pokojowe, wysoki parter-64,7 m2. Białystok, Nowe Miasto, ul.Pogodna 9; Pokoje oddzielne, kuchnia, WC, łazienka, korytarz, balkon o pow. 9 m2 i piwnica. Do zamieszkania od zaraz. Cena 253000 zł. tel. 604750961
PILNIE dom w Choroszczy. 502-061-299,

STANCJE

POKÓJ studentowi, Białystok- centrum, (85)745-40-83
POKÓJ z kuchnią 85/7189-288,

WYNAJMĘ

GABINET o pow. 12 m2 na godziny lub dnie w przychodni LEKMED rejestracja, portier, apteka kontakt niusia.zachanowicz@gmail.com lub sms 94 773 206 324.
2-POK. 33m2, Sł. Stok, 800 zł + prąd. 608-02-77-87.
3-POK., umeblowane, Jurowiecka. 503-622-892.

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA Handlowa "MAXIM" zatrudni przedstawicieli handlowych w branży sprzedaż pasz i nasion kukurydzy. Wymagane doświadczenie w zawodzie. Tel. 784-377-548.
KIEROWCĘ C+E w transporcie krajowym i międzynarodowym. 513-041-496.
MAŁŻEŃSTWO (przy krowach). 504-130-855.
MĘŻCZYZNĘ w gosp. rolnym. 501-558-902.
MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie, 500-186-499.
MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie. 501-599-924.
MURARZA, cieślę, bez nałogów, może być rencista, emeryt. 600-018-634.
SOLIDNEGO mężczyznę do pracy na gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie tel. 782056032.
ZATRUDNIĘ CIEŚLI SZALUNKOWYCH TEL. 790444748.

ROLNICTWO

KUPIĘ

**************BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290
BYDŁO, MACIORY, KNURY W KAŻDEJ KONDYCJI RZEŹNEJ. CAŁE PODLASIE, TEL. 731-038-424.
KNURY kupię, tel. (85)685-22-45, 694-933-680.
KNURY wybrakowane, 3 zł/szt., 511-225-948.
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SPRZEDAM

CIĄGNIK Ursus 1224, 1986r, 27 tys.o/Sokółki, 507-123-709.
CIĄGNIK Ursus C-360 (1984), tel. 85/650-18-17.

DOJARKI, hale udojowe, schładzalniki nowe i używane. Montaż i serwis, tel. 503-797-293, 602-447-223.

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein: oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF. Nowość! Raty! Skup jałowic cielnych 2-5 miesięcy, tel. 85/650-15-61, 600-783-948.

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.
ROZRZUTNIKI, prasy, zbiorniki, pługi 602264888
SILNIK od C-330, widły, maszt od wózka. 1200 zł, 604-076-957
SPRZEDAM rozrzutnik Fortschritt 10 ton, Ursus C 363 P tel.. 606882146
WAPNO nawozowe 726177969 605914266
ZBIORNIKI do mleka, ciągniki, belarki wałkowe i pasowe, tel. 504-252-839.

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY ZBOŻOWE RÓŻNE 30 SZT. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. BARDZO NISKIE OPROC. 0,6%. PRZASNYSZ, 692-999-007.

RÓŻNE

KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829
KUPIĘ drewno papierówka, 728-998-381.
SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032

SPRZEDAM

SOSNĘ sprzedam, tel. 501-179-456.
TROCINY zrębki, 609-252-236.
ZBIORNIKI na szambo: 6- 66 tys. l, 669-969-569.
ZRZYNY tartaczne, 609-252-236.

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,
BELGIA Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966,
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303
LONDYN -osoby, paczki pod adres 530-048-854,
PIĄTEK: Londyn Luton Bedford 502-222-875

USŁUGI

ANTENY

ANTENY- serwis montaż Tanio 515411230,
ANTENY, tunery, montaż, naprawa 603-220-913.

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907

BUDOWA, REMONT

BUDUJĘ domy drewniane, szalówka. 509968090.
DOCIEPLENIA budynków, solidnie 504-854-831.
DOMY, obory, remonty, koparka. 600-506-507.
ELEWACJE, docieplenia, poddasza, remonty, wykończenia. Suwałki, okolice, 510-412-369.
MALOWANIE szpachlowanie, tynki 665-063-930.

PIECE kaflowe, naprawy, 535-22-94-97.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem 510453001
POSADZKI agregatem 510453001
PROJEKTY, obory, kurniki, garaże. 606-205-923
REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439
SCHODY, drzwi, okna, oranżerie, 604-429-715
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.
STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.
TYNKI gipsowe, cem-wap. 602-326-810.
WYKOŃCZENIA wnętrz tanio solidnie 660140672.

DACHY

DACHY - Krycie! Najtaniej!!! Tel: 604-590-996
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE papą solidnie, tanio. VAT. 516-321-649.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.
MALOWANIE dachów Alpin-Dach, 664-367-003.
MALOWANIE dachów. 668-141-137
WIĘŹBY, skomplikowane krycie. 602-777-760.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66
HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, najniższe ceny! Profesjonalny montaż. Sprawdź!, 602-488-413, 600-380-772



PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, inne. 85/7419-656

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI, szpachlowanie, malowanie, 504-443-259.

INNE

LEŚNE -kompleksowo. 694-42-66-65.

NAGROBKI granitowe, niskie ceny - wolne terminy Boguszewo 7. 601-924-904.

SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01.

ZDROWIE

BIOREZONANS

KOMPUTEROWE badania, masaże 85/743-23-29.
RZUĆ palenie Starobojarska 8 lok2, 85/74323-29.

GASTROLOG

HEMOROIDY nieoperacyjnie, alergie 85/7432329.

GINEKOLOG

*GINEKOLOG A-Z. Dyskretnie, profesjonalnie, tel. 501-618-794.

A-Z Ginekolog 504-997-742.
A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184.

PSYCHIATRA

******CHOROSZUCHA** - psychiatrzy Alkoholowe odtrucia, esperal (chirurg), nerwica, depresje, zaburzenia lękowe snu, seksualne.
Podleśna 16 tel. 85 732 77 35, 698664783.
ODTRUCIA alkoholowe, esperal, niskie ceny , ul. Kujawska 53/1 tel. 668171619.

Syndyk masy upadłości KOM Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Warszawie ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości:

działka gruntu nr 745/1 o pow. 0,7148 ha położona w Białymstoku przy ul. Octowej 10, zabudowana budynkiem magazynowo-handlowym z częścią socjalną o pow. użytkowej 1457,50 m² oraz budynkiem portierni i wiatą magazynowo-naprawczą (KW nr BI1B/00109679/2).
Cena wywoławcza netto **3 480 000,00 zł.**
Nieruchomość położna w dzielnicy produkcyjno-handlowo-usługowej w sąsiedztwie Urzędu Celnego.
Pisemne oferty zgodne z regulaminem przetargu należy składać **do dnia 9 października 2013 r. do godz. 14:00** w biurze syndyka: ul. Octowa 10, 15-399 Białystok.
Regulamin przetargu, operat szacunkowy, dodatkowe informacje w biurze syndyka, www.kom-up.pl oraz tel. 85 746 66 12 wew. 27 i 29, 600 914 367.

www.dawro.eu

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust.3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 193, poz. 1194 z późn. zm.);

Starosta Wysokomazowiecki zawiadamia, iż na wniosek Zarządu Powiatu Wysokomazowieckiego, w imieniu którego działa Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Wysokiem Mazowieckiem została wydana decyzja nr 3/2013 z dnia 19.09.2013 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegająca na :

- ustaleniu warunków zagospodarowania terenu
- zatwierdzeniu podziału nieruchomości
- zatwierdzeniu projektu budowlanego na rozbudowę drogi zgodnie z projektem zagospodarowania
- zezwoleniu na wycinkę drzew

dla inwestycji:

„Rozbudowa drogi powiatowej Nr 2065B Wysokie Mazowieckie (ul. Szpitalna) - Brzóski Brzezińskie - Brzóski Tatary - Jabłoń Kikolskie w lokalizacji 0+000–7+170,00 na odcinku długości 7,170 km"

Zakres ww. inwestycji obejmuje:

- wykonanie konstrukcji jezdni,
- budowę dodatkowych pasów ruchu do skrętu w lewo,
- budowę oraz przebudowa skrzyżowań,
- budowę zatok autobusowych,
- budowę dwukierunkowej ścieżki rowerowej,
- budowę chodników dla ruchu pieszego,
- wykonanie poboczy utwardzonych,
- wykonanie zjazdów do posesji wraz z wymianą przepustów pod zjazdami,
- przebudowę przepustów pod koroną drogi,
- przebudowę kanalizacji deszczowej,
- przebudowę kanalizacji sanitarnej,
- przebudowę sieci wodociągowej, telefonicznej i gazowej,
- poprawę odwodnienia drogi
- renowację istniejących rowów

Inwestycja realizowana będzie na terenie obejmującym działki:

- o nr ewid. 1838, 2145, 1852, 1896, 1992, 769/3, 1994/3, 1995/7, 1996/4, 1996/3, 1995/8, 2147/1, 1995/8, 1996/4 – obręb miasta Wysokie Mazowieckie,
- o nr ewid. 134, 18/1, 3/2, 136/1, 66/1, 70/12, 70/10, 150, 42/8, 72/12, 72/10, 72/8, 73/6, 73/4, 74/2, 74/1, 138, 88/8, 88/6, 90/1, 99/1, 100/9, 101/3, 2/3, 4/4, 4/6, 5/7, 7/2, 9/2, 135/2, 8/6, 149, 42/6, 39/2, 39/3, 38/4, 29/2, 28/2, 27/4, 24/6, 18/4 – obręb wsi Brzóski Brzezińskie,
- o nr ewid. 18/5, 122, 123/1, 18/21, 18/23, 22/7, 28/1, 32/7, 32/13, 32/9, 32/11, 34/13, 34/15, 34/17, 34/19, 35/2, 36/2, 121/2 – obręb wsi Brzóski Markowizna,
- o nr ewid. 168, 169, 163/3, 164/2, 165/2, 167/4, 167/6, 168/2, 178/1, 246/1, 247/1, 248/1, 175/1, 76/9, 77/7, 78/8, 78/6, 79/7, 79/9, 80/11, 80/13, 80/9, 81/1, 253/1, 173/2, 174/2, 175/2, 177/2, 167/2, 73/4, 73/6, 74/4, 74/6, 75/2, 76/24, 76/22, 76/20, 76/18, 77/5, 77/7, 77/9, 78/4, 78/6, 79/6, 79/8, 80/10, 80/8 – obręb wsi Brzóski Stare,
- o nr ewid. 107, 108/1, 108/2, 105/2, 110/1, 39/1, 41/3, 57/1, 56/1, 54/1, 53/3, 52/1, 27/6, 27/4, 106, 31/2, 38/7, 38/9, 38/5, 37/2, 36/2, 35/2, 34/2, 33/2, 32/6, 32/4, 105/1 - obręb wsi Brzóski Tatary,

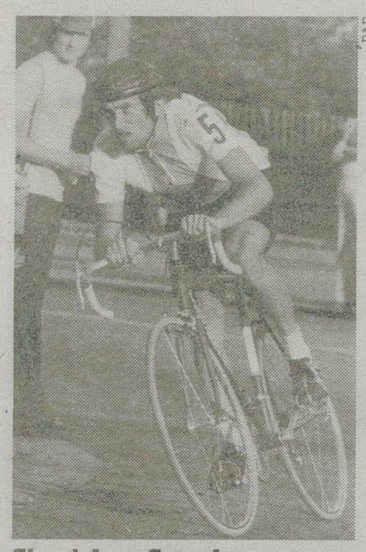
W związku z powyższym wyjaśnia się, iż w terminie 14 dni od dnia zapoznania się z treścią powyższego obwieszczenia można zapoznać się z aktami sprawy oraz złożyć ewentualne uwagi i wnioski w przedmiocie zamierzonej inwestycji w pokoju nr 35 w Starostwie Powiatowym w Wysokiem Mazowieckiem ul. Ludowa 15A, 18-200 Wysokie Mazowieckie, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-15.00, tel. (86) 275 24 17 wew. 43.

Serdeczne wyrazy współczucia
GRAŻYNIE i ANDRZEJOWI KUCZYŃSKIM
z powodu śmierci
MAMY
składają:
przyjaciele z Klubu Jeździeckiego Bałdy

Z wielkim żalem
przyjęliśmy wiadomość o odejściu
Pani
ALINY ZYSKOWSKIEJ-PUCIATY
Naszej Koleżanki,
wieloletniego pracownika
Elektrociepłowni Białystok SA
Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE oraz NAJBLIŻSZYM
składają:
Zarząd i pracownicy
Elektrociepłowni Białystok SA

Pożegnanie >>

Był ikoną kolarstwa



PAP

Stanisław Szozda (1950-2013)

Po długiej chorobie zmarł Stanisław Szozda, wybitny kolarz szosowy, mistrz świata w drużynie i medalista olimpijski, zwycięzca Wyścigu Pokoju i Tour de Pologne. Za dwa dni skończyłby 63 lata.

Stanisław Szozda, to dwukrotny mistrz świata i dwukrotny srebrny medalista olimpijski w wyścigu drużynowym na 100 km. Stawał na podium na igrzyskach w Monachium 1972 (z Ryszardem Szurkowskim, Edwardem Barcikiem i Lucjanem Lisem) i w Montrealu 1976 (z Szurkowskim, Tadeuszem Mytnikiem i Mieczysławem Nowickim).

Mistrzostwo świata zdobywał w wyścigach drużynowych w 1973 roku w Granollers (wraz z Lisem, Mytnikiem i Szurkowskim) i w 1975 w Mettet (z Mytnikiem, Nowickim i Szurkowskim). Był także wicemistrzem świata w wyścigu ze startu wspólnego w Barcelonie (1973) i dwukrotnie brązowym medalistą w drużynie - w 1971 Mendrisio (z Barcikiem, Lisem i Janem Smyrakiem) i w 1977 La Fria w Wenezueli (z Czesławem Langiem, Mytnikiem i Nowickim). Zwyciężał w Wyścigu Pokoju (1974), w którym pięciokrotnie reprezentował biało-czerwone barwy oraz w Tour de Pologne (1971).

W szosowych mistrzostwach Polski zwyciężał pięciokrotnie: indywidualnie (1973), w drużynie (1971, 1972), w wyścigu górskim (1975) i jeździe parami (1974); trzy razy był wicemistrzem: indywidualnie (1971, 1974) i wyścigu górskim (1974), a dwukrotnie zdobywał brązowe medale: w dwójkach (1975) i w drużynie (1975).

Karierę zakończył w wieku 28 lat, po upadku w Wyścigu Pokoju, w 1978 roku. Wielu twierdziło, że przedwcześnie, ale nie pozwoliły na jej kontynuowanie odniesione w kraksie obrażenia kręgosłupa.

Po zakończeniu kariery przez pewien czas pracował w USA, gdzie pomagał polskiemu trenerowi Edwardowi Borysewiczowi prowadzącemu kolarską reprezentacją tego kraju. Po powrocie do kraju poświęcił się innej pracy, nie związanej z ulubioną dyscypliną.

Koszykówka >> Mistrzostwa Europy w Słowenii zakończone

Trójkolorowe szaleństwo

Koszykarze Francji po raz pierwszy w historii zdobyli mistrzostwo Europy. MVP turnieju został zawodnik „Trójkolorowych" Tony Parker.

PAP
sport@wspolczesna.pl

W finale 38. EuroBasketu Francja pokonała w Lublanie Litwę 80:66 (19:22, 31:12, 18:16, 12:16). Poprzednio „Trójkolorowi" byli wicemistrzami Starego Kontynentu w 2011 i 1949 roku.

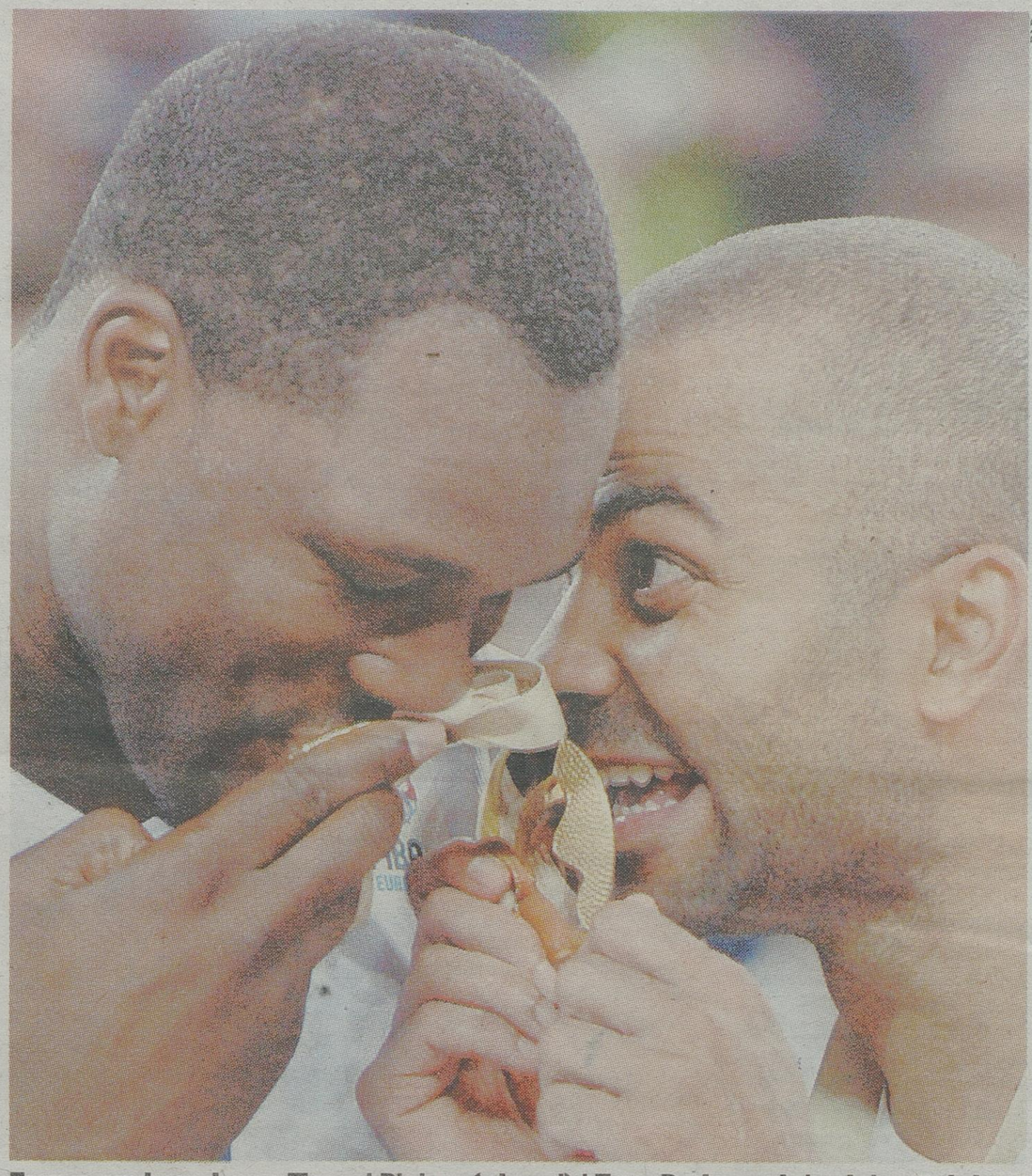
Spotkanie było zacięte tylko w pierwszej połowie. W drugiej dominowali Francuzi mający w swym składzie sześciu zawodników z NBA. W pierwszej kwarcie wynik zmieniał się niemalże po każdej akcji. Na parkiecie rządzili koszykarze z NBA, których w finale było aż dziewięciu. Od samego początku bardzo dobrze spisywali się rezerwowi Francji, który mimo niezłej obrony rywali zdobywali punkty. Do przerwy mieli ich 21, podczas gdy zmiennicy pierwszej piątki Litwy - żadnego.

Po kwarcie Litwa prowadziła 22:19, w czym największą zasługę miał Linas Kleiza z Toronto Raptors. W 23. minucie podopieczni trenerów Jonasa Kazlauskasa i Dariusa Maskoliunasa wygrywali 29:26. Wówczas szkoleniowcy Litwy dokonali kilku zmian, sadzając między innymi na ławce Kleizę. Ich zespół stracił rytm gry, a Francuzi „złapali wiatr w żagle".

W 15. minucie był remis 31:31, a w drugiej części tej kwarty podopieczni trenera Vincenta Colleta mieli wyraźniejszą przewagę, szczególnie pod tablicami, gdzie zdominowali Litwinów (wygrali w tym elemencie 42:25).

Mieli też lepszą skuteczność – 58 procent za dwa punkty, przy 44 Litwinów. W 24. minucie prowadzili nawet 60:41 po rzucie kolejnego gracza NBA Borisa Diawa (San Antonio Spurs). Po trzech kwartach mieli o 18 punktów więcej niż rywale, którzy w czwartej kwarcie nie mieli już wystarczającej motywacji, by walczyć o zmianę wyniku.

Po końcowej syrenie „Trójkolorowi" podbiegli do dziennikarzy z Francji, a następnie grupy kibiców. Florent Pietrus jako pierwszy przeskoczył kilkumetrowe barierki i zginął w uściskach fanów. W jego ślady poszli koledzy.



PAP

Francuscy koszykarze Florent Pietrus (z lewej) i Tony Parker całują złote medale mistrzostw Europy

Kolejność 38. ME:
1. Francja, 2. Litwa, 3. Hiszpania, 4. Chorwacja, 5. Słowenia, 6. Ukraina, 7. Serbia, 8. Włochy, 9-12. Belgia, Finlandia, Grecja, Łotwa, 13-16. Bośnia i Hercegowina, Czechy, Szwecja, Wielka Brytania, 17-20. Czarnogóra, Gruzja, Niemcy, Turcja, 21-24. Izrael, Macedonia, Polska, Rosja.

Krótko

KOLARSTWO Australijski kolarz Damien Howson został we Florencji mistrzem świata młodzieżowców (do lat 23) w jeździe indywidualnej na czas. Polacy: Szymon Rekita zajął 18. miejsce, a Łukasz Wiśniowski – 24. Startowało 75 zawodników. **(PAP)**

Lotto

Losowania z 22 września
Kaskada: 2, 4, 8, 9, 12, 13, 14, 15, 17, 21, 23, 24
Multi Multi (godz. 14): 1, 4, 10, 13, 16, 23, 31, 38, 40, 48, 55, 56, 58, 63, 68, 71, 72, 74, 76, 77 **Plus:** 13.
Multi Multi (godz. 21.40): 1, 5, 12, 15, 19, 22, 30, 32, 39, 40, 43, 47, 53, 54, 57, 58, 62, 65, 72, 78 **Plus:** 72.

Piłka nożna >> Finał XIII Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku

Talent w najlepszej ósemce w kraju

Drużyny chłopców z woj. łódzkiego i dziewcząt w woj. dolnośląskiego wygrały Wielki Finał XIII edycji Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku", który odbył się ostatnio na stadionie Arki Gdynia. W turnieju tym będącym także mistrzostwami Polski do lat 10 startowały dwie drużyny z województwa podlaskiego.

Chłopcy z Akademii Piłkarskiej Talent z Białegostoku zajęli ósme miejsce, a dziewczęta z SP w Brańsku uplasowały się na szesnastej lokacie.

– Zarówno ja, jak również chłopcy, czujemy lekki niedosyt po zakończonym finale. Omówiliśmy sobie błędy, które się nam przydarzyły i wyciągnęliśmy wnioski. Teraz wiemy nad czym powinniśmy jeszcze popracować – stwierdził po turnieju trener AP Talent Bartosz Jurkowski. Jednak mimo że nie zajęliśmy czołowego miejsca, dobry nastrój nas nie opuścił. Jesteśmy zadowoleni, że znaleźliśmy się w gronie najlepszych drużyn.

Z kolei szkoleniowiec dziewcząt z SP Brańsk Teresa Witkowska była pod wrażeniem poziomu turnieju. „Jestem zaskoczona wysokim poziomem drużyn dziewczęcych. Rywalizacja była bardzo zacięta i trochę zabrakło nam szczęścia, jednak nasza obecność na rozgrywkach w Gdyni już jest dla nas wielkim osiągnięciem. Teraz mamy duży bagaż doświadczeń, a dzięki wyciągniętym wnioskom, mam nadzieję w przyszłym roku poprawić nasz wynik – dodała trenerka podlaskiej drużyny. **(opr. mark)**



A. Kraszewski

Drużyna z Akademii Piłkarskiej Talent zajęła w turnieju Tymbarka 8. miejsce

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Strzelcy

III liga
11 goli: Kamil Jackiewicz (Płomień Ełk),
8 goli: Krzysztof Filipek (Huragan Morąg), Piotr Kozłowski (MKS Korsze),
7 goli: Piotr Bondziul (Dąb Dąbrowa Białostocka), Paweł Kowalewski (Mrągowia Mrągowo), Karol Mackiewicz (Jagiellonia II Białystok),
6 goli: Mariusz Łapiński (LZS Narewka), Michał Miller (MKS Korsze),

IV liga
10 goli: K. Zalewski (Cresovia),
7 goli: Sobiczewski (Mielnik),
6 goli: S. Kozłowski (Gryf), Rupacz (Śniadowo),
5 goli: Bernatowicz (Michałowo), Haraburda (Sparta A.), Idrissi (Pogoń), Tomczyk (Michałowo),
4 goli: Kobeszko (Wasilków), R. Maliszewski (Hetman T.),
3 goli: Brzeziński (Orzeł), Gołubkiewicz (MKS Mielnik), Ibrahim (Sparta Sz.), Kuleszczyk (Wasilków), Nakielski (Puszcza), K. Rybnik (Wasilków), Sadowski (Orzeł), Stelmaszek (Sokół), Wojno (Piast), Ziemczyk (Śniadowo).

Klasa okręgowa
11 goli: Porowski (Ruch), Przybylski (Victoria),
10 goli: Czaban (Rudnia),
9 goli: Piszczatowski (Ruch),
7 goli: Piotr Gawędzki (Krypnianka); Macianis (Pomorzanka),
5 goli: Kułkiewicz (Ruch), Milankiewicz (Orlęta), Tarlecki (Gieret),
4 goli: Chrzanowski (Biebrza), Dekarz (Biebrza), Faszczewski (Ruch), Hołownia (Sudovia), Jasiński (Biebrza), Łejmel (Pomorzanka), Marcinowicz (Sudovia),
3 gole: Babicz (Iskra), M. Butkiewicz (Krypnianka), Dudziński (Korona), Harasiuk (Biebrza), Jamiołkowski (Korona), Makaradze (Wigry II), Makowski (Victoria), Obukowicz (Rudnia), Pasko (Ruch), Radzio (Wigry II), Sawko (Forty), Warakomski (Ruch), Zieniewicz (Włókniarz)
Klasa „A"
GRUPA I
6 goli: Olszewski (Ciechanowiec)
5 goli: Pradyszczuk (Tur II), Wasiluk (Orzeł), Żero (Pionier)
3 gole: Barwiejuk (Kolejarz), Żornaczuk (Husar).
GRUPA II
8 goli: Wiarstjak (Pogranicze),
7 goli: Zawadzki (Jasion),
6 goli: Popowski (Konar Kora Korycin),
5 goli: D. Jaśko (Rospuda).
GRUPA III
6 goli: Hermanowski (Supraślanka),
5 goli: Perkowski (Husaria),
4 goli: Palacz (Krynki), Repnik (Pasja), Treska (Czarni), Waszczuk (Narew).

Po kolejce

▲ **1036 minut Wasilkowa** Czas gry, w którym KS Wasilków nie stracił bramki w ligowych meczach przekroczył 1000 minut. Taką imponującą liczbę otrzymujemy po dodaniu spotkań z poprzedniego sezonu okręgówki oraz ośmiu kolejek IV ligi w bieżących rozgrywkach.

▲ **Cudowna seria Jackiewicza** Kamil Jackiewicz, napastnik Płomienia Ełk, strzelił przynajmniej jednego gola we wszystkich dotychczasowych dziewięciu kolejkach III ligi! 29-letni wychowanek Hetmana Białystok prowadzi w klasyfikacji snajperów z 11 bramkami na koncie. W miniony weekend Jackiewicz zapewnił „Płomiennym" zwycięstwo w Łomży. Po długim rajdzie strzelił gola na 2:1. **(milk)**

Piłka nożna >> Według działaczy mecz okręgówki prowadził pijany sędzia

Tragikomedia

Wezwano policję, ale arbiter odmówił poddania się badania alkomatem.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Victoria Jedwabne przegrała niedzielny mecz klasy okręgowej, czyli piątej ligi, z Pomorzanką Sejny – 2:5. Od początku spotkania biegający po boisku piłkarze podejrzewali, że prowadzący zawody białostocki „sprawiedliwy", może być „wczorajszy".

– Padło kilka dziwnych decyzji, w tym kluczowe dla przebiegu meczu. Od sędziego czuć było wyraźnie alkohol. W takim stanie nie ma prawa prowadzić zawodów. O sam wynik nie mamy pretensji, bo zagraliśmy słabo – mówi trener Victorii Jarosław Modzelewski.

– Piłkarze zgłaszali, że od sędziego czuć alkohol, ale ja sam nie miałem okazji tego sprawdzić, więc nie chcę go oceniać. Obserwator nikogo z nas ani gospodarzy nie dopuszczał zresztą do arbitra. Samo prowadzenie zawodów było słabe. Sędzia pozwolił na ostrą grę, piłkarzom na zwracanie się do niego na „ty", np. słowami „czuć od ciebie". Tak nie powinno być. Natomiast wyniku nie wypaczył – dodaje trener zwycięskiej Pomorzanki Wojciech Milewski.

Na sygnał od zawodników zareagowali działacze. Wezwali policję. Funkcjonariusze w przerwie chcieli zbadać arbitra alkomatem. Ten... odmówił, a do akcji wkroczył obserwator spotkania, pan Bronisław Szymański z Kolna. Bronił sędziego niczym syna.

– Nie było wątpliwości. Od sędziego śmierdziało alkoholem na odległość. „Zacinał" mu się gwizdek. Nawet jak siedział pocił się, trzęsły mu się ręce, może także ze strachu. To była komedia. Obserwator wypychał nas z pomieszczenia. Wyciągnął przepisy, które pozwalają nam zbadać sędziego tylko przed meczem i po nim, ale nie w przerwie. Policjanci sporządzili notatkę służbową i odjechali – relacjonuje wiceprezes Victorii Waldemar Kossakowski.

Zamieszanie w przerwie nic nie zmieniło. Arbiter wrócił na boisko i... poprowadził mecz do końca. Według gospodarzy zaczął nawet pomagać im swoimi decyzjami. Co ciekawe, to były już drugie jego zawody tego dnia, bo wcześniej jako asystent na linii sędziował spotkanie grupy młodzieżowej z udziałem Victorii.

Miejscowi nie rezygnowali i wezwali policję po raz drugi. Po meczu można już przecież sędziego zbadać. Policja jednak już nie przyjechała, ponieważ drugiego patrolu do tej samej sprawy się nie wysyła. W tym kuriozalnym zbiegu okoliczności arbiter nie został więc ostatecznie zbadany alkomatem.

– Policjanci z Jedwabnego wyjaśniają okoliczności tego zdarzenia – mówi sierż. sztab. Ewelina Szlesińska, oficer prasowy łomżyńskiej komendy.

Wspomniana notatka służbowa może jednak być kluczowa. Logicznie rozumując trzeźwa osoba poddałaby się przecież badaniu, by obalić wszelkie podejrzenia.

– Na razie bardzo mało wiemy o sprawie. Czekamy na dowody. Klub z Jedwabnego ma przesłać do nas formalny protest i notatkę policji. Potem sprawa trafi do komisji dyscyplinarnej. Jeżeli doszło do takiego zdarzenia, będziemy reagować – mówi sekretarz Podlaskiego ZPN Przemysław Sarosiek.

Na stronie internetowej Victorii Jedwabne pojawił się emocjonalny tekst dotyczący całego zajścia.

„Nie dość że przyjeżdżają pajace co nie umieją sędziować to jeszcze na dodatek po wypiciu alkoholu! Jak można pijanym prowadzić mecz? Jedzie alkoholem od człowieka a on jak gdyby niby nic prowadzi zawody, człowieku przecież jesteś w pracy! Odpowiadasz de facto za zdrowie zawodników" – to fragment tego wpisu. Opatrzony został ilustracją, na której opasła świnia pali cygaro popijając z butelki. Na jej wybujałym korpusie umieszczono napis „PZPN".

Działacze Victorii nie odpuszczą.

– Co tu dużo mówić – człowiek był pijany. To się nie mieści w głowie. Płacimy sędziom i to są dla nas duże koszty. Razem z delegacją za prowadzenie takiego meczu arbiter dostaje około 150 złotych, a tak traktuje swoją pracę. PZPN i tak ma zły wizerunek, tym bardziej wierzę, że nie puści tego płazem – mówi Waldemar Kossakowski.

> Podlaska „11" 9. kolejki III ligi



> „11" 8. kolejki IV ligi



Badminton >> Brązowe medale suwalczan w Polish International

Tajwańczycy podbili Lubin

Komplet złotych medali w Polish International, turnieju piątej kategorii z pulą nagród 5 tys. dolarów zdobyli zawodnicy z Tajwanu. Między sobą rywalizowali oni zresztą w finałach aż czterech spośród pięciu konkurencji.

Z licznej grupy Polaków do ćwierćfinałów i półfinałów przeprowadzonej w Lubinie imprezy udało się dotrzeć tylko dwóm reprezentacyjnym duetom, złożonym z zawodników SKB Litpol-Malow Suwałki i Technika Głubczyce.

Faworytami w grze podwójnej mężczyzn byli suwalczanin Adam Cwalina i Przemysław Wacha. Zajmujący 29. miejsce w rankingu światowym Polacy najpierw mieli wolny los, a potem gładko uporali się z Litwinami oraz parą tajwańsko-nowozelandzką. W walce o finał Cwalina i Wacha przegrali 14:21, 16:21 z duetem Chung Jen Chen i Chi-Lin Wang, późniejszymi zwycięzcami.

W boju z finalistami tej konkurencji, Indonezyjczykami Christopherem Rusdianto i Trikisumą Wardhaną, odpadli w drugiej rundzie Łukasz Moreń z SKB Litpol-Malow i Paweł Pietryja.


Fot. W. Drazba

Łukasz Moreń (z lewej) wystąpił w półfinale Polish International w mikście, a Adam Cwalina w deblu

Deblowe niepowodzenie Moreń powetował w grze mieszanej, w której występował z Agnieszką Wojtkowska z Technika Głubczyce. Polski mikst bez problemów ograł rywali z Tajwanu, Miłosza Bochata i Magdalenę Witek oraz rozstawionych z dwójką Duńczyków. W niezwykle zaciętym półfinale Moreń i Wojtkowska ulegli 17:21, 21:13, 18:21 parze Lin Hia Hsuan i Ya Chin Hsu, późniejszym triumfatorom.

Na zwycięzcę męskiego singla, Yu Hsien Lina trafił też już na wstępie Maciej Poulakowski z SKB i przegrał pojedynek 17:21, 11:21. **(wdr)**

Koszykówka >> Za dwa tygodnie wystartuje II liga

Tur sprawdza formę w sparingach

Już za niespełna dwa tygodnie koszykarze Tura Bielsk Podlaski zagrają pierwszy mecz w nowym sezonie II ligi. Ich rywalem, 5.10 będzie drużyna Pułaskiego Warki.

Podopieczni trenera Andrzeja Sinielnikowa formę sprawdzają w sparingach. Najpierw zmierzyli się z drużyną Żubrów Białystok, która wystartuje w rozgrywkach międzywojewódzkich o III ligę wysoko wygrywając. Natomiast w miniony weekend zagrali w Warszawie z Legią przegrywając 82:95.

Dla kibiców bielskiej drużyny mamy dobrą wiadomość. Do drużyny dołączył Andrzej Misiewicz, były koszykarz m.in. Żubrów Białystok, Polpharmy Starogard Gdański, Znicza Pruszków, Startu Lublin, a ostatnio MOSiR-u Krosno.

Do Bielska Podlaskiego powrócili także Maciej Szczurewski i Tomasz Koc. W kadrze na nowy sezon znaleźli się także wychowankowie Tura Mateusz i Maciej Bębeńcowie.

Ponadto w drużynie pozostali Kamil Zakrzewski, Arkadiusz Zabielski, Tomasz Szczepiński, Mirosław Wysocki oraz Kordian i Jakub Jóźwiukowie.

Prawdopodobnie zagra także Piotr Brzozowski, który w ubiegłym sezonie zmagał się z kontuzją. Jedynym ubytkiem będzie strata Aarona Weresa, który przeszedł do drugoligowego zespołu z Siedlec, a właśnie z tą drużyną Tur ma zagrać kolejny sparing przed rozpoczęciem nowego sezonu.

Skład II ligi grupy „C": AZS AGH Alstom Kraków, Tur Bielsk Podlaski, Fundacja Ósemka Skierniewicz, KS AZS AWF Kraków,l Księżak Łowicz, KS Piaseczno, Pułaski Warka, Rosa-Sport iI Radom, Sokół Ostrów Mazowiecka, SKK Siedlce, Wisła Kraków, UMKS Kielce.

(mark)

GWsport
www.wspolczesna.pl

Koszykarze Francji pokonali w finale Litwę 80:66 i po raz pierwszy zostali mistrzami Europy. **Str. 22**



ISSN 0137-9488

Siatkówka >> Dziś baraż z Bułgarią o ćwierćfinał mistrzostw Europy

Wielka szansa albo katastrofa

Bułgaria, trudny i niewygodny rywal, stoi dziś na drodze Polaków do ćwierćfinału mistrzostw Europy.

Miłosz Karbowski, PAP
mkarbowski@wspolczesna.pl

Biało-czerwoni, po zajęciu drugiego miejsca w grupie, muszą się przebijać przez baraż. Porażka, a ta nie jest wykluczona, oznaczałaby katastrofę – zajęcie w turnieju pozycji 9-12. Zwycięstwo to otwarta droga do walki o złoto przez bój z Niemcami w ćwierćfinale i prawdopodobny półfinał z Włochami.

Trener Andrea Anastasi był zadowolony po ostatnim grupowym meczu ze Słowacją. Polacy wygrali 3:1, w dużej mierze dzięki dublerom: Fabianowi Drzyzdze i Michałowi Kubiakowi.

– Przekonałem się, że jak mamy problemy na parkiecie, to są zmiennicy, którzy świetnie sobie poradzą. Dzień po dniu, krok po kroku, zbliżamy się do swojego celu, jakim jest Kopenhaga – mówi Anastasi,. W stolicy Danii rozgrywane będą spotkania w strefie medalowej.

Włoski selekcjoner zwraca uwagę na gwiazdę reprezentacji Bułgarii. – Jest jeden siatkarz – Cwetan Sokołow, który potrafi zrobić różnicę i całkowicie odmienić obraz spotkania. On jest niesamowity. Musimy być bardzo skoncentrowani i nie możemy popełnić takich błędów jak w trakcie przegranych meczów w Lidze Światowej – stwierdził Anastasi.

Włoch nie zdradza, czy tym razem Drzyzga wyjdzie w pierwszym składzie zastępując podstawowego rozgrywającego Łukasza Żygadłę.

– Już zapuściłem korzenie w kwadracie, trzeba było je wyrwać – mówi sam 23-letni zawodnik. – Moje wejście nie było wcale przełomowe dla zespołu. Cała drużyna zagrała akurat od tego momentu lepiej. Łukasz pozostaje pierwszym rozgrywającym. Hierarchia się nie zmienia. Może z Bułgarami znowu uda się wejść, ale oby nie, bo jak będzie grał Łukasz, to będzie znaczyło, że wygrywamy i niczego nie trzeba zmieniać – dodał Drzyzga.

Kapitan Bułgarów Todor Aleksiew cieszy się na grę przy pełnych trybunach.

– Kolejny raz będziemy w decydującym meczu bić się z Polakami. Jednak dobrze, że tak się stało. Mamy pewność, że na trybunach zasiądzie 11 tysięcy kibiców, a nie ma nic lepszego od grania przy pełnej hali. Odkąd ustalone zostały grupy, wiedzieliśmy, że jest duże prawdopodobieństwo, iż trafimy na Polaków. Przygotowywaliśmy się na nich, doskonale wiemy, co nas czeka. Jestem szczęśliwy, że będę częścią tego meczu – stwierdził Aleksiew.



PAP

Michał Kubiak (z lewej), Marcin Możdżonek i Jakub Jarosz (na dole) na pewno zagrają z szaloną ambicją. Dziś Polska musi pokazać swoje najlepsze oblicze by pokonać Bułgarów.

Ostatni mecz grupy B: Polska – Słowacja 3:1 (26:24, 20:25, 25:19, 25:22). Polska: Nowakowski, Winiarski, Kurek, Żygadło, Możdżonek, Bociek, Zatorski (libero) oraz Jarosz, Ruciak, Kubiak, Drzyzga.

Baraże – dzisiaj:
Aarhus: 17.00 Włochy – Holandia, 20.00 Serbia – Dania
Gdańsk: 17.00 Rosja – Słowacja, 20.00 Polska – Bułgaria

Ćwierćfinały (środa)
Aarhus: 17.00 Belgia – Serbia/Dania, 20.00 Finlandia – Włochy/Holandia.
Gdańsk: 17.00 Francja – Rosja/Słowacja, 20.00 Niemcy – Bułgaria/Polska

Siatkówka >>

Centrum wystartuje

Augustów nie straci ligowej siatkówki. Zespół Centrum ostatecznie dostał pieniądze z miasta. W sobotę ekipa Wojciecha Iwanowicza zagra pierwszy mecz drugiej ligi, w Wołominie z Huraganem.

Augustowski klub miał poważny problem. Czekał na obiecane z ratusza środki, a trzeba było np. opłacić licencje zawodnicze w polskim związku. Zanosiło się nawet na wycofanie z rozgrywek. Skończyło się na odpuszczeniu ostatniego turnieju towarzyskiego. Z powodu braku środków Centrum nie pojechało w weekend do Olsztyna na Memoriał Wawrzyczka.

Całkiem różowo nie jest, ale start w lidze jest niezagrożony.

– Z obiecanych 50 tysięcy złotych do końca roku dostaniemy 30 tysięcy. Część pieniędzy już trafiła na nasze konto, ostatnie mają wpłynąć na początku października. Na kolejne możemy liczyć w następnym roku – mówi prezes Centrum Tomasz Wiszyński. – Niektóre płatności udało nam się odroczyć. Starczy nam na organizację meczów, opłacenie sędziów i licencji. Nie będzie nic ponad to, ale przynajmniej się nie wycofamy – dodaje szef augustowskiego klubu.

W regulaminie II ligi zaszły rewolucyjne zmiany. Po rundzie zasadniczej, w której zespoły zagrają każdy z każdym mecz i rewanż, nie nastąpi faza play-off. Drużyny z miejsc 1-5 spotkają się ponownie w drugiej rundzie. Punkty z fazy zasadniczej nie zostaną im zaliczone. W zamian premiowane będą miejsca po niej zajmowane. Przed drugą fazą drużyny otrzymają na starcie 9, 6, 3, 1 lub 0 punktów, odpowiednio za pozycje od 1. do 5.

Identycznie będzie wyglądała rywalizacja o lokaty 6-10.

Program 1. kolejki grupy IV drugiej ligi (sobota, 28. września)
Zawkrze Mława – SKS Hajnówka
Huragan Wołomin – Centrum Augustów
Wicher Wilkasy – Huragan Międzyrzec Podlaski
Stoczniowiec Gdańsk – AZS UWM II Olsztyn
Czołg AZS UW Warszawa – MOS Wola Warszawa **(milk)**

Piłka nożna >> W Szczecinie zaczęła się 9. kolejka T-Mobile Ekstraklasy. W Krakowie kibiców czeka bój niepokonanych.

Pogoń strzelała do obu bramek. Częściej do tej właściwej

Szczecińska Pogoń, jako kolejny po Jagiellonii zespół, pokonał Podbeskidzie Bielsko-Biała. Na początek 9. kolejki „Portowcy" wygrali u siebie z „Góralami" 2:1.

Gospodarze zdobyli wszystkie trzy gole. Przy prowadzeniu 2:0 niefortunną główką piłkę do własnej bramki skierował Marcin Robak. Dlatego w drugiej połowie zespół Dariusza Wdowczyka przeżywał ciężkie chwile, ale ostatecznie utrzymał zwycięski rezultat i awansował na pozycję wicelidera.

Dziś w Krakowie zmierzą się zespoły, których kibice darzą się wielką sympatią – Wisła podejmie Lechię.



Fot. PAP

W pogoni za piłką Marek Sokołowski (z lewej) z Podbeskidzia Bielsko-Biała i Mateusz Lewandowski z Pogoni Szczecin

– Wisła od samego początku rozgrywek dała jasno do zrozumienia, że interesuje ją miejsce w czubie tabeli. My również mamy podobne aspiracje. Kibice obu zespołów sympatyzują ze sobą i darzą się dużym szacunkiem, niemniej w przeciwieństwie do trybun, na murawie nie będzie to mecz przyjaźni – mówi pomocnik gdańszczan, Piotr Grzelczak.

Wisła i Lechia to jedyne zespoły w ekstraklasie, które nie poniosły w tym sezonie porażki. Poza tym dysponują najlepszymi defensywami w lidze. „Biała Gwiazda" straciła zaledwie cztery gole, natomiast Lechia siedem (podobnie jak Zagłębie Lubin). Przed spotkaniem nie chciał wypowiadać się trener gości Michał Probierz, który na początku października ubiegłego roku rozstał się z Wisłą w niesympatycznych okolicznościach. **(milk, PAP)**

Pogoń Szczecin – Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1 (2:1). Bramki: 1:0 - Frączczak 16, 2:0 - Murayama 19, 2:1 - Robak 39-samobójcza. **Żółte kartki:** Murayama, Akahoshi, Lewandowski (Pogoń), Deja (Podbeskidzie). **Sędziował:** Marcin Borski (Warszawa). **Widzów:** 3000.

Wczoraj późnym wieczorem grali: Piast Gliwice – Lech Poznań

1. Legia	8 18	21-8
2. Pogoń	9 16	13-11
3. Górnik	8 15	13-8
4. Jagiellonia	**8 14**	**15-9**
5. Wisła	8 14	10-4
6. Lechia	8 14	12-7
7. Śląsk	8 11	11-8
8. Piast	8 11	11-12
9. Lech	8 9	8-10
10. Zagłębie	8 8	6-7
11. Cracovia	8 8	8-12
12. Widzew	8 8	8-18
13. Zawisza	8 7	10-11
14. Podbeskidzie	9 7	8-14
15. Ruch	8 7	8-16
16. Korona	8 4	8-15

Program pozostałych meczów 9. kolejki:
Wtorek, 24.09: Zawisza Bydgoszcz – Zagłębie Lubin (18:00) Wisła Kraków – Lechia Gdańsk (20:30). **Środa, 25.09:** Śląsk Wrocław – Cracovia (18:00) Widzew Łódź – Ruch Chorzów (18:00), Jagiellonia Białystok – Legia Warszawa (20:30). **Czwartek, 26.09:** Korona Kielce – Górnik Zabrze (20:30).